Nr. 332 (z dod. por.). Dnia 1 grudnia. Sobota. Dnia 19 listopada (1 grudnia) 1894 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku. kop. 5; dodatek poranny kop 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop.; każdy następny raz 3 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

Nadesłane.

— Jutro, jako w pierwszą niedzielę adwentową, we wszystkich kościołach tutejszych odprawione będą nabożeństwa roratami zwane.

— Jutro, w kościele (po-bonifraterskim) obchodzona będzie uroczystość św. Andrzeja, odłożona z piątku całodziennem nabożeństwem odpustowem z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami na sumie i nieszporach, oraz procesjami.

— Jutro, o godz. 11-ej zrana, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie solenna wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji na intencję zgromadzenia jubilerów, złotników i grawerów z powodu uroczystości św. Eligjusza, patrona tych korporacyj.

— Jutro, o godz. 8½ zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście odprawiona będzie w kaplicy Matki Boskiej uroczysta wotywa.

— Jutro, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), o godz. 9½ zrana, odprawiona będzie solenna wotywa przed ołtarzem N. Panny Marji.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawione będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze jutro, o godz. 9½ zrana, odbędzie się przed wielkim ołtarzem solenna wotywa na intencję członków bractwa Różańca św.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W wyjątkowo dobrze zrozumianym interesie powstrzymania pochodu japońskiego na stolicę Mandżurji, święty Mugden, zaatakowali chińczycy nieprzyjaciela w wąwozach Mothien-lingu, stanowiących ostatnią zaporę dla wzięcia Mugdenu, ostatnią barjerę, którą przesadzić potrzeba, aby się dostać do rzeczonego grodu. Usiłowali oni rozpędzić prawe skrzydło armji marszałka Yamagaty, odciąć je od Fen-huan-czengu i naturalnej linji odwrotowej ku Korei, tak, że armja japońska ujrzałaby się wtłoczoną w morze. Ale dobrze pomyślana próba nie udała się; marszałek Yamagata pilnował się i odparł zwycięsko atak chiński, zadając nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Po bitwie tej, d. 25-go z. m. stoczonej, pozostają marszałkowi Yamagata dwie alternatywy do wyboru: albo zająć Mugden, albo zwrócić się ku Nüczuangowi, zkąd otwiera się prosta droga do Pekinu. Druga armja marszałka Oyamy, pozostawiwszy niewielką załogę w porcie Artura, mogłaby też sam Pekin zaatakować od południa. Musiałaby tylko wpierw uporać się z drugim arsenałem morskim Chin, Wei-hai-wei. Ale kto wziął po 18-tu godzinach świetnie poprowadzonej walki port Artura, ten może liczyć bez zawodu i na ten nowy sukces, któryby był zarazem dla Chin ciosem już chyba śmiertelnym.

W każdym razie najpotężniejszą twierdzą obronną Chin w zatoce Peczili był port Artura, od d. 21-go z. m. tkwiący w rękach japońskich. Warto się przypatrzyć temu kolosowi morskiemu. Port Artura jest równocześnie i portem wojennym pierwszorzędnych rozmiarów i placem broni i arsenałem morskim. Stanowi on południową kończynę łysego i kamienistego półwyspu Kuangtung. Był on dziełem i chlubą Li-Hung-Czanga. Posiadał niezmierną strategiczną wartość, jako szaniec przedmostowy Tientsinu i Pekinu; położony *vis-à-vis* drugi arsenał wojenny Chin, Weihai Wei, nie dorównywa mu ogromem i nie jest dotąd należycie wykończony.

Płynąc od południa, spostrzega się już w odległości 12-tu mil morskich jedyny, zielenią zarosły pagórek, którego płaski wierzchołek opasany jest jasno błyszczącemi murami. Jest to główny fort tamtejszy, leżący po nad zwierciadłem morza na wysokości 459 stóp.

Fortyfikacje portu Artura (nazywającego się po chińsku „Lu-chun-ko") są przeważnie z ziemi sypane; budował je kapitan Hannecken. Na prawem skrzydle, to jest na zachód od wjazdu do portu wewnętrznego, leży jeden fort na wysokości 550 stóp, uzbrojony czterema ciężkiemi działami Kruppa, drugi na wysokości 226 stóp, trzema równie potężnemi działami esseńskiemi broniony. Na lewem skrzydle leżą cztery forty, których uzbrojenie nie jest dokładnie znane, tudzież wspomniany powyżej fort na wysokości 459-iu stóp, najeżony trzema olbrzymiemi działami Kruppa, tudzież baterją polną o sześciu działach. Pomniejsze fortyfikacje uzbrojone są lżejszemi działami. Wszystkie forty połączone są z sobą podziemnemi krużgankami. W zachodniej części portu

28)

JERYCHONKA.

POWIEŚĆ

przez

Marję Rodziewiczównę.

(Dalszy ciąg.)

Gdy wychodzili, spojrzała po tłumie i rzekła:

— To zgroza, mody tutejsze. Najświeższe minęły już w Paryżu od trzech lat, a reszta pochodzi chyba z pomysłu miejscowych modniarek. Noszą dżety naprzykład... i to wygląda na osoby z towarzystwa!

Filip popatrzył na nią, ale nie zrozumiał, tak zajęty był sobą.

Na ulicy stał jego powóz.

— Może pani zechce się przejechać? — zaproponował nieśmiało.

— Owszem! To te kasztany. Przecie to zaprząg hrabiego Gustawa?

— Tak, kupiłem od niego.

Wsiedli i prędko wydostali się na prawie puste ulice przedmieść, a wreszcie zupełnie po za miasto.

— Dlaczego pan od tygodnia mnie nie odwiedził?

— Chciałem nie być monotonnym.

— A dziś te kwiaty były aktem skruchy?

— Sam nie wiem, nie myślałem nic. Zanadto kocham — wyrzekł zdławionym głosem.

— To już wiem i wiedziałam, że pan wróci, bo pragnęłam tego, a gdy ja czego pragnę, to się stanie.

— Pani wie, że to mówiąc równa mnie pani z bogami? Ja nie śmiem pomyśleć nawet o wzajemności. Byłbym zanadto szczęśliwym.

— Zajmuje mnie pan. Może to miłość! — dodała jakby rozmarzona, odchylając się w powozie.

Zajrzał jej w oczy i ramieniem wpół otoczył. Nie obraziła się, ale nagle jakby ostygła i smutno patrzyła w dal.

— Ludzie mi nawet cześć zabrali, a ci, co szaleli za mną, odarli z wszelkiej iluzji, ja dotąd nie doznałam miłości!—rzekła zamyślona poważnie.—Znam życia wszystkie gorycze i ohydy. Nie dano mi nigdy śnić, marzyć i radować się! Pan zdał mi się innym: prostym, prawym i marzycielem. Chciałabym z panem myśleć i śnić. Dobrze?

— Jam pani rzecz i własność. Co pani ze mnie uczynić zechce, tem będę!

— Będziesz pan wszystkiem, gdy zgodzisz się być niczem.

Żachnął się mimowoli, ale go powstrzymała, kładąc rękę na jego dłoni.

— Nie żądaj pan nic, daj mi być swobodną z sobą... odżyć przy kimś, który mnie nie pożąda a kocha. Nie mówmy więcej o tem. Na co słowa między nami? Wszystko już wiemy.

Ruchem łagodnym przesunęła dłoń po jego oczach gorejących i dodała wesoło:

— Dziś chcę się bawić, bo mi dobrze żyć!

Spojrzała na konie.

— Zazdroszczę panu zaprzęgu. Matka mi odmawia tej przyjemności, jedynej, która mnie cieszy.

— Żebym był czemś, mógłbym pani ofiarować zaprząg.

— Fe! Powiedzianoby, że jestem na pana utrzymaniu. Nie dbam o opinję, ale szkoda by mi było naszego stosunku.

— Więc handlujmy! — uśmiechnął się.

— Na co? W tej chwili nic nie ma wartości dla pana. Chyba mój portret! — zawołała.

— To nie równe.

— Dlaczego? Oryginał może pan mieć darmo, a na portret się wzdraga. Myślałam, że bardziej pan ceni mnie.

— Za panią dam życie.

— A za portret dwa kasztany i powóz. Tak mi się chce zaprzęgu! — dodała tonem rozpieszczonego dziecka.

Tak powabny był ton i tak miły wyraz ślicznej twarzy, że Filip dałby za tę przyjemność jej — swoją krew z ochotą.

— A zatem wiezie mnie pani swoim ekwipażem. Byle długo i daleko — rzekł uśmiechnięty. — A portret zabiorę jutro do siebie. Nie chcę, by był dla ludzi widowiskiem!

— Jeśli panna Domuntówna na to pozwoli. W umowie miała prawo miesiąc go trzymać na wystawie.

— O, to najmniejsza. Dla mnie ustąpi!

— Nie wątpię. Nie ma panu nic do odmówienia i dowodziła mi onegdaj, że ja w pana duszy przejdę, a ona zostanie.

— Trudno zostać gdzieś, gdzie się nie było! Ale mam dla niej wielkie uznanie i braterską przyjaźń. To jest dziewczyna rzadkiej prawości i rozumie honor!

Baronowa się zasępiła, zesmutniała.

— Pan ją przekłada nade mnie. Nie znam jej cnót, ale wyraża się o panu lekceważąco i pewnie pana zwierzenia powtarza temu brudnemu swemu przyjacielowi. Z łaski pana nasz stosunek będzie wkrótce tematem dla całej cyganerji artystycznej.

Filip miał za dogmat teraz jej słowo. Uraziło go, że Magda lekceważąco się wyraża, zmalała nagle w jego oczach. I to przypomnienie Oryża dopełniło miary niechęci.

— Odtąd nie posłyszy ode mnie ani słowa! Mój kult będę trzymał w tajemnicy.

Zwycięstwo było tak łatwe, że nie wywołało nawet radości baronowej. Zresztą uważała to za rzecz naturalną i zwykłą.

Ciężka walka i podbój możeby ją jeszcze trochę zajęły i podnieciły, ale to...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

znajduje się skład torpedów. Na stronie północnej i wschodniej wznoszą się cztery potężne prochownie, połączone relsami z portem i fortyfikacjami.

O trzy kilometry na północ roztacza się obszerny plac ćwiczeń; znaleziono tutaj baterję polną Kruppa o działach 10-centymetrowych; na wschód i zachód ku północy jeżą się dalsze baterje i forty, tworzące obronę portu od strony lądowej. Wszystkie te przedmioty fortyfikacyjne połączone są wybornemi drogami; natomiast sam port połączony jest z resztą półwyspu jedyną szosą, wiodącą do Nü-czuangu, a ztamtąd przez Kingczeu, Ninghai aż do Taku i Tientsinu.

Potężny arsenał morski w porcie Artura, zbudowany przez inżenierów francuskich, otwarto w d. 13-ym września 1890-go r.; mieszczą się tu warsztaty dla naprawy okrętów wojennych; na zachód leżą kamienne doki. Cały arsenał oświetlony jest elektrycznie. Wody dostarczają położone na zewnątrz portu cysterny.

Przed kilkoma laty Lu-chun-ko był nędzną wioską rybacką, w której gnieździło się kilkuset biedaków, żyjących z plonu fali; obecnie ludność portu Artura—nie licząc załogi—doszła do 4,000 dusz. Nowe budowle są po większej części z kamienia. Jako arsenał morski jest port Artura potęgą, jako port w ściślejszem tego słowa znaczeniu jest za wązkim, aby mógł otworzyć swoje ramiona dla większej floty, zkąd i japończycy nie kusili się o zajęcie jego od strony morskiej.

Tak się przedstawiał port Artura w czasie, gdy fregata austrjacka „Zrinyi" w nim gościła. Od tego czasu, przez lat parę, fortyfikacje i urządzenia tamtejsze musiały uledz znacznemu rozszerzeniu i wzmocnieniu. *Br. Z.*

Konkurs nasion buraczanych.

Sekcja cukrownicza oddziału warsz. Tow. pop. russkiego przemysłu i handlu od lat czterech gorliwie zajęła się zbadaniem wartości porównawczej buraków cukrowych, pochodzących z nasion zarówno krajowej, jak zagranicznej produkcji.

Wybierana corocznie z łona sekcji delegacja organizuje cały szereg doświadczeń, których wykonania podejmują się przeważnie zarządy wielu cukrowni w Królestwie i w gub. południowo-zachodnich Cesarstwa. Do stacyj doświadczalnych, których urządza się około 50-iu, zarząd sekcji rozsyła na wiosnę po kilkanaście woreczków nasion, zaopatrzonych jedynie w kolejne liczby bez objaśnienia, z jakiej produkcji nasiona pochodzą, dołączając szczegółową instrukcję, jak doświadczenia wykonać należy, ażeby na próbnem pólku buraki wzrastać mogły w zupełnie jednakowych warunkach i jednolitą metodą były badane. Osiągnięte tą drogą wyniki służą do ułożenia ogólnego sprawozdania, poczem dopiero wobec delegacji roztwiera się koperty, zawierające objaśnienia cyfr anonimowych, i rezultaty publikuje w *Gazecie cukrowniczej* w całej rozciągłości, sprawa ta bowiem ma niemałe znaczenie w ekonomice przemysłu cukrowniczego.

Ale i dla szerszego ogółu wyniki tej pracy nie są obojętne ze względu na rosnący z roku na rok współudział rolników, którzy wobec nizkich cen zboża szukają chętnie innych gałęzi produkcji dla podtrzymania rentowności ziemi. I trzeba przyznać, że hodowla nasion buraczanych rokuje dla naszego rolnictwa pewne nadzieje na przyszłość, czego dowodzą wspomniane właśnie konkursy coroczne sekcji cukrowniczej warszawskiej. W konkursach tych bowiem od lat czterech pierwsze miejsca zdobywają krajowi producenci nasion, pomimo, iż zwalczać w nich muszą bardzo poważnych współzawodników, przeważnie hodowców niemieckich, mających utrwalone uznanie i szeroki popyt w sferach cukrowniczych całej Europy.

W tych dniach właśnie odbyło się posiedzenie omawianej delegacji, której zarząd sekcji przedstawił rezultaty za rok bieżący z trzydziestu kilku stacyj próbnych i gotowe z nich zestawienia. Po otwarciu kopert okazało się, że najcukrowsze buraki w r. b. dały nasiona, wyprodukowane przez p. Aleksandra Janasza w Dańkowie, drugie miejsce przypadło p. J. Dzięgielowskiemu z Grodziska, trzecie p. Wł. Mayzlowi w Brzozówce. Czwarte dopiero miejsce przypadło znanej firmie zagranicznej braci Dippe w Kwedlinburgu, którzy jednak górują po nad wszystkimi plonem znacznie wyższym, i w ogóle hodowcy nasi w tym względzie stoją niżej, niż producenci niemieccy. Różnice są wprawdzie niezbyt znaczne i jeżeli zestawimy wyniki z lat kilku, to dojdziemy do przekonania, że i u nas postęp na tem polu jest widoczny, że hodowcy krajowi zwracają dziś więcej, niż poprzednio, uwagę na produkcję nasion plennych i wobec tego nie można wątpić, że z czasem i pod tym względem dorównają hodowcom niemieckim.

Dopełnienie zaś tego braku jest tem pilni[illegible] potrzebą, że bez tego trudno będzie pomyśleć o eksporcie nasion za granicę, gdzie wymagania plonu są daleko surowsze, a w eksporcie właśnie spoczywa przyszłość tej gałęzi produkcji. I dziś już hodowcy nasi starają się o wyrobienie sobie zbytu we Francji, Belgji i Niemczech, ale wywóz nie przybrał jeszcze pożądanych rozmiarów.

W r. z. wprawdzie, wobec zupełnego nieurodzaju nasion buraczanych na Zachodzie, zakupowano u nas dość znaczne partje tychże, ale niestety wywóz zeszłoroczny nie przyczyni się pewno do wyrobienia marki nasionom naszym, kupowano bowiem i sprzedawano za pośrednictwem ajentów bez wyboru, wywożono nasiona odleżałe, kilkoletnie, nieznanego częstokroć pochodzenia i drogo za taki nawet towar płacono. Był to co prawda rok wyjątkowy, szkoda jednak, iż takiej sposobności nie wyzyskali nasi krajowi producenci, aby wprowadzić na rynki zagraniczne towar wyborowy pod własną firmą i bezpośrednio oddawać go spożywcom, t. j. cukrowniom. Import naszych nasion zwrócił już uwagę sfer interesowanych za granicą, gdzie słusznie przypuszczają, że produkowane zwłaszcza w Królestwie Polskiem nasiona, jako wyhodowane w ostrzejszym klimacie, mogą się śmiało nadawać na ziemie niemieckie, przestrzegają jednak zarazem, aby kupować je tylko u firm znanych i wyrobionych.

Rezultaty konkursów, podejmowanych przez sekcję cukrowniczą, najdobitniej świadczą, że produkcja nasion u nas rozwijać się może i powinna, ale powodzenie jej będzie wtedy tylko zapewnione, jeżeli hodowla oparta będzie na racjonalnej podstawie.

Zwracając uwagę na tę gałąź wytwórczości krajowej, nie zamierzamy bynajmniej zachęcać szerszych warstw rolników do produkowania nasion buraków cukrowych na własną rękę. Rzecz to bowiem niełatwa, wymagająca wiele nakładu, wiele doświadczenia, specjalnego przygotowania, a nadewszystko wieloletniej cierpliwości.

Zbyt nasion jest ograniczony i polega wyłącznie na zaufaniu, gdyż kupujący dopiero w ostatecznym rezultacie przekonywa się o wartości nabytego przed rokiem towaru i, jeżeli się zawiedzie, ponosi straty, nie stojące w żadnym stosunku z niższą ewentualnie jego ceną. Na wyrobienie sobie takiego zaufania i popytu trzeba całego szeregu lat, dlatego to dziś jeszcze firmy zagraniczne znajdują u nas wielu odbiorców, mimo iż nasiona krajowe dorównywają tamtym i prześcigają je często dobrocią, a zawsze i stale odznaczają się większą siłą i energją kiełkowania, czego w naszym klimacie lekceważyć nie można.

Wspomniane wyżej konkursy, oddając poważne usługi przemysłowi cukrowniczemu, który tą drogą zdobywa bardzo cenne dla siebie wskazówki i do pewnego stopnia zabezpiecza się od podsunięcia złego towaru, są również ważne dla producentów nasion, jako bodziec do ciągłego postępu, jako arena, na którą występują z rezultatami swej pracy sumiennej, i jeżeli z niej wyjdą zwycięsko, to wiedzą, że trud ich się opłaci.

To też tą drogą ta do niedawna nieznana u nas gałąź produkcji rozwija się coraz pomyślniej bez ceł ochronnych i sztucznych środków, i wierzymy, że i nadal rozwijać się będzie coraz lepiej dla dobra kraju i rolnictwa. *R.*

Szkice wschodnie.

Kobieta chińska może być śmiało postawiona między kobietą koreańską, smutną niewolnicą, a japońską, wesołym benjaminkiem kraju i rodziny. Wbrew obyczajom wschodnim żaden ucisk nie daje się jej we znaki, żadna pogarda nie zatruwa jej życia. Kobieta chińska może zajmować się sztuką,, literaturą, nauką, do pewnego stopnia jest panią siebie, a w stosunku chińczyka do chinki widnieje pewna delikatność i rycerskość. Jest ona otoczona pewnym nimbem idealizmu i poezji, który sprawia, iż serce i osoba kobiety chińskiej cenione są na całem terytorjum państwa niebieskiego dosyć wysoko.

Ale życie prowadzi chinka zamknięte, bo przyzwoitość chińska jest nieubłagana na punkcie tego, co wypada, a co nie wypada. Chinki jednak nie uważają tego za przymus osobisty; przeciwnie, twierdzą, iż obyczaje krajowe każą im żyć w odosobnieniu dla ich własnego dobra. Zresztą przepisy o odosobnieniu dotyczą jedynie warstw zamożniejszych, kobieta bowiem z ludu nie jest uważana za kobietę, ale raczej za zwierzę robocze. W rodzinach zamożnych matka i mamka zajmują się wychowaniem dziecka, ale matka przeważnie poświęca się synowi, bo tej zaszczyt przynosi. Niekiedy nawet matki przygotowywują synów swoich do egzaminów państwowych. Bo mają Chiny swoje matki wsławione w historji, rodzaj rzymskich Kornelij, jak naprzykład matkę wielkiego filozofa Manchou, która wykarmiła umysł swojego syna czystą moralnością Konfucjusza i wpoiła w niego odrazę do kłamstwa. Edukacja córek, jako zadanie mniej ważne, częściej pozostawiane bywa najemnikom.

Większość życia chinki upływa na bezczynności i marzeniach. Bezczynność ta po części spowodowana bywa kalectwem nóg, zazwyczaj bowiem chinka z lepszego towarzystwa nie może stąpić trzech kroków bez pomocy służących. Gdy bezczynność dokucza już, chinka gra, śpiewa lub rymuje wiersze. Opjum, które pali po dniach całych, pomaga jej trochę do zabicia czasu: trzyma wciąż fajkę w ustach, a każde kółeczko dymu, ulatujące pod sufit, unosi z sobą jedno kobiece marzenie. Miłość wreszcie chińska, ze swemi objawami, pełnemi formalistyki i naiwności, na długo daje karm dla marzeń dziewicy chińskiej. Europejka, dla której kościste oblicze, długi warkocz i długa suknia chińczyka jest tak śmieszna, z trudnością zrozumie, jak czułym kochankiem bywa ten śmieszny w ich oczach syn państwa niebieskiego.

Do dobrego tonu należy w Chinach utrudnianie codziennych stosunków pomiędzy kochankami i narzeczonymi. I tu, jak wszędzie zresztą, powiernica panny, służebna lub faworytka bywają przekupywane i obsypywane podarunkami. Po długich wreszcie staraniach ze strony młodzieńca powiernica decyduje się na wręczanie swej pani bilecików miłosnych. Ale powiernice chińskie są osobami zaufania, a każda z nich, zanim podejmie się pośrednictwa, uważa za obowiązek obeznanie się dokładnie z interesami młodzieńca, z jego stosunkami rodzinnemi, majątkowemi, z jego charakterem i sposobem myślenia. Dopiero wówczas, gdy jest pewna swego, decyduje się na popieranie interesów zakochanego.

Jeżeli młodzieniec nie może znaleźć pośredniczki, któraby chciała zawiadomić damę jego serca o uczuciach, jakie wzbudza, chińczyk radzi sobie sam, to znaczy stara się wrzucić do palankinu swojej wybranej liścik, zawierający wyznania. Do dobrego tonu należy wrzucić liścik tak, aby wpadł do szerokiego rękawa sukni damy. Tu dopiero rozpoczyna się epoka, rzec można, nadzwyczajnej czułostkowości: poetyczne zachwyty, kartki wrzucane przez okno naumyślnie otwarte następują jedne za drugiemi. Ale z chwilą, gdy miłość przyjmie i sama ją wyzna wzajemnie, chinka staje się niezmiernie stałą i ideałowi swojemu wierną. Niewierność kochanka lub opuszczenie doprowadza ją do rozpaczy, często do samobójstwa. Widziano setki dziewcząt topiących się z powodu niewierności kochanka, którego znały z jednego widzenia się w ogrodzie lub tylko z charakteru pisma.

Ceremonja ślubna połączona jest w Chinach z wieloma obrzędami uroczystemi. Pan młody siada na konia, za którym dążą liczni służący. Jest on ubrany w najpiękniejszą odzież. Służba rozpościera nad głową oblubieńca parasol jedwabny. Przed nim niosą gęś, której białość jest symbolem czystości. W pośrodku pochodu najstarszy służący niesie wielką latarnię różnokolorową, której boki zapełnione są cytatami z Konfucjusza i rysunkami symbolicznemi. Orszak cały kieruje się do domu panny młodej, gdzie odbędą się uroczystości ślubne. Zabawa trwa trzy dni, poczem małżonek wiezie małżonkę do swego domu w palankinie, okrytym obowiązkowo skórą tygrysią.

W Japonji skóra tygrysa byłaby tu źle widzianą z powodu szybkości, z jaką zwierzę to powraca do legowiska, gdy jest spłoszone. Skóra tygrysa byłaby tam uważana za symbol dla małżeństwa niefortunny. Chińczycy jednak nie mają takich przesądów. Palankin panny młodej otoczony bywa w drodze powrotnej przez orszak kobiet, jadących konno. Wszystkie mają na głowach dziwaczne peruki, co w połączeniu ze skórami tygrysiemi, pokrywającemi konie, składa się na widok jaskrawy i oryginalny.

Miłość w małżeństwie dochodzi często w Chinach do ekstazy chorobliwej, jest to bowiem jedyne uczucie żywsze, którego doświadcza chinka w swojem osamotnieniu.

Istnieje powszechne mniemanie, iż otoczenie matki wywiera wpływ na przyszłość mającego przyjść dopiero na świat dziecięcia. Instrument muzyczny, postawiony w głowach posłania matki, sprawi, iż nowonarodzony będzie muzykiem; narzędzie ogrodnicze—ogrodnikiem, księga poświęcana—uczonym, sztandar— wojownikiem, pędzel—malarzem lub pisarzem, kilka sztuk pieniędzy—handlarzem żądnym zysku. Urodziny syna wnoszą do domu radość, urodziny córki—smutek.

W razie niewierności małżeńskiej mąż zdradzony ma prawo życia i śmierci nad winowajcami.

Tualeta chinek jest bardzo skomplikowana; zwłaszcza uczesanie głowy, przyjmujące formy najrozmaitsze, wymaga znakomitej zręczności i dobrego smaku. We włosach chinki noszą często kwiaty, z wyjątkiem róży, której używanie jest kobietom wzbronione; róża ma kolce, a kobieta, używająca ozdób tak kolących, symbolu złośliwości, byłaby niedobrze przez ogół mężczyzn uważana. Warstwy zamożniejsze noszą suknie bogate, często zbytkowne, zdobne wyszywaniami i haftami, przedstawiającemi kwiaty i ptaki. Zresztą, od czasu wstąpienia na tron chińskiej dynastji Shin'ów, moda zmieniła się znacznie: w strojach kobiecych widnieje stanowcza dążność do skromności.

Koniec końców, chinka jest zadowolona ze swego losu, boć nie ma i powodów do utyskiwania na swoje stanowisko społeczne i rodzinne, wziąwszy zwłaszcza pod uwagę wschodnie pojmowanie szczęścia, w którem szczęśliwość jest synonimem próżniactwa i nieczynności. (X)

Młoda osoba poszukuje miejsca sklepowej, bufetowej lub kasjerki. Ul. Nowowiejska 9—12. 46519

Małżeństwo młode, bezdzietne, życzy sobie mieszkania za usługę. — Oferty przyjmuje Kurjer dla A. M. 46514

Młodsza uzdolniona poszukuje miejsca zaraz. Wiadomość w pralni, ulica Wąska Miła 15. 46191

Niania poszukuje miejsca. Świadectwa dobre. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Niania." 46250

Niemka wykształcona poszukuje godzinnego zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer pod O. A. 45955

Osoba z dobrej rodziny poszukuje miejsca do towarzystwa i wyręczania w gospodarstwie za stół i mieszkanie. Oferty przyjmuje Kurjer „Osierocona." 46520

Osoba kompletnie uzdolniona w krawieczyźnie życzy chodzić prywatnie. Kiosk, Nowy-Świat róg Alei Jerozolimskiej. 2063r

Panna znająca krawieczyznę poszukuje domu prywatnego. Żelazna 87—19. 46557

Służąca z dzieckiem poszukuje obowiązku do wszystkiego, chociaż za utrzymanie. Ul. Furmańska № 7, mieszk. 13. 46507

b) Zaofiarowane.

Bona z szyciem i krojem na wieś do trojga dzieci zaraz. Zielna 26, Ben, godz. 3 po południu. 46171

Do magazynu Teodora Jaskułowskiego, przy ulicy Miodowej № 10, potrzebna jest osoba specjalnie uzdolniona do kroju okryć damskich. Pożądaną jest rekomendacja. 46144

Do rzeźbiarza potrzebny uczeń. Wiadomość: Świętokrzyzka № 3, m. 10, Piłaciński. 45498

Do drukarni, Daniłowiczowska 16, potrzebni są zecerzy i chłopcy. 46564

Ekonom potrzebny zaraz; świadectwa dobre. Mostowa 22, sklep. 46484

Maszynistka do bielizny na maszynie Singera potrzebna. Szkolna 8, m. 11. 46474

Poszukuję bony niemki inteligentnej do dzieci i gospodarstwa, pożądanym byłby język francuski. Reflektantki tylko z bardzo dobremi rekomendacjami zechcą zostawiać swoje oferty w kantorze Kurjera pod literami Z. P. 46136

Potrzebny jest subjekt młody do handlu win i wódek. Pierwszeństwo z prowincji.— Ulica Krochmalna № 49. 46380

Potrzebny jest uczeń do kantoru, znający języki polski i russki. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. S. A. M. 46367

Potrzebna bona, umiejąca dobrze po niemiecku i po russku. Nowogrodzka 14, m. 4, od 10 do 12-ej. 46433

Potrzebni chłopcy i dziewczęta uzdolnione i podręczne do roboty pudełek. — Podwale № 12, m. 5. 46127

Potrzebne panny do krawieczyzny. Krochmalna 75, m. 22. 46249

Potrzebne maszynistki bieliźniarki i dziewczynki do nauki. Podwale 32, m. 3. 46234

Potrzebny młody stolarz na stałą robotę.— Mający własne narzędzia i znający niemiecki mają pierwszeństwo. Wiadomość: Bracka 13, m. 6, 10 do 1-ej. 46456

Panny zdolne do krawieczyzny potrzebne zaraz. Komitetowa 1—8, „Zofja." 46573

Potrzebna zaraz gospodyni na wieś do samodzielnego zarządu domem. Wiadomość: Ciepła 6. 46464

Potrzebni uczniowie do nauki galanterji stolarskiej. Znający stolarstwo i z niemieckim mają pierwszeństwo. Wiadomość: Bracka 13, m. 6, 10 do 1-ej. 46455

Potrzebna na wieś gospodyni od Nowego Roku, energiczna, znająca się na hodowli drobiu, trzody i na mleczywie, w wieku lat 50, nie młodsza. Pensja 60 rs. rocznie. Zgłaszać się w niedzielę od 4 do 6-ej, Hoża 26, mieszkania 9. 46518

Potrzebne wykończarki i szpularki do pończoch. Nowolipki 24, m. 25. 46485

Potrzebna maszynistka i dziurkarka do koszul męzkich. Żelazna 71, m. 31. 46566

Potrzebna jest panna podręczna do krawieczyzny. Ulica Stare-Miasto № 16, mieszkania 7. 46535

Potrzebny zaraz uczeń do cukierni z nauką dwuklasową. Chłodna № 30. 46524

Panna służąca zdolna potrzebna. Krakowskie-Przedmieście № 42, m. 3. 44845

Potrzebni chłopcy do szewca. Ciasna 5, mieszkania 7. 45790

Ślusarze potrzebni do zakładu ślusarskiego. Daniłowiczowska 7. 45282

Uczeń potrzebny do cukierni, Marszałkowska № 78. 46018

Uczniowie potrzebni zaraz do handlu win w wieku od lat 15. Zgoda № 1. 46447

Uczeń z praktyką potrzebny do składu aptecznego. Marszałkowska № 120. 46567

Warszawska inspekcja Rosyjskiego Tow. „Pomoc" poszukuje fachowych ajentów w Warszawie, na prowincji, za pensję lub prowizję. Przyjmuje ubezpieczenia od ognia, na życie, ubezpieczenia od wypadków, transportów. 46477

Zaraz potrzebna bardzo zdolna staniczarka na bliski wyjazd. Hotel Saski 105, od 8 do 10-ej zrana. 46148

Kupno i sprzedaż.

A. Sprzedam doga stalowej maści, dużego, wiadomość ulica Wspólna № 53, u rządcy domu, 45785

Algierka z elek amerykańskich, mało używana, do sprzedania. Orla № 11, mieszkania 2. 45841

Ali-Baba (40 Zbójców) powieść, 15 kop.— Skład u wydawcy (Reussnera), ulica Złota 6. 38788

Azjatyckie dywany: bucharskie, perskie, tureckie w różnych rozmiarach do 150 łokci kwadratowych w magazynie perskim Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa ziemskiego. 1650r

Abażury. Złota 33, mieszk. 30, prawa oficyna, parter. Od godz. 11 rano. 45693

A) Umeblowanie z 7-iu pokoi wyprzedaję. Krucza 10, m. 7. 44285

Bezpłatna wystawa i tania sprzedaż: zabawek, gier, zajęć freblowskich i książek dziecinnych. Kapucyńska 3, m. 2 (pierwsza brama od Miodowej), A. J. Wiśniakowski. 44908

Bardzo tanio otomana mała i duża, garnitur czarny pluszem bordo kryty. — Wilcza 21, m. 13. 45856

Brylantowe butony 100 niżej kosztu, toaleta, zegar, wazony, bronziki staroświeckie, fortepian, fisharmonja, biżuterja, wyjeżdżając tanio. Leszno 23—19, od 3—5-ej. 46548

Cytra koncertowa do sprzedania. Chłodna 8, m. 32. 46515

Cyrkle prawie nowe tanio do sprzedania.— Hoża 5, m. 12. 46222

Do sprzedania niedrogo niedźwiedź (samica) półtoraroczny, oswojony, z pięknem futrem stalowego koloru. Adresować: Ostrołęka: Głuchowski pułk dragonów, rotmistrzowi Majmeskuł. 46010

Dogi młode do sprzedania. Solec 68. 45547

Do sprzedania futro męzkie oposy z kołnierzem imitacją bobrów. Tamże suknia kortowa. Wiadomość: Hoża 28, m. 16. 46306

Dorożka nowa i używana do sprzedania.— Chłodna 60, m. 21. 46450

Do sprzedania sześć portjer jedwabnych z takiemiż meblami fantazyjnemi. Zielna 13, m. 4. Widzieć można codzień, od godziny 11 do 1-ej. 46481

Do pisania maszyna z asortymentem ładnych liter. Saski Plac 5, B. Bolcewicz. 45922

Do sprzedania tanio Manopan z 12 nutami sprowadzony z Wiednia oraz skrzypce stare. Nowolipie № 25, m. 15. 45876

Dwudrzwiowa kasa stalą wykuta, dwa trezory, skrytka, obstalowana za 325, sprzedaję z konieczności za 240. Tłomackie 13, Sikorski. 45890

Do sprzedania rotunda aksamitna z kołnierzem sobolowym, podbita sobolami, w pracowni sukien A. Popielewskiej, ulica Elektoralna № 10, m. 9. 46176

Fortepian w dobrym stanie sprzedam tanio. Aleja Jerozolimska № 74, m. 9. 46137

Frakowy garnitur mało używany do sprzedania tanio. Twarda 23, stróż wskaże. 46154

Fabryka M. Seidemana, Leszno 52, posiada na składzie faetony nowe i używane, powoziki petersburskie, perelotki, kocze, wolanciki, szaraban. 46271

Futro męzkie oposy z kołnierzem bobrowym rs. 50, oposy używane z pod palta rs. 20, rotunda na lisach dawniejszy fason rs. 20, do sprzedania u kuśnierza Rambusch, Krakowskie-Przedmieście № 6. 46483

Futra elki, tumaki, zegar antyk sprzedam.— Wspólna 6, mieszk. 13. 2062r

Futro damskie oposy, prawie nowe, sprzedam, rotunda na osobę wysoką, średniej tuszy. Obejrzeć od godziny 11 do 1-ej, Jerozolimska 74—23. 2060r

Faeton używany, w dobrym stanie, do sprzedania. Nowolipie № 80, u gospodarza. 46550

Futro męzkie 16, wanna cynkowa mało używana 10. Marszałkowska 13. 46461

Faeton do sprzedania bardzo tanio. Mokotowska № 29, u stróża. 46221

Futra męzkie eleganckie do sprzedania w różnych gatunkach po cenach jaknajprzystępniejszych. Ul. Pawia 27, m. 14. 45914

Garnitury mebli do sali czarne, orzechowe, gabinetowe, garniturki fantazyjne różne, otomany; za dobroć roboty gwarantuję. Ceny niskie. Marszałkowska 115, Wdowiński. 45938

Konsola z lustrem, przydatna do sklepu, łóżko orzechowe, futro do sprzedania. Marszałkowska 134, mieszkania 4. 2030r

Garnitur mebli do sprzedania za rs. 25, fason nowy, Nowolipki 7, m. 1. 46558

Kareta używana, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: ul. Fabryczna № 3, w kantorze fabryki. 45820

Kasy ogniotrwałe od lat 20 znane ze swej dobroci, fabryki S. Polakiewicza, dawniej D. Berliner, Elektoralna 5. 45357

Kanapka, 2 foteliki tanio, znakomitej roboty. Chmielna 32, mieszkania 2. 46377

Kasy ogniotrwałe gwarantowanej dobroci najtaniej wyrabia jedynie Matyszkiewicz, Chłodna 40. 35252

Kupuje maszyny do szycia wszelkie. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Gotówką." 46164

Kasy ogniotrwałe z zegarowym mechanizmem, pancerne, jedynie wyrabia fabryka Sikorskiego, Marszałkowska 125. 39463

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1984r

Kilkanaście sążni drzewa twardego w klocach, przydatnego na deski lub na opał, do zbycia natychmiast. Tamże pieńki dla rzeźników i kowali. Wiadomość w redakcji „Ogrodnika Polskiego", Mazowiecka № 11. 2021r

Klacz duża, ładna, do sprzedania. Marszałkowska 20, u Leonowicza. 46576

Kupię karetkę jednokonną używaną. Oferty z ceną: Sienna 19, stróż. 46500

Kołnierze szenszele, mufka tumaki, suknie jedwabne, meble, obrazy, pierzynka, moździerz, plater, lampa, szkło, różne rzeczy. Nowy-Świat 59—10, od 11—1-ej. 46544

Kupię manekin wypychany do pasowania sukien. Nowy-Świat 35, pracownia kapeluszy. 46540

Lando, kocz z fordeklem, faeton, bryczka, sanki różne, chomonta angielskie do sprzedania. Plac Witkowskiego № 3. 45794

Losów trzy jest do odstąpienia. Topiel 18, m. 10. 44444

Łóżko mahoniowe z materacem drucianym, duży stół blat lipowy, odpowiedni do pracowni, fotel z drągami do przenoszenia chorych zaraz do sprzedania. Nowy-Świat 57, stróż wskaże. 46254

Maszyny od rs. 15 do 125, najdogodniejsza rozpłata. Dzika 20, Tagszejn. 48247

Masło śmietankowe z dóbr „Kruszyna" poleca B. Heumos, Marszałkowska 125, w podwórzu. 43014

Meble tanio! Kompletne umeblowanie salonowe, buduarowe, gabinetowe, także szafy, łóżka, kredens, stoły, krzesła, biurko, otomana, szafka lustrzana, umywalnia, lustra i inne.— Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 45630

Maszyna pończosznicza zupełnie nowa jest do sprzedania. Rogatka Mokotowska № 2, skiep kolonjalny. 46197

Meble używane do sprzedania. Złota № 8, m. 31. 46134

Meble duży wybór. 12 Niecała. Kredensy, szafy, bibljoteki, biurka, toaletki, umywalnie, łóżka, lustra, szeslongi, otomany i inne meble. Także garniturki czarne, orzechowe i fantazyjne. Ceny niepraktykowanie niskie.— Niecała № 12. 44885

Meble tanio. Garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biurka, otomany, toalety. Elektoralna 45, Koperski. 44286

Meble biało-złocone i złocone do salonu oraz otomana z wysokiem dębowem oparciem, używane, piękne. Chmielna № 10, u tapicera. 46562

Mak niebieski nadesłano, 40 kop. garniec.— Długa 20, mieszk. 4. 46555

Masło solone wyborowe, kaczki, kapłony nadeszły. Jerozolimska 74. 46543

Maszyna Whelera-Wilsona w dobrym stanie za 12 rs. Krucza 44, mechanik. 46404

Maszynę Singera nożną i ręczną, zupełnie nową, tanio sprzedam. Ciepła № 9, mieszkania 19. 46438

Najtaniej z gwarancją reparuje maszyny do szycia i wyżymaczki „G. Antoni", Świętokrzyzka 40. 39321

Pięć kompletów monogramów, komplet herbów polskich i dwa balansjery do sprzedania. T. Kozłowski, Wierzbowa 8, sklep. 44253

Pracownia bielizny S. Krajewskiej, ulica Świętokrzyzka № 10, poleca w wielkim wyborze bieliznę męzką, damską oraz bluzki od rs. 1.50, halki od rs. 1.70, szlafroczki od rs. 4 i sukienki dziecinne. Również przyjmuje obstalunki tak z własnych, jak i powierzonych materjałów. Ceny niskie. 44594

Pianina, fortepiany, fisharmonje, sprzedaż (na raty), wynajem. 16 Mazowiecka, Herman i Grossman, największe składy. 1501r

Płaszcz modny futrem podszyty, czapka karakułowa rs. 75. Podwale 10, m. 3. 46323

Palto męzkie nowe, zimowe, tanio sprzedam. Złota 24, m. 40. 46554

Rotunda popielata z kołnierzem futrzanym do sprzedania. Chmielna № 10, mieszkania 7. 46560

Sanki, fason petersburski, z fartuchem niedźwiedziowym, wybite suknem granat, pozostawiono do sprzedania w fabryce powozów, Erywańska 3. 46187

Sprzedam tanio maszyny nową, używaną, Whelera-Wilsona, zegar antyk bronzowy, wazony, zastawę na biurko. Złota 23, mieszkania 7. 46495

Szafy dębowe, orzechowe, mahoniowe tanio sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 45620

Sprzedam tanio aparat fotograficzny. Ulica Wspólna 32—17, od 2—5-ej. 46471

Szynele szare nowe dwa na lat 15 po rs. 15. Zgoda 3, m. 13. 46138

Są do sprzedania łóżka orzechowe z kolumnami po cenie przystępnej. Ulica Leszno № 51, u stolarza. 46270

Sanki petersburskie do sprzedania. Ciepła № 13. 46236

Sprzedaję, kupuję używane ubiory damskie, bieliznę, drobiazgi różne. Ul. Bednarska 19. 46532

Sok berberysowy, malinowy, borówki, sery owocowe. Nowogrodzka 22, m. 2. 45810

Sprzedam klarnet 5-klapkowy. Solna 18, m. 2. 46343

Tokarnie, prasy, heblarnie, bormaszyny, nożyce posiada na składzie fabryka wyrobów żelaznych K. Kosiński. Grzybowska 41. 44203

Tanio szafy dębowe, łóżka orzechowe do sprzedania. Ul. Krochmalna № 92, za okopami. 46449

Tanio używane: kredens, stół mahoniowy, kanapa, 6 foteli palisandrowe, szeslong skórą kryty. Wilcza № 43, stróż wskaże. 46553

Z powodu zwinięcia interesu wyprzedaż zegarków i zegarów po cenie kosztu, w zakładzie Juljana Schesz, ulica Świętokrzyzka № 5. 46109

Z góry św. Bernarda szczenięta do sprzedania, pies i suka, na miejscu, Mylna 7, mieszkania 11. 46241

Żakiety damskie gotowe sprzedaje Stankiewicz, Trębacka 13. 45913

Piece wentylacyjne nowego systemu, najpraktyczniejsze, szczególnie do ogrzewania wilgotnych mieszkań; wygląd estetyczny, bardzo trwałe. Cena 35 rs. z ustawieniem; niklowane 45 rs. Biuro techniczne „Gudronit", Krakowskie-Przedm. 44. 45823

Sanek wielki wybór.

Sanki petersburskie.

Sanki i prelotki używane.

Karet 6 sztuk używanych.

Karety potrójne i dwuosobowe.

W fabryce Karola Sommera, Leszno 36. 45510

Interesy handl. i majątk.

Apteka z obrotem rs. 2,500 rocznie każdego czasu do sprzedania. Bliższa wiadomość u A. Hildebrandta, Biała 3, m. 6, każdodziennie od 1 do 2-ej i od 6 do 7-ej wieczorem. 45814

Apteki z obrotem rocznym rs. 8,000 poszukuje się. Oferty nadsyłać proszę do St. Hildebrandt, Biała 3. 45813

Apteka do sprzedania, obrót 4,000. Chłodna 32, m. 27, od 4—6-ej. 45260

Budynek murowany fabryczny z odpowiedniemi zabudowaniami gospodarskiemi oraz placem obszernym, położony za rogatką wolską, w pobliżu stacji tramwajowej, zdatny na urządzenie jakiejkolwiek fabryki i odpowiedni do ustawienia wszelkich maszyn i motorów, z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość: ul. Miodowa № 3 w kantorze próśb. 46172

Bufet zakąsek do wydzierżawienia zaraz.— Skład wódek Rektyfikacja Warszawska, Chłodna № 62. 46446

Do sprzedania sklep spożywczy w Bazarze zaraz. Nowe-Miasto № 1, stróż wskaże. 45886

Do nowego przedsiębiorstwa, zapewniającego dostatnie utrzymanie, potrzebny jest średnio wykształcony czynny wspólnik z kapitałem kilku tysięcy rubli. Kapucyńska 3, m. 2, od godz. 10 do 5-ej. 46157

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Ciepła № 3. 46496

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny w okolicy fabrycznej, dobrze procentujący, z powodu słabości oczów. Wiadomość: ulica Marjensztadt № 19, m. 16, od godz. 3-ej do 5-ej. 46511

Interes bardzo korzystny. Sklep prowadzony od lat kilkunastu, okazały, z wystawami, w środku miasta, z całem urządzeniem i towarem, dla człowieka młodego, rozporządzającego rs. 4,000, reszta na rozpłatę względną.— Oferty „4,000" przyjmuje Kurjer. 45979

Interes handlowy, dający przyzwoite utrzymanie, do nabycia potrzeba 1,500 rs. Wiadomość Krucza 49, Zieliński. 45916

Jest do sprzedania dystrybucja na placu św. Aleksandra pod № 2. Wiadomość na miejscu. 46238

Jest do sprzedania w każdym czasie z całem urządzeniem kawiarnia, to jest sklep z pokojem i kuchnią, w nowym domu przy ul. Kruczej 42. 46476

Jest do sprzedania sklep mączny. Szpitalna № 2, róg Chmielnej. 2061r

Kupię plac albo domek na przedmieściu lub za rogatką. Oferty składać w kantorze Kurjera dla „Bronisława. 44764

Każdego czasu do odstąpienia w środku miasta sklep duży z pokojem, z towarem lub bez, egzystujący lat kilkadziesiąt. Oferty złożyć w Kurjerze „Interes." 46251

Kawiarnia do sprzedania egzystująca 13 lat za rs. 320. Świętojerska 14. 45853

Kawiarnia do sprzedania. Wspólna № 20. 46429

Kawiarnia wraz z wydawaniem obiadów do sprzedania. Nowogrodzka 18. 46565

Litograficzne zakłady raczą zauważyć.—Z powodu zmniejszenia nakładu wyprzedaje jedna berlińska fabryka papierów ozdobnych znaczny zapas swoich chromolitografij, jak karty, obrazki en relief, kwiaty, figury, widoki. Wzorami służy na żądanie. Łaskawe oferty pod lit. J. M. B. Biuro Ungra, Wierzbowa 8. 2044r

Majątek ziemski, włók 19, bez serwitutów z łąkami, dużym inwentarzem, całą krestencją, zdatny na parcelację, blizko miasta Kałuszyna, do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie. Wiadomość: Saski Plac 5, B. Bolcewicz. 45923

Magle do sprzedania. Hortensja № 6. 46133

Magle do sprzedania. Ulica Dzika № 10. 46530

Na raty sprzedaję dom murowany, dochodu 2,000 rs., w Warszawie, place na Woli i w Mokotowie. Wiadomość: Mokotów № 12/4, przy tramwaju. 46475

Ogród morgowej przestrzeni, przy Placu św. Aleksandra, do wydzierżawienia. Żórawia 3, m. 20. 45796

Plac w handlowej dzielnicy miasta, około 4,000 łokci kwadr., do sprzedania tanio, wiadomość Chmielna 33, mieszkania 6, między 4-tą a 6-tą. 45812

Poszukuję sklepu w ruchliwym punkcie, najwięcej na Marszałkowskiej. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod „Marszałkowska." 46345

Piekarnię w Koluszkach (stacja kolei wiedeńskiej) sprzedam lub oddam w administrację na dogodnych warunkach. Obrót roczny do rs. 6,000. Wiadomość na miejscu albo w Warszawie, Marszałkowska № 106, w cukierni. 46445

Pośredniczę w sprzedaży, kupnie majątków, domów, przyjmuję wynajem większych lokalów. Marszałkowska 77, mieszkania 9. 46184

Poczthalterja w Mławie (gubernji płockiej) jest do odstąpienia z wolnej ręki w każdym czasie, złożona z sześciu koni etatowych, z płacą roczną na konia rs. 250. Kaucja 200 rubli. Wiadomość na miejscu, w Mławie. 2048r

Restauracja jest do sprzedania z powodu zmiany interesów. Wiadomość: ul. Chłodna 32, w sklepiku wiktuałów. 46512

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia. Tamka № 46. w sklepie spożywczym. 46504

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, elegancko urządzony, do sprzedania od Nowego Roku. Elektoralna № 32. 45870

Sklep spożywczo-mydlarski z powodu zmiany interesów do sprzedania, nieźle procentujący, mieszkanie tanie. Wiadomość ulica Bednarska № 26, u jubilera. 45807

Specjalista win może wejść do współki do gotowego interesu, przy włożeniu tysiąc rubli, lub za pracę być wynagrodzonym, mężczyzna lub kobieta. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Specjalista win." 46291

Suma kilka tysięcy rubli, ubezpieczona na kamienicy w mieście powiatowem, jest do odstąpienia na wygodnych warunkach. Ulica Chmielna 45, m. 48. 45172

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z zapasami zimowemi z powodu wyjazdu na wieś, sprzedam tanio. Leszno 56. 46053

Suma rs. 33,000, do wypożyczenia na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie Kredytowem Miejskiem na dom murowany przy pryncypalnej ulicy w Warszawie, bez pośrednictwa osób trzecich. Oferty uprasza się składać w biurze Ungra, Wierzbowa 8 pod litery „W. K." 2041r

Skład węgla do sprzedania z powodu wyjazdu. Lipowa 11. 46214

Sklep mydlarski z dystrybucją do sprzedania z towarem lub bez. Wiadomość w sklepie spożywczym ul. Świętokrzyska № 20. 45800

Sklep z obuwiem, z kompletnem urządzeniem, z powodu słabości żony do sprzedania. Krucza 42. 46188

Sklep kolonjalno-dystrybucyjno-spożywczy, lokal obszerny, z powodu zmiany interesu sprzedam. Leszno № 50. 46142

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość w mleczarni, Nowe-Miasto № 23. 46150

Skład piwa w piwnicach kupię. Oferty przyjmuje Kurjer pod wyrazem „Piwo." 46149

Sklep tabaczny w dobrym punkcie z wyrobioną klijentelą, dobrze procentujący, do sprzedania, Marszałkowska 102, wprost dworca kolei. 45748

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: Świętokrzyzka 34, w sklepie spożywczym. 45924

Sprzedam 60 mórg gruntu z zabudowaniami, razem lub częściowo, po 47 rs. za morgę, w pobliżu Warszawy. Wiadomość: Praga, ul. Wileńska № 27, mieszk. 31, u Kwieczkewskiego. 46372

Sklep spożywczy z powodu niemożności prowadzenia dwóch interesów sprzedam za rs. 180. Wiadomość: Złota 29, w sklepie spożywczym. 46357

Sklep wiktuałowo-dystrybucyjny w dobrym punkcie jest do sprzedania. Wiadomość: ul. Piwna № 11, stróż wskaże. 46460

Są do sprzedania magle. Ulica Podwale № 3. 46454

Sklep spożywczo-kolonjalno-dystrybucyjny do odstąpienia zaraz z powodu słabości zdrowia. Komorne tanie. Włodzimierska 2. 46480

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z mieszkaniem sprzedam. Ogrodowa № 32. 46491

Sklep spożywczo - dystrybucyjno - mydlarski, dobrze procentujący, do sprzedania. Prosta 11, m. 8. 2060r

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość: Browarna 18, mieszk. 30, do 10-ej zrana, 6—8-ej wieczorem. 46563

Sklep spożywczy w ruchliwym punkcie sprzedam tanio. Wiadomość w mydlarni, Żórawia 20. 46556

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, dobrze procentujący, do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Kościelna № 12. 46539

Traktjernia do odstąpienia. Aleksandrja № 2. 46569

Tani sklep, egzystuje lat 14, materjały piśmienne, dystrybucja, przybory dla szewców i artykuły spożywcze, do sprzedania z powodu zmiany interesu: targu dziennego od 25 do 30 rubli, można się przekonać na miejscu w sklepie. Piwna 43. 46468

Wspólnik lub wspólniczka z kapitałem 2 do 3 tysięcy rubli potrzebni do interesu dobrze procentującego. Mokotowska № 57, m. 10, zrana od 10 do 12-ej. 46329

Wspólnik, prowizor, potrzebny do założenia składu aptecznego w Warszawie. Warunki bardzo dogodne. Niecała 9, Kantor Komisowy. 46516

Wspólnik potrzebny dla założenia letnich mieszkań w miejscowości wybornej, wśród lasu. Oferty przyjmuje Kurjer L. H. 46547

Warsztaty tkackie z przyrządami do sprzedania. Mokotów, dom Milewskiego. Tamże mieszkanie 2 pokoje do wynajęcia. 45795

Wspólnik. Do założenia nader zyskownej konkurencji z firmą, dzierżącą prawie monopol w Królestwie, potrzebny jest kapitał około 10,000 rs., stosownie do rozmiaru operacyj. Z sumą powyższą można interes rozciągnąć na Warszawę i Łódź, w dalszym rozwoju można opanować rynkiem russkim. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. dla „Fachowca 8." 46194

W komis przyjmuje towar rozmaity magazyn galanteryjny, Nowy-Świat 24, Pietruszyński. 46167

Z powodu zmiany interesów do sprzedania od 1-go stycznia 1895 r. od kilku lat egzystujący, dobrze prosperujący w Łodzi skład win, towarów galanteryjnych i kolonjalnych. Łaskawe oferty dla bliższego porozumienia się nadsyłać proszę do kantoru Kurjera Warsz. w Łodzi pod lit. „R. S." 2020r

Za rs. 4,000 jest do sprzedania zaraz folwarczek, wiorsta od kolei i miasteczka, na rezydencję letnią; dom modrzewiowy w dobrym stanie, w środku ogrodu 3 morgi angielsko-owocowego, o 7-iu pokojach obszernych, z zabudowaniami gospodarczemi odpowiedniemi i z 4-ma morgami ziemi ornej, kościół w miejscu; z dzierżawy ogrodu i ziemi dadzą rs. 350. Adres: E. D. poste-restante Wolbrom, gub. kielecka. 45232

Z pewnym kapitałem poszukuję interesu lub zajęcia. Wiadomość: Pruszków pod Warszawą, Truszkowskiemu. 46190

Założenie fabryki. Ktoby miał zamiar założyć odpowiednią fabrykę z opałem torfowym, którego jest na rs. 700,000, od kolei wiorst 25 (szosą 21 i 4 twardą drogą), od granicy 3 mile, raczy złożyć ofertę i adres w Kurjerze „Założenie fabryki 700,000." 45324

Zaraz potrzebny wspólnik lub wspólniczka do powiększenia składu węgla. Kapitał rs. 500. Oferty przyjmuje kiosk przy Koperniku pod B. B. 46482

300 rubli potrzebuję zaraz. Spłata od Nowego Roku po 10 rs. miesięcznie. Procent pieniężny lub codzień godzina konwersacji, muzyki lub lektury. Chmielna 98, mieszkania 24. 46453

1,000 rubli umieszczę na hypotece. Wiadomość: Mazowiecka 10, m. 22. 46494

4,000 rs. są do wypożyczenia na nieruchomości miejskie. Jerozolimska № 78, m. 9. 46185

15,000 razem lub częściowo do ulokowania na pewną hypotekę (7%). Szczegółowe oferty dla „Doktora" przyjmuje Kurjer. 46513

20,000, 6,000, 4,500 nieletnich ulokuję na nieruchomościach warszawskich. Procent mały. Pośrednictwo wyłączone. Daniłowiczowska 10, m. 13, od 2—4-ej. 46264

20000 rubli razem, częściowo ulokuję na drugim numerze domu po Towarzystwie. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Kapitał." 46470

Lokale.

a) Poszukiwane.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13. Filja: Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1868r

Potrzebne od 1 stycznia dwa pokoje, z przedpokojem i kuchnią, widne, suche, z wszelkiemi wygodami, w okolicach ulic: Nowogrodzkiej, Żórawiej, Wspólnej, Hożej i przyległych. Oferty adresować: Oboźna 10, mieszkania. 4. 46546

Poszukuję od 1 stycznia 3, 4 lub 5-u pokoi, w nowej dzielnicy. Oferty wraz z ceną proszę składać w Kurjerze pod „Styczeń." 46523

Potrzebny zaraz do wynajęcia pokój z meblami, usługą, i z osobnem wejściem. Oferty proszę składać w Kurjerze pod literami „St. G." 46505

b) Zaofiarowane.

Apartament—12 pokojów, 1-e piętro, na jednej z pierwszorzędnych ulic, z wszelkiemi wygodami, wykwintnem urządzeniem, od 1-go kwietnia lub iipca do wynajęcia przez oddział wynajmu mieszkań kantoru komisowego: Niecała 9. 46508

Dwa lub trzy pokoje odświeżone, umeblowane, do wynajęcia zaraz; tamże stołowanie. Włodzimierska 6, m. 10. 46252

Dwa duże pokoje od frontu, na 1-m p., są do odnajęcia zaraz, z meblami lub bez. Tamże pianino do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat № 42, m. № 4. 45760

Pomieszkanie dla panienki z utrzymaniem. Marszałkowska 151, m. 10. 46469

Pokój duży, umeblowany, usługa, samowar, do wynajęcia zaraz. Krakowskie-Przedmieście № 9, m. 5. 46537

Pokój na parterze, do wynajęcia z meblami, usługą, opałem. Włodzimierska 14, mieszkania 1. 46538

Pokój do najęcia, meble, życie lub bez. Mazowiecka 11—10. 46559

Pokój elegancki, parterowy, frontowy, z osobnem wejściem, z opałem, bez mebli dla pojedyńczej osoby, do wynajęcia od 1 grudnia. Wiadomość: Wspólna 54A, m. 1. 2067r

Pokój wynajmę z obiadami lub bez. Nowogrodzka 37, m. 15. 46209

Pokój do wynajęcia, z całodziennem utrzymaniem. Kapucyńska 3, m, 24. 46274

Różne lokale fabryczne z siłą pary, do wynajęcia od Nowego Roku. Grzybowska 55. 45833

Rs. 8. Zaraz, pokoik suchy, widny, osobne wejście, umeblowany, opał, usługa. Nowogrodzka 32, m. 9, parter. 46308

Sklep do wynajęcia zaraz, na różne procedery. Wspólna 53, wiadomość na miejscu. 46104

Siedem pokojów widnych z kuchnią, kanalizacja, gaz, 8 okien frontu, na placu teatralnym do odstąpienia. Tamże urządzenie sklepowe. Wiadomość „La Ménagère:" Senatorska 22. 46247

Stancja obszerna po piekarni, zdatna na warsztat, do najęcia. Furmańska № 3. 45168

Sklep okazały z wielką wystawą, ściany i bufet kaflowe, pokój o dwóch oknach, wodociąg i gaz, od Nowego Roku, za rs 1,000. Bracka 25. 45627

Salon duży, (bez mebli), oddzielne wejście, usługa. Elektoralna 28—35. 46084

Zaraz jest pokój frontowy, ciepły, słoneczny, Złota 16—13. 46215

Za rs. 800 do wynajęcia od każdego czasu lokal, składający się z 9-u pokoi, przedpokojn, pasażu i kuchni, z wszelkiemi nowoczesnemi wymaganiami. Wiadomość na miejscu, Orla № 8. 46078

Zaraz do wynajęcia pokoje pojedyńcze lub podwójne, z meblami lub bez, z usługą i samowarem, oraz kuchnia obszerna i piękna na mieszkanie za usługę. Chmielna № 7, stróż wskaże. 46571

2 pokoje z kuchnią, do wynajęcia zaraz, 20 rubli miesięcznie. Grzybowska 32. 464?2

6 pokojów frontowych, z wszelkiemi wygodami, w każdym czasie do wynajęcia, w domu skanalizowanym, p. ul. Karmelickiej № 22, róg Nowolipek. 46473

Doniesienia rozmaite.

A) Massażystka M. K. zatwierdzona przez Urząd Lekarski, Krakowskie-Przedmieście 17, m. 6. 42202

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość i na kurację z umieszczeniem dziecka. Marszałkowska 129. 44493

A) Plamy bezpowrotnie wywabia, pierze, chemicznie, farbuje. Leszno 26. 33274

Akuszerka przyjmuje panie na słabość bez meldunku, z umieszczeniem dziecka, pokoje oddzielne, radzi w zakresie swej specjalności, cena umiarkowana. Chłodna 8, parter. 46065

Abażury gustownie ubierane, druty pod abażury. Nowy-Świat 8—26. 46503

Adres: Widok 3. Magazyn używanej garderoby damskiej. 46451

Benzyna, terpentyna, oliwa do palenia i maszyn pudami i balonami. Odstawa natychmiastowa. Skład materjałów oświetlających „Febus", Marszałkowska 146. 33162

Dla cierpiących na reumatyzm. Łaźnia pokojowa do wynajęcia. Mokotowska № 55, mieszkania 28. 46448

Damskie okrycia, ogólnych fasonów, kostjumy angielskie, artystyczna pracownia wykonywa. Krój europejsko-amerykański. Marszałkowska 104. Juljusz. 46570

„Irena." Pracownia sukien, kapeluszy i okryć damskich, prędko i tanio, wyucza strojów i kroju, oryginalnym systemem Vorth'a. Przyjmuje zamówienia ze swoich i powierzonych materjałów. Obstalunki wykonywa szybko i elegancko. Ceny nizkie. Piękna № 22. 46536

Krawaciarstwa wyuczam gruntownie. Kurs 4 rs. Złota 46, m. 20. 43432

Kuśnierz Kusiakowski przyjmuje wszelkie roboty damskie i męzkie, oraz skórki do wyprawy. Nowy-Świat 38. 46130

Los klasyczny do 5-ej klasy do odstąpienia. Elektoralna № 28, m. 39. 45798

Los loteryjny do 5-ej klasy jest do odstąpienia, Nowiniarska 15, mieszk. 49, po zniżonej cenie. 46498

Mam dziecko do oddania na własność. Ulica Karowa 4, mieszkania 7. 46525

Mamki wiejskie, ze świeżym pokarmem do umieszczenia w kantorze. Złota 4. 45901

Mamki wiejskie i miejskie, bez długu, do umieszczenia zaraz. Orla 10. 4?163

Na Gwiazdkę zaczynam i wykończam eleganckie ręczne robótki. Ulica Świętokrzyzka № 16—26. 46266

Na Gwiazdkę przyjmuje zamówienia na ekrany, poduszki, kosze, toalety damskie i różne mebelki. Zakład tapicerski, J. Wiktor: Chmielna № 10. 46561

Obiady smaczne, mogą być wydawane na miasto. Zielna № 35—1. 46462

Obiady prywatne, na świeżem maśle. Marszałkowska 132, m. 4. 46278

Pospieszna pralnia wszelkiej bielizny z reparacją. Krakowskie-Przedmieście № 18, w bramie. 46092

Pończochy zimowe damskie, dziecinne, do polowania, skarpetki, duży wybór, ceny nizkie. Henryk Baumann: Senatorska 2, niedochodząc Podwala. 2007r

Pierwszy dom za ogrodem, Żelazna-Brama № 2—8. W świeżo otworzonej pracowni Malinowskiej wykonywa się suknie i okrycia szybko i dokładnie i po nizkiej cenie. 46364

Tanio, sumiennie i elegancko odrabiam suknie, po rs. 2, materjału jak najmniej. Komitetowa 1—8. 46572

Wyprzedaż, z powodu zmiany urządzenia kapeluszy z tego sezonu nadzwyczajnie tanio. Obstalunki wykonywają się w parę godzin. Jadwiga Przewózka: Niecała 10, mieszkania 8, wprost bramy, parter. 46388

3 ruble nagrody, za odprowadzenie suczki małej, ciemnej maści, z obróżką, wabiącej się „Gadu." Zielna 15, m. 2. 46414

99 Marszałkowska, Magazyn Chmurczyńskiego. Palta, marynarki futrzane, burki, szlafroki. Palta, marynarki, kamizelki, spodnie sprzedaję. Obstalunki przyjmuję. 43217

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 19 Ноября 1 (Декабря) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż przy niższych szkołach rolniczych postanowiono otworzyć kursy dodatkowe repetycyjne dla byłych uczniów szkół, zwłaszcza włościan, którzy z czasem mogliby zapomnieć nabyte wiadomości specjalne.

= Korespondent petersburski *Warsz. Dniewn.* pisze, iż z powodu nieporozumień, wynikających przy rozwiązywaniu umów pomiędzy właścicielami fabryk i zakładów a ich robotnikami, ministerjum finansów wyjaśniło, iż umowa z robotnikiem może być rozerwaną: z powodu niestawienia się robotnika do roboty więcej niż przez trzy po sobie idące dni, albo też przez sześć dni w ciągu miesiąca bez usprawiedliwionej przyczyny; wskutek niestawienia się robotnika do roboty więcej niż przez dwa tygodnie bez przerwy dla usprawiedliwionej przyczyny; z powodu pociągnięcia robotnika do śledztwa lub sądu, pod zarzutem czynu przestępnego, pociągającego za sobą karę nie niższą od osadzenia w więzieniu; z powodu zuchwalstwa lub złego prowadzenia robotnika, jeżeli ono zagraża majątkowym interesom fabryki lub osobistemu bezpieczeństwu osób należących do zarządu fabrycznego lub dozorujących nad robotami, lub wreszcie jeżeli robotnik jest dotknięty zaraźliwą chorobą. Do pojęcia o złem prowadzeniu się robotnika zalicza się też nieostrożne obchodzenie się z ogniem, palenie tytuniu, noszenie przy sobie zapałek, fajek i papierosów w ubikacjach fabrycznych lub zakładowych, które na mocy deklaracyj fabrykantów wymienione są w obowiązujących postanowieniach, wydanych przez komisję do spraw fabrycznych. Uwolniony dla powyższych powodów z fabryki lub zakładu robotnik może w ciągu miesiąca wnieść skargę do sądu o zerwanie umowy, sąd zaś, o ile uzna zasadność skargi, postanowi co do wynagrodzenia robotnika za poniesione straty.

= Ministerjum finansów, jak donosi korespondent petersburski *Warsz. Dniewn.*, poruszyło nader ważny dla handlu i przemysłu projekt dyskontowania w Banku państwa weksli handlowych, to jest z jednym podpisem wystawiającego weksel. Ponieważ operacja taka narażać może Bank na ryzyko, przeto dopuszczaną być może tylko wyjątkowo i chwilowo, według uznania ministra finasów w wypadkach, kiedy miejscowy rynek pieniężny znajdzie się w trudnem położeniu skutkiem zawieszenia wypłat, niewypłacalności poważnych firm handlowych i t. p.

= Dyrekcje szczegółowe Towarzystwa kredytowego ziemskiego otrzymały od dyrekcji głównej tegoż Towarzystwa w ważnej sprawie operatów taksowych odezwę treści następującej: Wielokrotnie spotykane operaty taksowe, w których klasyfikacja użytków gospodarczo-rolnych bywa podwyższaną, pomimo, że poprzednia taksa na podstawie tych samych przepisów z r. 1884-go i instrukcyj z r. 1884-go i 1886-go była dopełniana, zmuszają dyrekcję główną, celem uchronienia interesantów od zawodu, do przypomnienia wszystkim dyrekcjom szczegółowym wydanych przez komitet na zebraniu ogólnem objaśnień sposobu wykonania instrukcji taksowej z roku 1886-go przy przyznawaniu pożyczek, z powodu zniesienia uwagi do art. 99-go ustawy z r. 1888 go. Uwaga ta brzmiała: „Towarzystwu wolno udzielać pożyczki w wysokości, nie przenoszącej opłacanego z dóbr podatku gruntowego głównego i dodatkowego, pomnożonego przez osiemdziesiąt, z warunkiem, aby pożyczki w takim zakresie w żadnym razie nie przewyższały połowy szacunku taksowego dóbr. Dla dóbr, od podatku dodatkowego uwolnionych, za podstawę do obliczenia pożyczki uważać należy podatek gruntowy główny z doliczeniem 50%." Objaśnienia powyższe przy reskrypcie dyrekcji głównej z r. b. wszystkim dyrekcjom szczegółowym rozesłane zostały. § 6 powyższych przepisów mówi, że właściciel, żądający podwyższenia dotychczasowego szacunku, wykazać powinien szczegółowo, jakie wykonał w dobrach meljoracje lub jakie nastąpiły zmiany, wartość dóbr podnoszące. Dyrekcje zatem szczegółowe w przedwstępnych decyzjach do paragrafu tego stosować się winny i uwzględniać podwyższenie klasyfikacji w tych tylko wypadkach, gdzie właściciel dóbr wykaże szczegółowo, jakie przez niego dokonane zmiany lub meljoracje użytków gospodarczo-rolnych usprawiedliwiają zmianę i podwyższenie klasyfikacji. Nadto dyrekcje szczegółowe winny wszystkim delegatom taksowym wspomniane wyjaśnienia komitetu przypomnieć, a w razie potrzeby komunikować im pomienioną odezwę dyrekcji głównej, wskazując szczegółowo § 6-ty, jako kardynalny, który skrupulatnie stosowany być winien.

= Organ urzędowy gub. warszawskiej zamieszcza następujący okólnik p. gubernatora do wszystkich naczelników powiatu: „Niedawno w jednem z miast podczas pożaru straż ochotnicza przyjechała do ognia z próżnemi beczkami i bez potrzebnych narzędzi, skutkiem czego płomienie ogarnęły dwupiętrowy dom i ten spłonął doszczętnie. Z uwagi, że narzędzia ratunkowe znajdują się zawsze w zawiadywaniu burmistrza, obowiązanego pilnować, aby beczki były zawsze napełnione wodą, poleciłem naczelnikowi powiatu wspomnianego burmistrza pociągnąć do odpowiedzialności za niedbałe wykonywanie obowiązków. Komunikując o powyższem, polecam burmistrzom ściśle przestrzegać wszystkie przepisy i obowiązki dotyczące bezpieczeństwa ogniowego."

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania z przebiegu epidemji cholery w Królestwie Polskiem, w obrębie gubernji piotrkowskiej od d. 23-go do 26-go listopada w powiatach będzińskim i częstochowskim zachorowało osób 32, wyzdrowiało 19, zmarło 16, pozostało chorych 20. W gubernji lubelskiej, w powiecie chełmskim w d. 24-ym listopada zachorowały 2 osoby, pozostało chorych 4. W gubernji łomżyńskiej, w powiecie szczuczyńskim w d. 23-im listopada zachorowało osób 8, zmarły 3, pozostało chorych 5.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Z przedstawionego mi raportu przekonałem się, że w ciągu ostatnich 3-ch miesięcy, z koni przedsiębiorcy oczyszczania miasta, Naftala Fronta, pod nr. 2 przy ulicy Boleść, wskutek zaraźliwej nosaciny zabito 21 sztuk, a 3 wzięto pod obserwację. Ponieważ Front ma przeszło 100 koni, które w czasie jazdy po mieście mogą roznosić zarazę, przeto w celu zapobieżenia grożącemu niebezpieczeństwu polecam inspektorowi urzędu lekarskiego i organom policji przedsięwziąć następujące środki: 1) Zalecić pozostającemu przy taborze Fronta lekarzowi weterynarji, aby codziennie rewidował konie, asesor zaś urzędu lekarskiego dopełni w asystencji policji oględzin co tydzień w sobotę, aż do czasu zupełnego wygaśnięcia zarazy. 2) Surowo zabronić sprzedaży koni z taboru nietylko niezdatnych do pracy, lecz i zdrowych, aż do ukończenia terminu obserwacyj. 3) Nowonabyte konie do taboru stawiać w oddzielnych stajniach i nie używać do roboty razem z dawnemi końmi. 4) Dla koni nowonabytych używać uprzęży tylko zupełnie nowej. 5) Oczyszczanie i dezynfekcję stajen, oraz uprzęży, oprócz przedsięwziętych w tym względzie środków, kontynuować i nadal, o ile można jak najczęściej i według informacyj asesora weterynarji."

= P. oberpolicmajster polecił dozorcy przytułków noclegowych zarządzić, aby w razie przepełnienia przytułku na Rybakach, Czerniakowskiej i Petersburskiej, osoby zgłaszające się na noclegi odsyłać do przytułku komitetu obywatelskiego na Lesznie, gdzie jest znaczna ilość miejsc wolnych.

= Celem utrzymywania łachy wiślanej w należytej czystości, władza rzeczna wprowadziła oczyszczanie dna z odpływów pobliskiej rzeźni. Oczyszczanie odbywać się ma perjodycznie.

= Na kolejach tutejszych tytułem próby w niektórych wydziałach ma być wprowadzona nauka stenografji.

= Posiedzenie komisji kwiatowej Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się d. 4-go grudnia o godz. 7-ej wieczorem w sali pałacyku Bagatela. Porządek zebrania jest następujący: 1) sprawozdanie z wycieczki do Natolina; 2) sprawozdanie z gazet pp. Durst i Wrzosek; 3) różne wiadomości.

= W dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga wicedyrektor departamentu celnego rz. r. st. Bławatski.

= W dniu wczorajszym powrócił z Petersburga szambelan Michał Karnicki, wyjechał zaś do Petersburga główny lekarz szpitala Ujazdowskiego rz. r. st. Stefanowicz.

= Z literatury.

* Nakładem naszego wydawnictwa ukazała się ostatnia praca ś. p. Józefa Blizińskiego, komedja w trzech aktach p. t. „Chwast".

Nabywszy tę pracę od wdowy, wkrótce po śmierci Blizińskiego, redakcja *Kurjera* wydaje ją obecnie także na wyłączną własność szan. wdowy po znakomitym komedjopisarzu.

Liczymy, iż książka znajdzie licznych nabywców.

* Wyszła z druku książka ks. Józefa Rościszewskiego, b. ojca duch. seminarjum płockiego, p. t. „Przewodnik w życiu duchowem".

Jest to przekład z łacińskiego.

Dochód z rozprzedaży książki szan. autor przeznacza na kościół w Bądkowie, którego jest obecnie proboszczem.

* W czwartkowym liście p. Paprockiego o „Słowniku nazw przyrodniczych" zaszła pomyłka drukarska: p. Majewski zmienił warunki przedpłaty nie od d. 21-go b. m., lecz od 21-go zeszytu „Słownika".

= Ze sztuki.

* Wczoraj upłynął ostateczny termin składania szkiców na konkurs, ogłoszony przez Towarzystwo sztuk pięknych na budowę własnego gmachu przy ul. Królewskiej.

Otóż dowiadujemy się, iż termin ten został przedłużony do d. 15-go b. m.

* Zakup dzieł do rozlosowania między członków Towarzystwa sztuk pięknych za r. b. odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

* Humorysta Arkadjusz Mucharski wykończył szereg akwarel sportowych, w których sportretował wiele osobistości ze sportu i „szyku".

Akwarele ukażą się na wystawie szkiców w Salonie artystycznym.

= Doktoryzacja.

W tych dniach p. Aleksander Wolffin z Warszawy, syn znanego niegdyś kupca, otrzymał w uniwersytecie w Würzburgu dyplom doktora filozofji po napisaniu i obronie rozprawy, zatytułowanej: *Bacteriologische und chemische Untersuchungun über Sauerteiggärung.*

Dr. Wolffin został jednocześnie mianowany asystentem instytutu hygjenicznego w Würzburgu.

= Nowa ulica.

Ulica nowootworzona od alei Ujazdowskiej przez Dolinę Szwajcarską do Mokotowskiej w r. p. zabudowywać się zacznie od strony ulicy Mokotowskiej staną m bowiem dwa wielkie domy frontowe.

= Dla organistów.

Były organista w jednym z kościołów wiedeńskich, p. Feliks Minowski, ma zamiar wprowadzenia w Warszawie kursów muzyki kościelnej dla organistów miejskich i wiejskich.

Wykłady mają dotyczyć kościelnych śpiewów gregorjańskich i w ogóle muzyki zastosowanej do wymagań władzy duchownej.

Termin otwarcia kursów będzie zależny od załatwienia formalności.

= Halla koncertowa.

Jak wiadomo, Towarzystwo ogrodnicze nosi się z myślą urządzenia we własnej siedzibie w Bagateli wielkiej cieplarni, któraby zarazem stanowiła salę koncertową czyli t. zw. ogród zimowy, na wzór podobnych urządzeń w wielkich miastach zagranicznych.

Zamiar ten jednak nie może być tak rychło uskuteczniony, ponieważ budowa halli wymaga znacznego funduszu.

Trafia się przecież przedsiębiorca prywatny, który jest gotów zaryzykować dość poważną sumę na wybudowanie halli cieplarnianej w połączeniu z salą koncertową.

Przedsiębiorca ten pragnie przez lat kilkanaście dochód z sali i wszelkich widowisk oraz zabaw, urządzanych w Bagateli czerpać dla siebie, a po upływie oznaczonego czasu hallę oddać na wyłączną własność Towarzystwa.

Powyższy projekt w formie wymotywowanego wniosku będzie przedewszystkiem wniesiony do opinji zarządu i komitetu gospodarczego Towarzystwa ogrodniczego.

= Głuchoniemy przed sądem.

Przedmiotem żywych rozpraw sądowych w sądzie okręgowym tutejszym (w 1-ym wydziale karnym) była dość oryginalna i rzadko w kronice sądowej notowana sprawa niejakiego Fajwla Szenwalda, 17-letniego chłopca, oskarżonego o włóczęgostwo.

Ponieważ oskarżony, jako głuchoniemy, przy zatrzymaniu go w gubernji suwalskiej, żadnych objaśnień udzielić nie chciał, czy też nie mógł, władze śledcze zmuszone były odesłać Szenwalda do Warszawy, gdzie dopiero za pośrednictwem przysięgłego tłumacza i nauczyciela żydowskiego zdołano cośkolwiek dowiedzieć się od oskarżonego.

Zasiadłszy na ławie oskarżonych, Szenwald na wszelkie zadawane mu przez tłumacza pytania w języku żargonowym odpowiadał tymże językiem na piśmie, a z odpowiedzi jego dowiedziano się, że pochodzi z Filadelfji, że ojciec, który go odwiózł do Hamburga, bardzo go nie lubiał, a nawet nienawidził, że będąc „kamieniem u szyi ojca", porzucił go w Hamburgu i powędrował w świat pod przybranem nazwiskiem, że wreszcie świadkowie mogą udowodnić jego pochodzenie, przyczem wskazał adres rodziców w Filadelfji.

Na zadane przez prezydującego zapytanie (za pomocą tłumacza), czy oskarżony nie udaje kaleki-głuchoniemego, aby uniknąć w ten sposób odpowiedzialności, tenże odrzekł, że zgadza się, aby sąd nakazał ekspertyzę „pod chloroformem", a wtedy sędziowie przekonają się, że mówi prawdę.

Winniśmy jeszcze nadmienić, że oskarżony, pilnie śledząc przebieg sprawy, nie darował tłumaczowi ani jednego wyrazu, zmuszając go do wyjaśnienia wszelkich okoliczności, zachodzących na posiedzeniu i pytań, dotyczących jego osoby, przyczem silił się dowieść, że sprawę niewłaściwie wytoczono, gdyż jest on ofiarą nieszczęścia.

Stawający z urzędu obrońca, adw. Malinowski, dowodził niewinności Szenwalda i upraszał sąd, z uwagi na jego niepełnoletność i kalectwo, o odesłanie go pod opiekę Towarzystwa dobroczynności; co też sąd po krótkiej naradzie uskutecznił.

= Kradzieże.

Z mieszkania M. Paciora pod № 12-ym przy ulicy Nowolniarskiej skradziono garderobę i bieliznę; uchodzącego z łupem złodzieja przytrzymano.—W kościele św. Krzyża Franciszkowi Malczewskiemu wyciągnięto z kieszeni dwa zegarki №№ 15447 i 49940 rs.—W kościele św. Aleksandra, również podczas nabożeństwa, Florjanowi Piekowi, zamieszka-

łemu pod № 34-ym przy ulicy Koszykowej skradziono zegarek № 5985.—Ajentowi handlowemu M. Berengowi w czasie przejazdu koleją dąbrowską z Kielc, a następnie nadwiślańską do Warszawy skradziono z torby podróżnej, otworzonej dobranym kluczem pudełko, mieszczące 8 sztuk różnych klejnotów, wartości około 400 rs.—Z podwórza domu pod № 4-ym przy ulicy Boleść skradziono konia, którego w kilka godzin później odnaleziono i złodzieja przytrzymano.—Z mieszkania Fr. Kamockiego pod № 38-ym przy ulicy Kruczej skradziono garderobę i srebra stołowe.

= Wypadki z dziećmi.

Wczorajszego wieczora w mieszkaniu Józefy Wesołowskiej na Pelcowiznie dwie dziewczynki: 8-letnia Tekla i pięcioletnia Bronisława, biegając około stołu, przewróciły zapaloną lampę.

Od rozlanej nafty na Bronisławie Wesołowskiej zapaliła się odzież.

Pomimo dość szybkiego stłumienia ognia, dziewczynka została tak ciężko poparzona, iż życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

Chana Rejsmanowa, mieszkanka Nowej Pragi, wsiadając wczoraj na wóz, upuściła dwuletniego syna, Pinkusa.

Malec złamał obie nogi i ma nadwerężoną kość pacierzową.

= Z rozpaczy.

W dniu wczorajszym szyper, Krystyn Neuer, znajdując się nad brzegiem Wisły pod Łomiankami, spostrzegł młodą kobietę, wchodzącą w odzieży po mieliznie do Wisły.

Na okrzyk N. nieznajoma przyśpieszyła kroku i byłaby wpadła w głębię, lecz w tejże chwili żeglarz zatrzymał ją i wyprowadził na ląd.

W desperatce poznano Antoninę W., która tegoż dnia pochowała męża na cmentarzu brudzieńskim i działała pod wpływem rozpaczy.

= Podrzucenie.

Nocy dzisiejszej stróż domu pod № 2-im przy ul. Franciszkańskiej znalazł w bramie podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące kilka dni życia.

Podrzutka, po spisaniu protokułu w kancelarji cyrkułowej, odesłano do Dzieciątka Jezus.

= Szkody ogniowe.

Pożar, który przed kilkoma dniami srożył się w Nieporęcie, za rogatką petersburską, wyrządził czterem kolonistom szkody na sumę 3,800 rs.

Inwentarza martwego, nieubezpieczonego, spłonęło za 1,600 rs.

= Zbrodnia.

Za rogatką wolską, na terytorjum wsi Pawłówek, spełniono zbrodnię.

Nocy onegdajszej kolonista, Aleksander Żurawski, obudził się gwałtownem stukaniem do drzwi.

Początkowo Ż. nie chciał otworzyć, lecz ktoś przez drzwi wołał, iż przybywa w ważnym i nie cierpiącym zwłoki interesie.

Zaledwie Żurawski uchylił drzwi, został pchnięty nożem w piersi.

Kiedy na krzyk męża przybiegła żona, morderca już uciekł. Żurawski w niespełna kwadrans życie zakończył, lecz zdążył jeszcze powiedzieć, iż zamordował go Jan Zieliński, mieszkaniec Radzikowa, który oddawna z powodu jakiegoś zajścia groził Żurawskiemu,

Zamordowany zostawił sześcioro drobnych dzieci.

Ujęty nazajutrz zbrodniarz przyznał się do wszystkiego.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 4-go grudnia, w kancelarji ochrony dla dzieci żołnierskich (Zakroczymska № 1), odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. różnych artykułów żywności i innych przedmiotów na sumę około rs. 6000.

— D. 4-go grudnia i dni następnych, od godziny 10-ej zrana, w sali licytacyjnej przy placu Wareckim pod № 2-im, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację fantów nieprolongowanych, zastawionych tak w kantorze głównym warszawskiego akcyjnego Towarzystwa pożyczkowego, jako też w obydwóch filjach.

— D. 4-go grudnia, w magistracie m. Będzina, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu z łaźni żydowskiej i mykwy w m. Będzinie od rs. 2405 kop. 85 rocznie; wadjum rs. 241.

— D. 4-go grudnia i dni następnych, od godz. 12-ej w południe, w lombardzie Daniela Goldenwichta przy ulicy Żelaznej pod № 79-ym, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację różnych fantów nieprolongowanych.

Ze świata.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 26-go b. m.: „Towarzystwo przyjaciół uczącej się młodzieży szkół ludowych miało w ubiegłym roku 9,244 złr. dochodu, a 9,882 złr. rozchodu. W ciągu czterech zimowych miesięcy wydano 74,531 obiadów, kosztem 4,694 złr. Na obiad dawano rosół, mięso i chleb. Dla starszej młodzieży dawano obok zupy drugą potrawę mączną. Obiady sporządzano i wydawano w 11-tu miejscach (w szkołach ludowych). Oprócz tego obdarzano ubogą młodzież szkolną książkami, odzieżą i obuwiem, a w wypadkach uwzględnienia godnych opłacano czesne. Uchwalono na wczorajszem zgromadzeniu połączyć to Towarzystwo z Towarzystwem pomocy naukowej. Głównym celem tego połączenia będzie zbudowanie w przyszłym roku bursy dla ubogiej młodzieży.—Hr. Stanisław Badeni zamianowany został tajnym radcą.—W teatrze lwowskim przygotowywują „Komedjantów" Paillerona, „Madame Sans Gêne", jednoaktówki: „Gdyby nie proces" (Urbańskiego) i „Na przekór" (Z. Przybylskiego). — Wczorajsze zebranie miesięczne Towarzystwa historycznego zagaił przewodniczący, dr. Tadeusz Wojciechowski, oznajmieniem, iż kurator zakładu Ossolińskich, Andrzej książę Lubomirski, ofiarował Towarzystwu historycznemu druk kwartalnika historycznego w drukarni zakładowej bezpłatnie, z dodatkiem papieru. Uchwalono podziękować za to kuratorowi i płacić odtąd autorom za prace, umieszczane w Kwartalniku, honorarjum 28 złr. za arkusz druku."

× **Konkurs fajczarzy.** Z Brukselli piszą, iż w Brügge w tych dniach odbył się oryginalny konkurs fajczarzy, zorganizowany przez „Rookersclub". Długie fajki holenderskie napełniono tytuniem (każda fajka zawierała 4 gramy). Na dany znak zapalono fajki. Zadanie palaczy polegało na jaknajdłuższem paleniu fajki bez jej zapalania. Nagrodę otrzymał palacz, który przez 67 minut zdołał ćmić swoje 4 gramy tytuniu. Drugi zwycięzca palił fajkę w ten sposób przez 66½, ostatni przez 63 minuty. Niezadługo ma się odbyć podobny *match* pomiędzy palaczami m. Brügge i miejscowości kąpielowej Heyft.

× **Pomnik Meissonniera.** W dniu 25-ym listopada, w Poissy, wzniesiono pomnik Meissonnierowi. Odsłonięcia pomnika dokonał minister oświaty, Leygus.

× **Także desperat.** Niezwykły w kronikach sądowych fakt zdarzył się w Pradze. Niejaki Józef Wawrouzek, zdun, był przez dwie instancje skazany na śmierć przez powieszenie za zamordowanie małżonków Borowitzka w Dawle. Zwyczajem w takich razach przyjętym odesłano akty sprawy do decyzji cesarskiej. Cesarz ułaskawił Wawrouzka, wobec czego sąd skazał go na dożywotnie więzienie. Wawrouzek po odczytaniu wyroku oświadczył, iż z łaski korzystać nie chce i żąda wykonanania wyroku drugiej instancji. Dotychczas nie było chyba takiego wypadku w sądach czeskich.

× **Wybuchy na Jawie.** Z Batawji nadchodzą wieści o klęskach, zrządzonych na Jawie przez wybuch wulkanu Garnt. W okolicach Sangopar wiele wiosek zasypanych jest popiołem. Poprzedni wybuch wulkanu tego zdarzył się w d. 12-ym października 1822-go r., przyczem 114 wiosek uległo zniszczeniu, a 4,000 ludzi postradało życie. Już od dłuższego czasu wulkan dymił silnie, a wstrząśnienia podziemne były niby ostrzeżeniami przed nadchodzącą katastrofą. Dotychczas o stratach w ludziach nie dochodzą wieści. W ogóle wybuch obecny nie da się w skutkach porównać nawet z poprzednim.

BAŃKI MYDLANE.

Z aforyzmów.

Są ludzie, którzy przez całe życie strzelają, lecz nigdy nie trafiają do celu.

Nieszczęście w miłości znaczy: stracić głowę a nie pozyskać serca.

Szczęście jest obraźliwe: nie sprzyja tym, którzy w nie nie wierzą.

*

U młodego adwokata, który po raz pierwszy ma stanąć przed kratkami w sprawie kryminalnej:

— Więc—pyta klijent—podejmujesz się, panie adwokacie, obrony mej w sprawie policzka, który wymierzyłem Iksowi?

— Podejmuję się — odpowie adwokacik z westchnieniem—ale, powiem panu otwarcie, wolałbym, abyś pan popełnił morderstwo, gwałt lub coś podobnego...

*

Przyszedł grudzień, a w tym grudniu
 Dni wciąż biegną jak po grudzie.
Nosy w kołnierz pochowali
 I chuchają w palce ludzie.
Ni to jesień, ni to zima,
 Pora przykra, choć niedługa,
Wypełniają dzionek cały
 Wicher, deszcze i szaruga.
Noc zapadła. Dziecię idzie
 Spać i senne śnić marzenia.
Wicher huczy dzikim śpiewem
 Wśród smętnego nocy cienia.
A gdy zbudzi się dziecina,
 Ujrzy w słońcu skrzące dachy,
W siwych pasach, w czapach białych,
 W śnieżnych czapach stoją gmachy.
Na gałęziach szronu kolce
 Sterczą niby igły białe,
A gałązki aż się zgięły,
 Tak zginęły w puchu całe.
Ptaki smutne i odęte,
 Gdy ich w głodzie pora trzyma,
Poćwirkują nad rynnami:
 „Przyszła zima! Przyszła zima!..."
Przyszedł grudzień... Lecz nim przyjdzie
 Rzeczywista zima długa.
Nieraz jeszcze mgły nas zmoczą
 I dokuczy nam szaruga...

— W dniu dzisiejszym, o godz. 6-ej wieczorem, w kościele św. Krzyża, odbył się obrzęd zaślubin między panną Haliną **Sempołowską** a panem Zdzisławem **Zielińskim,** asystentem stacji oceny nasion. 1435

— W dniu 29 b. m., w kościele św. Krzyża w Warszawie, Jks. Michalski pobłogosławił, związek małżeński pomiędzy p. Wincentym **Ślepowron-Roniszem,** literatem i dziennikarzem, synem nieżyjącego Marcelego, właściciela dóbr Dreglin i Grzybowo w pow. sierpeckim, sędziego gminnego III okręgu pow. sierpeckiego i Franciszki z Niemirowskich a panną Bronisławą Marją **Jeżyńską,** córką nieżyjących: Konstantego, obrońcy sodowego i Anny z Krokoszyńskich. 1432

— **Zimno dokuczliwe zniewala nas do poparcia prośby biednych uczniów o szynele, ciepłe ubrania i buty.**

Na razie potrzeba przedewszystkiem **10 szyneli dla uczniów gimn. filol.** od lat 13 do 16-tu, **8 do szkół realnych** od lat 11 do 18-tu, **4-ch palt i płaszcza dla studenta uniwersytetu.**

— W dniu 1-ym grudnia, jako w rocznicę śmierci ś. p. Jana Ryl, syn składa rs. 3 dla biednej wdowy dzietnej.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Emilja Skiba,

córka ś. p. Jana i Emilji z Kuczewskich, po krótkich cierpieniach, zmarła dnia 30-go listopada 1894 r., przeżywszy lat 64. Pogrążone w smutku siostry i brat zapraszają rodzinę i życzliwych na wyprowadzenie zwłok z domu № 61 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście dnia 3-go grudnia, to jest w poniedziałek, o godzinie **2-ej** po poł. na cmentarz ewangelicki. 5542

Ś. P.

Marja z Żulińskich SKĄPSKA,

opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, spoczęła w Bogu dnia 30-go listopada 1894 r., w 21 życia wiośnie. Ciężko dotknięci tym ciosem mąż i rodzice zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 3 grudnia, tj. w poniedziałek, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 5553

W poniedziałek, dnia 3-go grudnia, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedm., odprawione będzie żałobne nabożeństwo, za duszę 5554

Ś. P.

Bolesława i Natalji z Sauvanów

małżonków

Wysiekierskich,

na które córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

÷ Dnia 3-go grudnia r. b., w poniedziałek, jako w dniu imienin

ś. p. Ksawerego Karasińskiego,

b. obrońcy przy senacie.

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała wdowa zaprasza. 5547

W niedzielę, dnia 2-go grudnia, jako w rocznicę śmierci

Ś. P.

Hilarego z Kaliszkowic Załuskowskiego

odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, przed wielkim ołtarzem, o godzinie **10-ej** zrana. 5535

÷ Dnia 4-go grudnia, to jest we wtorek, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p.

Zofji z Maleckich Miszewskiej,

odbędzie się za jej duszę nabożeństwo żałobne w kościele farnym w Łomży, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostały mąż z córką zaprasza. 1434

÷ **Za duszę ś. p. Benigny i Kazimierza**

SAWICKICH,

odbędzie się dnia 2-go grudnia, w kościele św. Józefa Oblubieńca msza żałobna, o godzinie **9-ej** zrana. 5533

÷ W niedzielę, to jest dnia 2-go grudnia, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, odprawiona będzie msza święta, o godz. **10-ej** zrana, za duszę 5534

ś. p. Józefa Brudkowskiego.

† W kościele św. Antoniego, we wtorek, dnia 4-go grudnia, o godzinie **10-ej** zrana, jako w dzień imienin

Ś. p. Barbary Szymańskiej,

odbędzie się za jej duszę nabożeństwo żałobne, na które w smutku pozostały mąż zaprasza. 6516

† Dnia 3-go grudnia, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **9-ej** zrana, odprawioną zostanie msza święta za spokój duszy nieodżałowanej pamięci

ks. Franciszka Chmielewskiego.

† Za duszę ś. p. Henryka hrabiego

Małachowskiego,

odprawiona będzie w niedzielę, dnia 2-go grudnia, jako w rocznicę urodzin, w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godz. **10-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 5536

† Dnia 3-go grudnia, to jest w poniedziałek, jako w dniu imienin **ś. p. Marji z Iwanowów**

Staszewicz,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, w Skierniewicach, na które pozostały mąż z dziećmi, matka i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 5552

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę najukochańszemu mężowi i ojcu naszemu 5548

Ś. † P.

ALFONSOWI MANN,

a w szczególności szan. pastorowi Burschelza słowa prawdziwej pociechy, składamy serdeczne podziękowanie.

Żona i dzieci.

† Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę przy wyprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku w dniu 28 listopada ś. p. żonie mojej

JADWIDZE GUIRARD,

oraz artystom opery, a szczególniej pani Marszałkowskiej za łaskawy i bezinteresowny współudział ku upiększeniu nabożeństwa, składa serdeczne „Bóg zapłać". 5556

Mąż z dziećmi.

† Czcigodnemu duchowieństwu, jak również bractwu, rodzinie, przyjacielowi domu W. Emiljanowi Niedziałkowskiemu za trudy poniesione przy zajęciu się pogrzebem, oraz tym wszystkim naszym przyjaciołom i znajomym, którzy tak licznie wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok ukochanej matki naszej

Ś. p. Wincentyny Dyament,

pozostały w nieutulonym żalu jedyny syn, synowa i wnuki, składają serdeczne „Bóg zapłać". 1433

Z Petersburga.

W gazecie *Kijewl.* znajdujemy interesującą notatkę z dziedziny handlu zbożowego:

„Często producentów z obrębu państwa russkiego uderza znaczna różnica pomiędzy cenami, istniejącemi na rynkach zbożowych Niemiec, Anglji i Francji, o ile te odnoszą się do pszenicy, przywożonej z Rosji i ziarna, wyprodukowanego na miejscu. Pozornie wydaje się rzeczą dziwną, że za ziarno jednego i tego samego gatunku zboża, lecz wyhodowane na zachodzie, płacą tam lepiej o 10 i więcej kopiejek na pudzie, niż za ziarno, pochodzące z Rosji, ale dziwny ten z pozoru objaw stanie się zrozumiałym, jeżeli porównamy z sobą próbki handlowe pszenicy russkiej i francuskiej, wystawione w zarządzie kijowskiego syndykatu rolniczego. Z prób tych można dowodnie się przekonać, że pomiędzy gatunkami sprzedażnemi pszenicy russkiej a takiemiż gatunkami pszenicy francuskiej jest tylko oddalone podobieństwo. Pszenica francuska, zwłaszcza niektóre jej gatunki, jest czysta, a główna rzecz, o dużem ziarnie tak, że wśród pszenicy russkiej nawet zbliżonego typu znaleźć niepodobna. Zwłaszcza zwracają na siebie uwagę niektóre rodzaje, jak np.: Barbou-Risti, Blanc à epine rouge, Rosalia Canne, Bordeaux rouge, Blé Chitdam itd. Gatunki te ze względu na wymiary ziarna podobniejsze są do kawy, niż do pszenicy, sądząc przynajmniej z porównania z pszenicą miejscową. Obok pszenicy francuskiej wystawiono wzory pszenicy produkcji wewnętrznej zgodnie z klasyfikacją, przyjętą w elewatorach portowych. Tutaj jedna tylko biała pszenica polska z Królestwa Polskiego mniej więcej jest podobna do francuskiej, reszta zaś gatunków ma wygląd wielce mizerny. Charakterystyczną jest rzeczą, że z czystości pszenicy i wielkości jej ziarna można do pewnego stopnia sądzić o kulturze kraju, zkąd zboże pochodzi. Tak np. na zasadzie posiadanych przez syndykat próbek pszenicy pierwsze miejsce należy oddać Francji i jej prowincjom, z których Algier np. produkuje przepyszną pszenicę z pozoru zupełnie podobną do arnautki; ostatnie zaś miejsce należy się Turcji i księstwom naddunajskim. Otrzymana ztąd pszenica uderza swojem zanieczyszczeniem i niezachęcającym wyglądem."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 1-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — *Praw. wiestn.* ogłasza Najwyższy Ukaz do Rządzącego senatu, którego mocą uroczystość urodzin Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani Aleksandry Teodorówny rozkazano obchodzić d. 25-go maja, a imienin d. 23-go kwietnia. Uroczystość urodzin Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu obchodzona być ma d. 27-go kwietnia, a imienin d. 26-go listopada.

Petersburg 1-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Według słów gazety *Now. wr.*, doktor Bertenson został wezwany na konsultację lekarską do San-Remo do Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksego Michałowicza.

Petersburg 1-go grudnia. (*Tel. pr.* K. *W.*) — W piątek, d. 26-go listopada, opuszcza swoje stanowisko poseł austro-węgierski, hr. Wolkenstein-Trostburg.

Petersburg 1-go grudnia. (*Tel. pr.* K. *W.*) — Podobno teatr Cesarski francuski ma być otwarty przed innemi.

Petersburg 1-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Przez cyrkularzowe rozporządzenie potwierdzone zostało prawo oficerów jeżdżenia drugą klasą kolejową za biletami klasy 3-ej.

Petersburg 1-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Rada państwa zatwierdziła przedstawienie ministra finansów, dotyczące umocowania rady do spraw taryfowych do uchylania przewidzianych ustawami towarzystw kolei prywatnych maksymalnych norm taryfowych.

REFORMA WYBORCZA.

Wiedeń 1-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)—W komisji dla reformy wyborczej i w kole galicyjskiem oświadczyli minister Jaworski i Jędrzejowicz z upoważnienia, że reforma musi być szybko przeprowadzona, gdyż w razie przeciwnym koalicja uległaby rozbiciu. Należy uchwalić to, co jest możliwe i da się rychło przeprowadzić. Wypada przeto poprzestać na utworzeniu piątej kurji bez odwoływania się do sejmów krajowych.

SPRAWA POLSDORFA.

Berlin 1-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Redaktor Polsdorf zamieszcza oświadczenie, wymierzone przeciw zeznaniom sekretarza stanu dla spraw zewnętrznych rzeszy, barona Marschalla, w procesie redaktora Klesera. Polsdorf odpiera wszystkie zarzuty Marschalla i prokuratora i utrzymuje w mocy swoje twierdzenie, iż kilkakrotnie wzywany był natarczywie, aby zaniechał swojej kampanji przeciw radcom urzędu rzeszy dla spraw zewnętrznych. Powiedziano wówczas wyraźnie, iż zaszły rzeczy niewłaściwe, których wszelako już cofnąć nie można.

PROJEKT AGRARNY.

Berlin 1-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Radca w ministerjum handlu, agrarjusz Camp, wystąpił z projektem wybudowania w prowincjach wschodnich Prus kosztem 10—15-tu miljonów marek 10 młynów państwowych, do których rząd zakupowałby od rolników zboże za cenę o 15 marek wyższą od ceny targowej i w ten sposób zapewniłby im 3-procentową rentę. Organy liberalne potępiają surowo ten projekt agrarny Campa.

PODRÓŻ KANCLERZA.

Berlin 1-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Hamburgischer Correspondent* raz jeszcze w zgryźliwy sposób odpiera insynuacje, jakoby podróż księcia Hohenlohego do Monachjum i Karlsruhe miała cele polityczne i jakoby nie wstąpienie jego do Sztutgartu było stwierdzeniem podejrzeń o nieporozumienia pomiędzy dworem wirtemberskim a berlińskim. Podsuwano nawet podróży prezesa ministrów wirtemberskich, Mittnachta, do Karlsruhe intencję wytworzenia ligi państw południowych. Wszystkie te insynuacje i plotki *Hamburgischer Correspondent* piętnuje w sposób energiczny.

BISMARK.

Berlin 1-go grudnia. (*Telegr. pryw. K. W.*) — Stan zdrowia księcia Bismarka jest niepewny. Dlatego wyjazd jego do Friedrichsruhe odroczony będzie zapewne do świąt Bożego Narodzenia.

SKŁAD PARLAMENTU.

Berlin 1-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Skład frakcji w parlamencie rzeszy po zebraniu się jego w d. 5-ym b. m. okaże się następujący: 62 konserwatystów, 28 wolnokonserwatystów czyli członków tak zwanej „partji państwowej", 15 członków niemiecko-socjalnej partji reformy (antysemitów), 100 członków centrum katolickiego, 19 polaków, 52 nacjonalliberałów, 14 członków związku wolnomyślnego, 11 członków południowej partji ludowej, 46 socjalistów, 26 dzikich i 23 członków richterowskiej partji wolnomyślnej.

WYPRAWA DO MADAGASKARU.

Paryż 1-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z Madagaskaru donoszą, że howasowie rozpoczęli już kroki wojenne przeciw francuzom. Zabrali oni w okolicy Suberbieville parowiec francuski. Wojska francuskie dążące z Tananarivo ku wybrzeżom musiały okrążyć prostą drogę na łodziach, aby się ocalić przed napadem. Komunikacja pocztowa na wschodnich wybrzeżach wyspy przerwana.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 1-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Daily News* przemawiają skutkiem odepchnięcia przez Japonję misji Detringa za interwencją mocarstw. Dyplomacja europejska musi obecnie wziąć się poważnie do rzeczy. Lord Rosebery powinien zastanowić się nad tem, czy Anglja może zezwolić na rozpadnięcie się Chin. Mocarstwa powinny zażądać od Japonji, aby sformułowała swoje warunki.

Londyn 1-go grudnia. (*Tel. pryw. K. War.*) — *Standard* zamieścił artykuł sensacyjny w sprawie żądanego przez Japonję odszkodowania wojennego. Japonja zadowolniłaby się może odstąpieniem kilku wysp, wszakże ucierpiałaby na tem zasada nietykalności terytorjalnej Chin. Żądanie olbrzymiego odszkodowania pieniężnego (50 milj. funtów sterlingów) jest śmieszne, gdyż Chiny nie mają go czem zapłacić, a Europa nie dostarczy im w dzisiejszych okolicznościach pieniędzy. Dyplomacja europejska powinna przyjąć za zasadę, że egzystencja Chin nie może być zagrożoną, aczkolwiek Chiny zapłacić muszą koszty swojego niedołęstwa.

Londyn 1-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Donoszą z Szanghai, iż rząd gotów jest Nanking i jeden z portów na wyspie Hainan otworzyć dla handlu zamorskiego.

Londyn 1-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Przednie straże armji marszałka Oyamy stanęły już w odległości 50 kilometrów od Mugdenu. (Marszałek Oyama zdobył port Artura i podążył niezwłocznie na północ ku Mugdenowi, bałamucąc przez to chińczyków, którzy spodziewali się zaatakowania Mugdenu przez pierwszą armję marszałka Yamagaty; *przyp. red.*). Wszystkie trzy armje japońskie operować będą wspólnie przeciw Pekinowi.

Londyn 1-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *New York Herald* donosi, że Anglja przygotowywa krok niespodziewany dla zabezpieczenia swoich interesów w Azji Wschodniej. Tym krokiem będzie zapewne demonstracja floty w Chusan.

SPALENIE SZTANDARU.

Paryż 1-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Minister wojny ukarał trzydziestodniowym aresztem komendanta pułku piechoty, którego chorągiew przez nieostrożność spaliła się.

RISTICZ I KRISTICZ.

Belgrad 1-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Silne wrażenie sprawiło tu oświadczenie prezesa ministrów, Kristicza, dane przewódzcy liberałów, Awakumowiczowi, że w razie powołania Risticza na głównego naczelnika partji rząd dołoży wszelkich starań do jej stłumienia. Ristics bowiem złożył niezbite dowody swojej niechęci dla dynastji. Z tego samego powodu rząd usunął Wasyljewicza z urzędu posła serbskiego w Petersburgu. Wasyljewicz jest najgorętszym zwolennikiem Risticza.

KOMITETY ARMEŃSKIE.

Rzym 1-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Liwornie i Wenecji tworzą się komitety armeńskie, które agitować mają za wykonaniem przez W. Portę postanowień traktatu berlińskiego, odnoszących się do Macedonji, i za ukróceniem barbarzyńskiej gospodarki tureckiej w Armenji.

Wiedeń 1-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cesarzowa Elżbieta odjechała dzisiaj do Algieru. Podróż jej potrwa 2—3 miesięcy.

Berlin 1-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Kanclerz Hohenlohe zapytywał telegraficznie księcia Bismarka, czy odpowiadałoby to jego życzeniu, gdyby kanclerz przybył na pogrzeb księżnej do Warcina. Bismark podziękował z uwagą, że pogrzeb obecny jest tylko tymczasowym.

Berlin 1-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wczoraj na zgromadzeniu partji chrześcijańsko-socjalnej Stoecker wystąpił gwałtownie przeciw Ahlwardtowi. Rozłam w łonie stronnictwa jest prawdopodobny.

Paryż 1-go grudnia. (*Tel. Aj. póln.*) — Za udział w szantażu prasowym aresztowano byłego administratora gazety *Paix*, Trocarda, tudzież barona Heftlera.

Paryż 1-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wszyscy członkowie komisji, wybranej przez senat dla kredytu na wyprawę do Madagaskaru, są zwolennikami projektu wyprawy.

Rzym 1-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Silne wrażenie sprawiła tutaj wiadomość dziennika *Capitale*, że armja i flota włoska mają być zwiększone.

Rzym 1-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Ogłoszono dekrety królewskie o uproszczeniu służby wojskowej, rozpuszczeniu niektórych komend, redukcji liczby oficerów i ulepszeniach w służbie. Oszczędność wyniesie 7½ miljonów.

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Berlin 1-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 221 55 (wczoraj 221.75)
Ruble na dostawę 222 00 (wczoraj 222.25)

Giełda.

Warszawa, 1-go grudnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały nam jednomyślnie kurs 222.25, co się równa kursowi 44.97½ bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn z terminem trzymiesięcznym po rs. 9.22½. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 45.27½ (odpowiadającym kursowi 220.90 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę do 45.37½ (t. j. 220.40 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. na korzyść Berlina; przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego nie mieliśmy żadnej różnicy. W dostawach robiono dziś względnie dość dużo. Sprzedano większą sumę dostawy z odbiorem codziennym od d. 1-go stycznia do końca czerwca r. p. w równych ilościach co miesiąc stosownie do woli zbywającego po 45.50.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.27½, 45.30, 45.35 i 45.37½, przeważnie jednak po kursie 45.35. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 45.22½. **Londyn** krótki kupowano po 9.20. Za **Paryż** krótki osiągano 36.77½. **Wiedeń** krótki nabywano po 74.30.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 45.45, za Londyn krótki 9.24, za Paryż krótki 37.— i za Wiedeń krótki 74.55.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Dyskonto zaś giełdowe w Berlinie 1⅓%, w Londynie 1%, w Paryżu 1¾% i w Wiedniu 3¾% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 97.— i po 96.75, stosownie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczek premjowych nie notowano.

Renty 4% państwowej z r. 1894-go kupiono kilkadziesiąt tys. rubli po 95.25 i 95.40, przy chęci otrzymania po 95.50.

Pożyczki 4% wewnętrzne chciano zbywać po 96.— wszystkie cztery serje.

Listy 4½% zastawne ziemskie starano się umieścić po 99.75, umieszczono zaś kilkadziesiąt tysięcy rubli po 99.10, 99.15, 99.20, 98.25 i 99.40 w dużych sztukach, oraz po 99.50 i 99.55 w setkach.

Listy 5% zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 100.80 trzy ostatnie serje, nabyto zaś kilkanaście tysięcy rubli najmłodszej serji po 100.60.

Akcje w średnim ruchu, przy tendencji dość mocnej, Zabrano kilkanaście akcyj Towarz. południowo-russkiego dnieprowskiego po 2465 i 2470, bez kuponów. Ofiarowano akcje stare Banku handlowego w Warszawie po 495 a otrzymano za kilkadziesiąt po 494.25 i 594.50. Za akcje warsz. Banku dyskontowego żądano po 425. Poszukiwano akcyj warsz. Towarz. ubezp. od ognia po 316. Zbyto kilkanaście sztuk akcyj Tow. zakład. przędzalni bawełny tkalni blech. w Zawierciu po 627 i 630.—, oraz z dostawą w końcu b. m. po 633, przy zaofiarowaniu po 631. Wzięto kilkadziesiąt sztuk akcyj Tow. zakładów putiłowskich po 169.50. Oddano kilkanaście sztuk akcyj Tow. Baltyckiego wyrobu wagonów w Rydze po 1245 i 1248, oraz kilkanaście sztuk tychże akcyj na koniec b. m. po 1253 i 1255. Zapłacono za kilkadziesiąt akcyj Tow. zakł. briańskich po 278 i 279.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.47¾.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, dla papierów procentowych mocniejsze, a dla dywidendowych mocne.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 10.99⁴ do rs. 11.05⁶ *netto*. Wiadro 78% rs. 8.75 do rs. 8.80— b%. Liczne zaofiarowania. Dowozy znaczne. Usposobienie słabsze.

Monety notowano: półimperjały nowe po rs. 7.40, marki w gotówce po 45.50, guldeny w gotowce po 74.75 kop. i franki w gotówce po 37.25 kop.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 1-go grudnia r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 30-go g. 9 w.	743.5	86	PdZ	2.8	=	2.2
D. 1-go g. 7 r.	748.6	89	ZPn	1.6	=	1.2
„ g. 1 pp.	751.6	76	ZPn	3.0	=	2.4

W ciągu d. 30-go z. m.: Temperatura najniższa C. 0.5 = R. 0.4; „ najwyższa C. 3.0 = R. 2.4; Wysokość wody spadłej mm. 0.2.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 29-go listopada r. b., godz. 7 rano:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr siła 1—12		Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	65.6	4.2	—	0	½ pochm.	—	14	4
Berlin	68.7	0.3	Z	1	pochm.	—	—	—
Biarritz	65.5	3.8	PdW	2	pochm.	2	—	—
Budapeszt	69.5	0.6	Z	1	pochm.	1	1	0
Bukareszt	69.9	—2.3	Z	1	¼ pochm.	—	—	—
Christiansun.	42.7	9.0	Z	9	pochm.	5	—	—
Genewa	65.6	0.0	Pn	2	mgła	—	—	—
Gleichenberg	70.7	—1.6	PnW	1	pochm.	1	1	—2
Hamburg	67.7	0.8	Pd	4	pochm.	—	—	—
Ischl	70.4	—5.4	—	0	¼ pochm.	—	—	—
Kijów	67.0	—4.5	Z	1	pochm.	—	—	—
Konstantyn.	66.9	8.0	Pn	1	½ pochm.	—	12	6
Kopenhaga	63.1	6.0	ZPd	3	mgła	—	—	—
Kraków	71.4	0.5	ZPd	1	pochm.	—	1	0
Lwów	69.5	—1.4	PdZ	2	pochm.	—	0	—4
Malta	64.2	16.7	PdZ	1	¼ pochm.	—	19	14
Monachjum	67.8	—3.0	PdW	2	mgła	—	0	—4
Moskwa	59.6	—6.7	Z	2	pochm.	—	—	—
Nizza	62.9	8.4	PnW	3	¾ pochm.	18	—	—
Odessa	—	—	—	—	—	—	—	—
Paryż	69.0	—1.4	Pn	3	pochm.	—	1	—1
Petersburg	50.1	1.4	Z	2	deszcz	1	—	—
Praga czeska	70.0	1.3	PdW	2	pochm.	—	3	1
Rzym	63.5	12.8	W	5	pochm.	21	14	12
Stokholm	54.0	1.6	ZPd	2	¾ pochm.	—	—	—
Tryest	66.0	6.5	WPn	2	pogodnie	—	11	5
Wiedeń	69.7	2.0	—	0	mgła	—	1	1

— ***Wina lecznicze,*** na najlepszych winach ***wprost z Hiszpanji i Francji sprowadzanych,*** poleca apteka ***L. Ziemińskiego,*** magistra farmacji, ul. ***Marszałkowska*** wprost ***Zielonego placu.*** 1383r

Lekarz-dentysta Regina Szafir

przyjmuje w ambulatorjum dentystycznem codziennie od 9—3-ej. Krak.-Przedm. № 9, m. 4. 5495

ADWOKAT MAKOW

przeniósł się do Łodzi (ul. Wschodnia № 43) sprawy cywilne i karne. 1379

Dr Z. Bychowski,

przeprowadził się na Nowo-Zielną 52 (Królewska 41). Przyjmuje z chorobami wewnętrznemi i nerwowemi od 5—7-ej. 5508

W WIEDNIU

zlecenia handlowe wykonywa W. Iwiński — Wien, Margarethenplatz 2. 5153

Gabinety Dentystyczne,

Krakowskie-Przedmieście 9.
Przyjmują doktorzy i lekarze-dentyści codziennie od 9 zrana do 3-ej po południu. 1431

Porady prawne od rs. **2** do **25**, przyjęcia od 9½—10 r., 5—7 w. Adw. prz. ***W. Horodyński, Wspólna 40, m. 1.*** 5533

Dr J. Wołyński

przeprowadził się na ul. ***Podwale 11,*** przyjmuje od 5—7. 5540

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Wszystko odebrałem, stokrotnie dziękuję. 5529 Zawsze a nigdy.

KALENDARZ ILLUSTROWANY Józefa Ungra na rok 1895

wyszedł z druku, cena w Warszawie kop. 50, z przesyłką 60 kop., za zaliczeniem pocztowem kop. 70. Adres: Józef Unger Warszawa, Nowolipki 7 nowy, wprost Dzikiej. 1641r

Nakładem księgarni **Bolesława Koreywy** w Kijowie i Odesie wyszły następujące książki:

LAMPARCIE ŻYCIE.

Opowiadanie ze wspomnień studenckich 1538r

GAMASTONA.

Wydanie drugie. Cena rs. 1 kop. 80.

Tegoż autora są do nabycia:

Fata-Morgana. Opowiadanie ze wspomnień szkolnych. Cena rs. 1 k. 20.

Fotografje bez retuszu. Zbiór opowiadań. Cena rs. 1 k. 20.

Włodzimierza Wysockiego:

Satyry i Bajki. Cena rs. 1. **Laszka.** Cena kop. 50. **Las.** Cena k. 30. **Oksana.** Cena kop. 60.

Wszyscy za jednego. Cena kop. 40. **Bocian.** Cena kop. 50.

ZAKLĘTA ŁZA Ballada i **NOWE DZIADY** żarcik poetycki. Cena kop. 40.

XIV ROK WYDAWNICTWA.

REDAKTOR **Mścisław Godlewski.** WYDAWCA **Antoni Zaleski.**

SŁOWO

w Warszawie:	
Rocznie	rs. 9 k. —
Półrocznie	rs. 4 k. 50
Kwartalnie	rs. 2 k. 25
Miesięcznie	rs. — k. 75
Za odnosz. do domu k. 5.	

Na prowincji i w Cesar.	
Rocznie	rs. 12
Półrocznie	rs. 6
Kwartalnie	rs. 3
ZAGRANICĄ:	
Rocznie	rs 18.

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY, I LITERACKI,

wychodzi codziennie, prócz Świąt, w Warszawie,

wraz z bepłatnym sobotnim dodatkiem powieściowym,

pod redakcją

Mścisława Godlewskiego.

„**SŁOWO**" pomieszcza: **Artykuły wstępne** o wszelkich wydatniejszych kwestjach społecznych i politycznych: Wiadomości urzędowe; Telegramy własnych korespondentów i Agencyj telegraficznych; Przeglądy polityczne; Korespondencje: z Petersburga, Moskwy, Berlina, Wiednia, Rzymu, Paryża, Londynu, Genewy, Chicago, Lwowa, Krakowa, Poznania itp.; Przeglądy prasy russkiej; Artykuły informacyjne w kwestjach społecznych i ekonomicznych; Wiadomości naukowe: artystyczne i literackie; Obszerną kronikę powszechną; Listy z prowincji własnych korespondentów; wielce urozmaiconą Kronikę zagraniczną, bogatą Kronikę ekonomiczną.

„**SŁOWO**", mając zapewnione współpracownictwo **najznakomitszych pisarzy**, pomieszcza w odcinku powieści, studja literackie, krytyczne, artystyczne, sprawozdania z książek, echa ze wsi, pogadanki; kroniki naukowe, przeglądy itp.

„**SŁOWO**" prowadzi najobszerniej ze wszystkich pism polskich **dział ekonomiczno-handlowy**, w którym pomieszcza najświeższe sprawozdania targowe z ważniejszych rynków zbożowych krajowych i zagranicznych, oraz **Telegramy handlowe** o cenach zboża, sprzedażach cukru, chmielu i t. p.

„**SŁOWO**" daje do każdego sobotniego numeru **arkusz powieści tłómaczonej** pierwszorzędnych pisarzy zagranicznych. Czytelnicy otrzymują tedy rocznie 52 arkusze, czyli **Trzy wielkie tomy** najcelniejszych powieści **bezpłatnie.**

„**SŁOWO**" ze wszystkich dzienników warszawskich **daje najwięcej tekstu**, gdyż około 2500 wierszy w każdym numerze, zaś w razie nawału materjału daje dodatki nadzwyczajne, podnosząc ilość tekstu do 4000 i 5000 wierszy, czyli dwa razy tyle, co każdy inny dziennik.

„**SŁOWO,**" jako organ najwięcej ze wszystkich dzienników rozpowszechniony na prowincji, nadaje się najwięcej do pomieszczania **ogłoszeń** wszelkich firm handlowych, przemysłowych i rolniczych. 1611r

Adres Redakcji i Administracji »SŁOWA«: Warecka 15, w Warszawie.

Karczochy

świeże 2089
otrzymał handel Win i Delikatesów

L. WRÓBEL,

Krakowskie-Przedmieście № 25.

!!! Zaproszenie do przedpłaty !!!

„WARSZAWA ILUSTROWANA."

W początkach 1895 roku wyjdzie dzieło w 4-ch tomach pod wyżej wymienionym tytułem i obejmie: starą i nową Warszawę. Katedrę, literaturę, naukę, sztukę i dziennikarstwo, wreszcie historję przemysłu, handlu i rzemiosł. Dzieło to zajmie 640 stron druku, ozdobionych 160 drzeworytami i rysunkami, wykończonemi przez najlepszych artystów i drzeworytników. Wykończone będzie w estetycznej drukarni Sierpińskiego.

Pragnąc ułatwić nabycie tego dzieła jak najszerszym kołom, naznaczyliśmy bajecznie niską cenę 50 kop. za tom, czyli za **4** tomy rs. 2 (bez oprawy). Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że przecięciowo za tom powieści, drukowanej na zwykłym papierze, płaci się rs. 1 kop. 20. to będzie najlepszą miarą, jak tanio, wprost za koszta druku i papieru, oddajemy dzieło na pięknym, grubym, satynowanym papierze, z taką dużą ilością drzeworytów.

Książkę tę możemy tylko **za** tę cenę dać tym, co wniosą przedpłatę do dnia 1-go stycznia 1895 r. do którejkolwiek **z** księgarni krajowych lub zagranicznych, lub też wraz z prenumeratą w jednej z warszawskich redakcyj; najlepiej jednak wprost zamówienia wysyłać do wydawcy W. Czajewskiego, Obożna **7**, w Warszawie.

Cena po wyjściu dzieła będzie podniesiona do 4-ch rubli. Można zamawiać książki bogato oprawne w płótno angielskie z czarnemi lub złotemi wyciskami po 2 tomy w jednej oprawie. Bogatą oprawę tę będziemy tylko liczyli po 20 kop. od dwóch tomów, czyli 40 kop. za całe dzieło. Na przesyłkę trzeba dołączyć 60 kop.

Z oprawą i przesyłką wszystkie cztery tomy będą kosztowały **rs. trzy.** 2087

2070

ŁYŻWY

różnych systemów dla Pań, Panów i Dzieci

poleca po nizkich cenach

E. DUSOCE

Nowy-Świat № 5, w Warszawie.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów wynalaz.

JULJANA JÓZEFOWICZA.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10-ciu minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor. **czarny, brunatny, szatyn i blond.** Flakony po rs. 1 kop. 35 i rs. 2. W **Wilnie** u W. Grużewskiego, w **Łodzi** u K. Smosarskiego i Lisickiej, w **Kielcach** u Wierzbickiego i Sp. i Brzowskiego w **Lublinie** u W. Kaluschy.

GŁÓWNY SKŁAD 2040

J. JÓZEFOWICZ,

Nowo-Senatorska 2, w Warszawie.

GŁÓWNY SKŁAD

St.-Petersburskiego

TECHNO-CHEMICZNEGO

LABORATORJUM

Towarzystwa „Hygiena".

Warszawa, Nowy-Świat № 37-my.

poleca po umiarkowanych cenach

Wszelkie wyroby perfumeryjne i kosmetyczne, tak własnego Laboratorjum jak również russkich i zagranicznych renomowanych firm. 1380r

Perfumy ekstrakt w różnych zapachach na wagę.

Wielki wybór przyborów tualet.

Marja Rodziewiczówna.

Najnowsza powieść

LEW W SIECI.

wyszła z druku i sprzedaje się u wydawcy, oraz we wszystkich księgarniach po **rs. 1 kop. 50.** Zamówienia z prowincji uskuteczniają się i za zaliczeniem pocztowem.

Wydawnictwo S. LEWENTALA,

Warszawa, Nowy-Świat 41. 1377r

SOURCES DE L'ÉTAT

VICHY

CÉLESTINS

GRDE-GRILLE

HOPITAL

Avoir soin de désigner la Source

We wszystkich aptekach. 89r

Egzystujący od roku 1830

Hurtowo-Detaliczny

SKŁAD FUTER

Borucha REDEL,

ulica Nalewki Nr. 16,

istnieje i nadal **w tymże samym domu w bramie na I-em piętrze** i poleca Sz. Publiczności **zaopatrzony** na teraźniejszy sezon **we wszelkie gatunki Futer** w błamach i skórkach.

!!! Ceny bardzo umiarkowane !!!

Szan. Klijentelę upraszam o łaskawe zwrócenie uwagi na firmę i numer domu 16, szesnasty. 1564

Kantor służących

F. Sawickiego,

róg Marszałkowskiej i Siennej № 1.

Zawiadamiam JW. i WP., że mam służbę do ulokowania wszelkiego rodzaju, z dobremi świadectwami, jaka tylko żądana będzie. Także jest rodowita niemka wprost z zagranicy, która sobie życzy miejssa do dzieci, z szyciem. Upraszam o zapisy lub nadsyłanie adresów. 2071

Z uszanowaniem **Sawicki.**

Syndyk masy

HENRYKA ARTZTA

na mocy uchwały wierzycieli z d. 12 (24) Listopada 1894 roku oraz z rezolucji Sędziego-komisarza masy, członka Sądu Handlowego L. Jantzena z dnia 17 (29) Listopada ma honor podać do wiadomości, że w dniu 28 Listopada (10 Grudnia) r. b., o godzinie 11-ej przed południem, odbędzie się w Sądzie Handlowym Warszawskim (Długa № 7), w wydziale II-im, przed Sędzią-Komisarzem upadłości sprzedaż publiczna przedmiotów, wchodzących w skład handlu Henryka Artzta, tudzież fabryki przyrządów fortepianowych z zapasami, poczynając od sumy ryczałtowej rubli dziewięciu tysięcy. Wadjum wynosi rubli tysiąc. Inwentarz i warunki sprzedaży mogą być przejrzane w Sądzie Handlowym w wydziale II-im, albo w kancelarji podpisanego (Nowy-Świat 49). Dla okazania przedmiotów, wystawionych na sprzedaż, wyznaczone są w domu № 131 przy ulicy Marszałkowskiej, gdzie się mieszczą, dwa termina, jeden na 4 n. s. Grudnia, drugi na 7 n. s. t. m. r. b., godzinę od 1—2 z południa. 2083

Adwokat przysięgły F. FLAMM

EMILIA HEURICH,

Miodowa Nr 2,

WYPRZEDAŻ

wysortowanych towarów,

odbywać się będzie w dniu **3, 4** i **5** Grudnia. 2073

GUSTAW CYBULSKI,

wyroby z fabryki

L. & C. Hardtmuth,

Wierzbowa 6, Hotel Angielski.

Wyprzedaż

po cenie kosztu własnego

paru tysięcy sztuk wysortowanej **Majoliki, Porcelany, Terra Cotty** malowanej, **Terra Cotty** do malowania, oraz **farb emaljowych** (po 12 kop. puszeczka).

Po zatem po cenach nizkich:

Niebywały wybór wszelkich nowości w zakres majoliki, porcelany i Terra Cotty wchodzących.

JAKO NOWOŚĆ wyroby **z kompozycji metalowej** imitacja wyrobów bronzowych, a trzy razy tańszych od tychże, oraz

Wyroby z SYDEROLITU artystycznie wykończone. 1978

Administracja Zakładów Przemysłowo-Zbożowych

Stanisława Kropiwnickiego i S-ka

ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że zwyczajem lat poprzednich przygotowaną została **na święta mąka w 1-pudowych i w pół pudowych woreczkach** i takowa sprzedaje się podług cennika w następujących sklepach z pieczywem **Pierwszej Warszawskiej Piekarni Mechanicznej:**

Ul. Leszno № 46 i № 4.
Ul. Senatorska № 22.
Ul. Miodowa № 4.
Ul. Krakowskie-Przedmieście № 16 i № 66.
Ul. Kozia № 2.
Ul. Nowy-Świat № 25 i № 56.
Ul. Chmielna № 44.
Ul. Marsrałkowska № 117, № 100, № 94, № 132 i № 71.
Ul. Bracka № 8 i № 16.
Ul. Złota № 18 i № 44.
Ul. Krucza № 45.
Ul. Hoża № 3.
Ul. Wilcza № 58.
Ul. Królewska № 43.
Ul. Szpitalna № 5.
Ul. Msrjańska № 1.
Ul. Graniczna № 13 i № 9.
Ul. Elektoralna № 1 i № 32.
Ul. Długa № 20.
Ul. Nowowiejska № 21.
Ul. Ząbkowska (Praga) № 15.

2048

Skład Futer

J. D. REDEL,

egzystujący od r. 1868,
przeniesiony został na ulicę

20 Nalewki 20

pierwsze piętro od frontu.

1904

SPRZEDAŻ PUBLICZNA

około 80,000 kilogramów

Masła Kakaowego

VAN HOUTEN,

odbędzie się we Wtorek, dnia 4-go Grudnia 1894 r., o godz. 11-ej przed połud. punktualnie, przez maklera **W. VAN DEN BERG**, w sali aukcyjnej „FRASCATI“ O. Z. Voorburgwal 304, **w Amsterdamie.** WEESP (Holandja). **C. J. VAN HOUTEN & Zoon.** 2084

Fabryka do sprzedania.

1612r

Do sprzedania, wynajęcia lub zamiany na dom w Warszawie, na dogodnych warunkach, fabryka zajmująca 4,500 łokci kwadr. przestrzeni, przy ulicy Gęsiej № 81 w Warszawie położona, składająca się z samych murowanych budynków parterowych, jedno i dwupiętrowych, posiadająca nadto machinę parową o sile 45 koni, kocioł parowy o sile 80 koni, obszerną transmisję z głównemi pasami, studnię artezyjską z obfitą wodą, oświetlenie gazowe, wodociąg, mieszkania obszerne dla właściciela i dla majstrów, całość utrzymana jest w zupełnie dobrym stanie tak, że w każdej chwili może być w ruch puszczoną. Wiadomość na miejscu.

Perskie dywany!

Farba perska!

Transport dywanów nadszedł z Persji i Kaukazu, od 10 do 600 rs. sztuka, także **farba perska** do farbowania włosów na kolor czarny i ciemny. 1953

Sprzedaż w mieszkaniu prywatnem **Zielna 16, m. 10.** Dla sprzedających ustępuje się rabat.

OPONY

nieprzemakalne (plandeki)

wyrabia i poleca 1840

F. Biernath,

Warszawa, Senatoeska 32.

KAKAO „GROOTES.“

Kakao w proszku renomowanej holenderskiej firmy **D. et M. Grootes Gebroeders w Westzaan** pod Amsterdamem,

Dostawców Dworu Holenderskiego, uznanem zostało u nas za **jeden z najlepszych artykułów** tego rodzaju, co należy przypisać głównie **dobroci tegoż**, jakiej łatwo można się dopatrzeć z zamieszczonego poniżej rezultatu **ANALIZY** dokonanej przez zarządzającego Pracownią Chemiczną Muzeum Przemysłu i Rolnictwa p. Profesora **NAPOLEONA MILICERA.**—Analiza ta wykazała, że Kakao „Grootes" zawiera w sobie:

Wody hygroskopijnej	**6,86%**
Popiołów	**7,89%**
Tłuszczu kakaowego	**31,13%**
Materyj proteinowych	**19,30%**
Wodanów węgla	**34,77%**

Rezultat ten dostatecznie przekonywa, iż **Kakao „Grootes" jest produktem NADER POŻYWNYM i śmiało zalecane być może rekonwalescentom.**

Kakao w proszku firmy **„Grootes"** nabywać można w puszkach: 1/2, 1/4, 1/8 i 1/16 kilog. we wszystkich znaczniejszych handlach win, towarów kolonjalnych i delikatesów, jako to: A. Adamski, K. Arkuszewski, L. Bielecki, H. Ehrenfeucht (dawn. Biernacki), A. Długokęcki, „Ewa" (Jaskulska), H. Gleigewicht, S. Gutkowski, M. O. Hirschfeld, L. Janikowski, A. Jodko, J. Knowiakowski, J. Kornecki, K. Kozakiewicz, E. P. Kuzmin, E. Langner, J. Lijewski i S-ka, F. Pawłowski, F. Potrzebski, J. Z. Ratyński, D. Rosenblatt, Simon i Stecki, A. Skorupski, J. P. Słupski, St. Staniszewski, G. Starzyński & A. Bukowiecki, E. Tchórzewski, Wł. Truskolaski, J. Werkstell, W. Wiland, J. Zahorski, E. Zalewski. 1626r

---

NA GWIAZDKĘ

Kołdry gotowe **od rs. 3 kop. 50** poleca **J. Kienle, ul. Bednarska № 21,** w fabryce waty. 2086

L. KOCH.

Magazyn Wiedeński ubiorów męzkich, wykonywa obstalunki najnowszym gustownym krojem i poleca wielki wybór gotowej garderoby.

1989 **Miodowa 2.**

Śpiew do Egira

(Sang an Aegir), 1646

muzyka i słowa J. C. M. cesarza Niemieckiego **Wilhelma II-go,** z polskim i niemieckim tekstem wyjdzie wkrótce nakładem księgarni i składu nut

Konstantego Treptego,

w Warszawie, ul. Marszałkowska 149.

Garść Monologów

M. WOŁOWSKIEGO.

Cena kop. 60, z przesyłką 75.

Nakład Księgarni J. Guranowskiego,

1945 Senatorska 32

Towarzystwo Akcyjne

FABRYKI CUKRU i RAFINERJI

„Józefów."

Wyciąg ze sprawozdania za rok fabryczny 1893|94.

PRZYCHÓD.

1.	Ze sprzedaży cukru po potrąceniu wszelkich kosztów, ze sprzedażą związek mających	Rub.	1,046,946	kop.	28½
2.	Osiągnięto zysku z przerobu mączki na rafinadę	„	4,017	„	93
3.	Osiągnięto ze sprzedaży melasu	„	8,014	„	88
4.	Osiągnięto za dzierżawę folwarku Krosna	„	4,500	„	—
5.	Osiągnięto z gospodarstwa rolnego na Józefowie i Jakubówku	„	2,333	„	05
6.	Osiągnięto zysku z oddziału Wyrobu Cukierków Owocowych	„	985	„	89½
		Rub.	1,066,798	kop.	04

ROZCHÓD.

1.	Buraki, koszty przerobu takowych, podatek akcyzny od wyprodukowanego cukru, procenty od kapitału obrotowego, składka asekuracyjna itp.	Rub.	892,486	kop.	65
2.	Koszt zakupienia świadectw wywozowych	„	74,563	„	84
3.	Na rożne amortyzacje	„	65,747	„	55
4.	Na dywidendę Akcjonarjuszom 4%	„	34,000	„	00
		Rub.	1,066,798	kop.	04

Bilans

na dzień 19 Czerwca (1 Lipca) 1894 roku.

Stan Czynny.

Kapitał zakładowy	Rub.	740,000	kop.	—
Budowle dodatkowe, wykonane w Józefowie począwszy od kampanji 187⁶/₇ do włącznie kampanji 18)³/₄	„	418,731	„	78½
Zakład elucyjny „Manoury"	„	45,000	„	—
Oddział Wyrobu Cukierków Owocowych	„	9,441	„	10
Folwark Krosna	„	73,049	„	72
Osada Jakubówek	„	27,004	„	51
Szpital fabryczny	„	4,006	„	74
Kasy Towarzystwa, gotowizna	„	19,758	„	11½
Cukry gotowe remanentowe i produkty cukrowe	„	379,243	„	36
Ruchomości fabryczne	„	244,909	„	89
Zaliczenia na buraki	„	122,030	„	85
Wydatki uprzednie na kampanję 189⁴/₅	„	50,936	„	56
Kasa Przezorności i Pomocy (papiery)	„	27,135	„	41
Depozyty Członków Zarządu	„	37,500	„	—
	Rub.	2,198,748	kop.	04

Stan Bierny.

Kapitał Akcyjny	Rub.	850,000	kop.	—
Kapitał Amortyzacyjny	„	510,000	„	—
Kapitał Amortyzacyjny specjalny budowli dodatkowych	„	306,490	„	82½
Kapitał Zapasowy	„	19,124	„	59
Towarzystwo Kredytowe Ziemskie	„	21,823	„	96
Felicja Kraczkiewicz	„	17,274	„	96
Rachunek Różnych łącznie z podatkiem	„	161,890	„	02½
Rachunek Domu Leon Goldstand	„	196,006	„	38
Rachunek Kasy Przezorności i Pomocy	„	34,277	„	30
Rachunek Członków Zarządu za deponowane akcje	„	37,500	„	—
Rachunek dywidendy niepodniesioncj	„	360	„	—
Rachunek Zysków i Strat	„	10,000	„	—
	Rub.	2,198,748	kop.	04

Ogólne Zebranie Akcjonarjuszów na posiedzeniu 29 Października (10 Listopada) b. r. odbytem, zatwierdziło jednomyślnością głosów sprawozdanie i bilans za kamp. 1893|94 r. 1619r

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Teatrów Rządowych Warszawskich

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 3 (15) Grudnia r. b., o godzinie 11-ej zrana, w biurze tejże Dyrekcji, odbywać się będzie licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu jednego roku, t. j. od dnia 1 (13) Stycznia 1895 roku do dnia 1 (13) Stycznia 1896 roku, węgla kamiennego około 97,000 pudów rocznie, od ceny kop. 15 za pud w najlepszym gatunku z dostawą.

Przystępujący do licytacji winni składać do godziny 11-ej zrana dnia 3 (15) Grudnia r. b., do Kancelarji Dyrekcji Teatrów deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 80 podług wzoru niżej zamieszczonego, z wyraźnemi literami bez skrobań i poprawek wypisaniem, jaki mianowicie procent podający takową odstępuje od ceny na wstępie wyszczególnionej i do licytacji podanej.

Do deklaracji dołączony być ma kwit Warszawskiej Kassy Gubernjalnej na wniesione vadium w ilości rs. 1,400 w gotowiźnie lub papierach procentowych.

Nieutrzymującemu się przy licytacji kwity na złożone vadium natychmiast zwrócone zostaną.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia Dyrekcji Teatrów Rządowych Warszawskich z dnia 12 (24) Listopada r. b., podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy węgla kamiennego na potrzeby Dyrekcji Teatrów Rządowych Warszawskich i odstępuję od takowej ceny procentów N. N. (wypisać cyframi i literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Kwit na złożone w Warszawskiej Kassie Gubernjalnej vadium w kwocie rs. N. N. (wypisać literami) załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N., pisałem dnia N. N., miesiąca N. N., roku N. N. (podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Bliższe warunki, dotyczące niniejszej licytacji, są do przejrzenia w biurze Dyrekcji Teatrów każdodziennie w godzinach biurowych.

W Warszawie, 12 (24) Listopada 1894 r. 1608r

Chemiczne Fabryki
Warszawskich Zakładów Gazowych

polecają:

Lakier do żelaza (Eisenlack), szybko schnący do surowego żelaza i wyrobów żelaznych.
Carbolineum, środek przeciwgnilny, szerokie znajdujący zastosowanie w Cesarstwie do smarowania drzewa, parkanów, słupów telegraficznych, podkładów kolejowych etc., etc.
Proszek dezynfekcyjny, zagranicą powszechnie używany dla dróg żelaznych, kolei konnych, szaletów, stajen i domowego użytku.

Próby na żądanie gratis i franco.

Generalny Reprezentant na Królestwo Polskie
DANIEL KRAUSHAR,
WARSZAWA, 1500r
ulica Graniczna Nr 10.—Telefonu Nr 497.

Fabryka Pierników.

egzystująca od wielu lat przy ulicy Stare-Miasto № 21 pod firmą **„Złoty Rój"** B. Sobieszczak, poleca się z przedświątecznym zapasem znanych ze swej dobroci **Pierników**, oraz ozdobnych do choinek. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Kupującym za rubla dolicza się za 20 kop. Fabryka sklepu nie posiada. 2056

Syrop roślinny
od kaszlu
Dra Karwackiego
w składach aptecznych i znaczniejszych aptekach. 1933

ZŁOTY MEDAL 1885 r. 1297

ROBERT BOHTE
w Warszawie, Nowy-Świat Nr 34,
KASSY OGNIOTRWAŁE. Specjalna Fabryka,
nagrodzona medalami na wystawach europejskich i amerykańskich. Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór. Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie.

Mydło z kwiatów Tatrzańskich,

najlepsze i udelikatniające płeć, szczególniej używane przez damy.—**Dostać można** w magaz. Warszaws. Laborat. Chemicznego: 1) **Miodowa № 1.** 2) **Graniczna № 2.** 3) **Krak.-Przedmieście № 1.** 4) **Nalewki № 31.** 1403r

KONKURS.

Przy 4-ro klasowej męzkiej i 6-cio klasowej szkole żeńskiej, Lwowskiej Gminy Ewangielickiej, wakuje posada nauczyciela języka polskiego. Reflektanci posiadający języki niemiecki i polski, i dowody nauczycielskie, mogący takową spiesznie objąć, zechcą oferty swoje nadsyłać pod niżej wskazanym adresem do 15-go Grudnia r. b. Pensja roczna afl. 600 waluty austr., pewne dodatki i 180 afl. na mieszkanie.

Prezydujący Prezbyterium Gminy Ewangielickiej
Proboszcz **Emil Grafl**,
ulica Jabłonowska we Lwowie. 1628r

NAJLEPSZY KRÓJ KOSZUL
męzkich, poleca w wielkim wyborze filja Fabryki
„LEONA"
Marszałkowska Nr 123. 2036

„MAGASIN FRANÇAIS"
2081 róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej, **(dom dawnej poczty).**

Wyprzedaż Ubiorów Męzkich i Dziecinnych z potrąceniem od 20 do 30%,
zaczynając od 1-go do 24-go Grudnia 1894 roku.

Za przykładem lat przeszłych trzymam się zasady nie zostawiać towarów z jednego sezonu na drugi, „Magasin Français" ustanowił **wyprzedaż wszystkich jesiennych i zimowych towarów z potrąceniem od 20 do 30%.—Ceny zmniejszone, będą napisane na białych etykietach.—Ceny stałe.**

Zimowe palta na wacie	dawniej	od rs. 20 do 60	teraz	od 16 do 40
Jesienne palta na flanelowej podszewce	„	od rs. 17 do 40	„	od 14 do 30
Meksykanki	„	od rs. 18 do 40	„	od 14 do 80
Zimowe ubranie marynarkowe	„	od rs. 17 do 50	„	od 14 do 40
Zimowe ubranie żakietowe	„	od rs. 21 do 50	„	od 17 do 40
Zimowe ubranie surdutowe	„	od rs. 28 do 45	„	od 23 do 36
Zimowe spodnie	„	od rs. 4½ do 15	„	od 3½ do 11
Szlafroki	„	od rs. 16 do 40	„	od 12 do 30
Czarne garnitury wizytowe	„	od rs. 27 do 52	„	od 22 do 42
Tużurki kamgarowe z kamizelkami	„	od rs. 24 do 40	„	od 20 do 32
Żakiety	„	od rs. 20 do 36	„	od 16 do 28
Mundury studenckie ze spodniami	„	od rs. 24 do 26	„	od 19 do 21
Uczniowskie bluzy	„	od rs. 9½ do 14	„	od 7½ do 11
Uczniowskie mundury	„	od rs. 11 do 15	„	od 9 do 15
Studenckie palta	„	od rs. 30 do 32	„	od 25 do 27
Ubrania i palta dla chłopczyków	„	od rs. 8½ do 15	„	od 6½ do 12

Nauka i wychowanie.

Angielka dyplomowana, przybyła z Londynu, udziela lekcyj. Berga 6—7. 46465

A.) Francuzka poszukuje lekcyj za obiady. Załęski, Mazowiecka 16. Tamże do umieszczenia francuz prawosławny, oraz niemka z dobrą muzyką i francuzkim. 46506

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Mazowiecka 11, Marek. 46000

Była uczennica wyższego kursu warszawskiego instytutu muzycznego, klassy profesora Strobla udziela lekcyj muzyki, teorji, przygotowuje do konserwatorjum. Mazowiecka № 4, m. 20, od 12—3. 46327

Chcę brać lekcyj stenografji. Oferty sub „Ołówek" w Kurjerze Warsz. 46501

Do przygotowania chłopca do wstępnej klasy potrzebny uczeń z gimnazjum realnego. Wspólna 14, m. 10. 46529

Gimnazistka z patentem poszukuje lekcyj lub korepetycji. Pańska 16—3. 46487

Nauczycielka z patentem konserwatorjum uczennica Szlocera, udziela lekcyj na swoim fortepianie. Chmielna 27, m. 16, godzina 12 do 2. 46286

Nauczycielka muzyki posiadająca patent konserwatorjum poszukuje lekcyj za obiady lub opłatę. Hoża 30—13. 46490

Nauczycielka francuzka dyplomowana poszukuje lekcyj. Wspólna 39—22. 46486

Potrzebna nauczycielka na wyjazd, konwersacja francuzka i niemiecka. Smolna 23, m. 2, między 1-ą i 3-ą. 45981

Potrzebuję nauczycielki do korepetycyj dziewczynce 9-io letniej za obiady. Aleja Jerozolimskie № 31, miesz. 20. 45987

Potrzebna jest guwernantka znająca języki, muzykę. Wspólna 37, m. 3. 46526

Student russki poszukuje korepetycyj. Hoża № d. 66, m. 6. 46186

Starozakonne guwernantki, niemki muzykalne, potrzebne. Mazowiecka 11. Biuro pedagogiczne, Marka. 46402

Student ruski filolog udziela lekcyj. Żórawia № 41, m. 7. 46322

Doniesienia osobiste.

Dziesięciorublówka № 032994 z r. 1892 ma list wysłany. 46502

Gentleman okaziciel kwitu № 42933 ma list na poczcie. 46552

Kawaler lat 37, wykształcony, zdrów i bardzo przystojny, mam gotówki 7,000 rs., zajmuję posadę w Łodzi z pensją 750 rs. rocznie, chciałbym poznać w celu matrymonjalnym pannę lub wdowę przystojną, ewangeliczkę lub inną, posiadającą język niemiecki, od 20 do 30 lat, z posagiem od 5 do 10,000 rs. Oferty proszę złożyć poste-restante Łódź 10 dla „Szaffer." Odpowiedź od daty ogłoszenia za 20 dni. 44800

Kawaler wiekowy, lepszego wychowania, wysoko wykształcony i zamożny, poszukuje panny lub wdowy, osoby poważnej, inteligentnej, miłego obejścia i zamożnej, w celu matrymonjalnym, dla uprzyjemnienia sobie wzajemnie życia i utworzenia salonu, któryby zgromadzał ludzi nauki, literatury i sztuki.— Panie posiadające powyższe warunki raczą oświadczyć swe chęci, adresując: Rydzewski, poste-restante Warszawa. 46309

Kawaler lat 37, katolik, szlachcic, z przyzwoitej rodziny, wykwalifikowany rolnik, czynny i zamiłowany w pracy, posiadający natychmiastową gotówką 7,000 rs., poszukuje żony, panny, brunetki, przystojnej, do lat 35, gospodarnej i pracowitej, z niewielkim posagiem. Posag może być i w ziemi. Oferty nadsyłać proszę Warszawa poste-restante Okazicielowi rubla № 530295. 46426

List dla „Trzpiota" od S. S. S. na poczcie. 46328

Od „Negocjanta" W-na Big....., Spor......, Biała Chr........ raczą odebrać odpowiedzi. 46516

„Miłość i praca" ma list od Blondyna 33. 46578

Młody człowiek poszukuje znajomości w celach matrymonjalnych z młodą panienką lub wdową z odpowiednim posagiem. Listy pod dyskrecją uprasza pod „Bronisław", Biała poste-restante Galicja. 2029r

Młoda wdowa, francuzka, z dobrej rodziny, przystojna, inteligentna, z synkiem, mająca kilka tysięcy rubli gotówki, poszukuje męża, człowieka dobrze wychowanego, mającego odpowiednie utrzymanie. Oferty poste-restante sub „Cudzoziemka." Tylko dla traktujących serjo. O wysłaniu zawiadomić w Kurjerze. 46359

Serjo. Kawaler lat 31, z wyższem wykształceniem i fachowiec, zajmujący wybitniejsze stanowisko, posiadający kilka tysięcy rubli gotówki, pragnie w celu matrymonjalnym poznać przystojną pannę lub wdowę stosownego blieku. Posagu przynajmniej kilka tysięcy rubli wymagalne dla rozpoczęcia interesu na własną rękę. Panie raczą nadsyłać oferty poste-restante Będzin S. S. M. 45491

„Victoria Regia" ma list od Askera. 46575

Wdowiec lat 32, bezdzietny, rękodzielnik, wzrost wysoki, ciemno-blondyn, jak mówią przystojny, łagodnego charakteru, drogą anonsu szuka za żonę panny lub wdowy do lat 30, przystojnej, łagodnej, gospodarnej, z porządnego domu, z posagiem conajmniej 300 rubli. Dyskrecja zapewnia się słowem honoru. Oferty Warszawa poste-restante dla Okaziciela rubla z roku 1892 № 76644. O wysłaniu listu proszę zawiadomić w Kurjerze. 46335

Wdowa lat 30, izraelitka, bardzo przystojna, wesoła, inteligentna, muzykalna, łagodnego charakteru, drogą anonsu poszukuje męża, kawalera lub wdowca, z odpowiedniem wykształceniem, z dobrem utrzymaniem. Rzecz traktuję serjo. Upraszam adresować: poste-restante Warszawa Okazicielce 10-rublówki z r. 1892 № 959631. O wysłaniu listu zawiadomić w Kurjerze. 46368

Okaziciel r. № 436129 raczy odebrać list od Niezabudki 20. 46489

Okaziciel 10-cent. banknotu republiki Argentyny listy wysłał. 46577

Posady i prace.
a) Poszukiwane.

Angielka gruntownie wykształcona udziela języka angielskiego. Hortensja № 7, mieszkania 7. 45605

Angielka z Londynu gruntownie francuski i włoski. Miodowa 3, oficyna 25. 45110

Czytywać mogę w godzinach wieczornych za obiady lub skromne wynagrodzenie. Krucza 16, m. 1. 46055

Francuzka ma kilka godzin wolnych. Krucza 42—23, 10—2-ej. 46370

Francuzka szuka zajęcia 50 kop. dwie godziny. Oferty frankowane poste-restante „Aline." 46488

Handlowiec, były wychowaniec szkoły im. Kronenberga, obznajmiony z czynnościami kantorowemi, poszukuje zajęcia stałego lub na godziny. — Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. N. M. 15. 46478

Krawcowa szyje w domach prywatnych. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Uzdolnionej." 46458

Kucharz z dobremi świadectwami poszukuje miejsca lub obstalunków. Ulica Nowomiejska № 24, m. 3. 46174

Leśniczy z ukończoną akademją leśną z odznaczeniem, z praktyką w prowincjach niemieckich, młody i energiczny, poszukuje posady leśniczego, nadleśnego lub geometry. Referencje najlepsze. Oferty pod „Leśniczy" przyjmuje administracja Kurjera Warszawskiego. 46158

Młoda polka, skromnych wymagań, poszukuje miejsca bony. Oferty przyjmuje Kurjer „Polka." 46522

DODATEK do N-ru 332-go „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Warszawa, dnia 1-go grudnia 1894-go r.

SPRAWA SPÓLNIKÓW.

W numerach 326 i 328 z 25 i 27-go b. m. *Kurjer Codzienny* w rubryce: „Z sądów" wydrukował pod powyższym tytułem sprawozdanie ze sprawy, która toczyła się w d. 21-ym listopada r. b. przed warszawskim sądem handlowym.

Sprawozdanie to wszakże z nieznanych mi bliżej i zapewne nie łatwo przed trybunałem etyki dziennikarskiej usprawiedliwić się dających pobudek, ograniczyło się na podaniu obszernem, dosłownem prawie, głosu obrońcy powódek pp.: Ryxowej, Maleszewskiej i innych, adwokata przysięgłego Sonnenberga, głos zaś obrońcy mojego, adwokata przysięgłego K. J. Jasińskiego zastąpiono skonstatowaniem faktu w tych lapidarnych słowach: „Poczem zabrał głos obrońca pozwanego i powoda wzajemnego, adwokat przysięgły K. J. Jasiński."

Widząc w tym niebywałym w kronikach sądowych naszej prasy postępku redakcji *Kurjera Codziennego* oczywistą chęć jednostronnego przedstawienia rzeczy, a tem samem wywarcia ujemnego wpływu na opinję publiczną z moralną i prawną moją szkodą, nie znajduję innego sposobu przeciwdziałania powyższemu naciskowi, jak ogłoszenie w niniejszej formie streszczonego w równie wyczerpujący sposób głosu mego obrońcy.

Warszawa d. 28-go listopada 1894-go r.

Stanisław Kropiwnicki.

W odparciu zasad obrońcy powódek i w poparciu konkluzji swojej akcji wzajemnej, obrońca pozwanego adw. przys. K. J. Jasiński przytoczył:

Wszystkie wywody obrońcy powódek między innemi i przeważnie opierają się na tem, że jakoby nierozumieją one bilansów Stanisława Kropiwnickiego, który wobec szumnych tytułów powódek, jakiemi ich obrońca z góry już przeciwnika zgnieść postanowił, w pokorze przyznać się musi, że jest li tylko dyplomowanym inżenierem-technologiem.

Rzecz dziwna,—powódki w ciągu lat 2-ch, to jest od grudnia 1891-go r. po styczeń 1894-go r. przez obecnego i poprzedniego swego obrońcę, przy udziale 3-ch przez nich wybranych buchhalterów-specjalistów, przeglądały i wertowały wszystkie bilanse przedsiębiorstwa wraz z odnoszącemi się do nich anneksami, wszystkie księgi, rachunki i inwentarze; jeżeli w nich nie pojmowały czegokolwiek, toć należało zażądać objaśnień, których Kropiwnicki nietylko nigdy nie odmawiał, ale przeciwnie pełną w tej mierze oświadczał gotowość, co wszystko usprawiedliwiają złożone dowody.

Nie wytaczałyby wtedy akcji, w której przedewszystkiem uderza nieokreśloność żądań, obliczyłyby dokładnie pretensje swoje, zamiast żądać od sądu, aby ich w tej czynności zastąpił i zasądził to, coby z jego obliczenia wypadło. Powódki nie są nieletniemi, a sąd nie jest władzą opiekuńczą.

Oświadczenie jednak, że bilansów nie pojmują uwzględnione być nie może, gdyż pierwsze w kraju powagi jak sąd polubowny, który w r. 1887-ym identycznie niemal spory spólników oddalił, sąd złożony z Ludwika Spiessa, Eugenjusza Zielińskiego, Aleksandra Czajewicza, oraz nieżyjących Michała Lande i Stanisława Wołowskiego, orzekły, że księgi te prowadzone są *à jour* i za wzór ścisłości służyć winny

Opinję tę w wyroku sądu polubownego zawartą stwierdza obszerny memorjał, wyznaczonego przez spólników, a między nimi przez powódki tej wiedzy i powagi człowieka, jak p. Aleksander Czajewicz w r. 1889-ym sporządzony.

Na ośm innych jeszcze powag mógłby się w tej mierze Kropiwnicki powołać, wobec czego zarzut niejasności nie wytrzymuje krytyki.

Moc opinji powyższych, w związku z istnieniem firmy przez lat 31, przez czas których cieszyła się i cieszy najwyższem w kraju uznaniem, uwalniałyby pozwanego od odpowiedzi na zarzuty, co prawda zbyt śmiało czynione, co do nieprawidłowości księgowania. Nie wolno ksiąg takich, zgodnie z przepisami prawa prowadzonych, atakować na zasadzie gołosłownych podejrzeń i w dziedzinie spekulacyjnych kombinacji poczętych argumentów, oprócz których nic zgoła nie przedstawiają powódki.

Na odparcie tego wszystkiego, wystarczałoby powołać odpowiednie pozycje bilansów, gdyż te z samego prawa mają siłę dowodów. Kropiwnicki czyni jednak więcej, po nad obowiązek: każdą pozycję bilansu popiera anneksami.

Balastem w sprawie nazywa je obrońca powódek, ale ma słuszność o tyle, o ile balastem nazwać można dokumenty własnoręcznemi podpisami powódek opatrzone, a obalające wszystkie ich bez wyjątku twierdzenia.

Jeżeli Kropiwnicki to czyni, to czyni tylko dla tego, że sprawę ma z rodzonemi siostrami, których o wytoczenie obecnego powództwa ani na chwilę nie obwinia. Nie wiedzą one co w ich imieniu się dzieje.

Dziwne to w istocie powództwo.

W r. 1861-ym zawarto pierwotny kontrakt spółki, wniesiono w nią rs. 50,000 w pięciu udziałach, każdy po rs. 10,000. Jeden z tych udziałów, drogą spadku, przeszedł na 7-ro dzieci niegdy Alfonsa Kropiwnickiego, z których cztery głowy reprezentują powódki, jedną pozwany St. Kropiwnicki, a dwie brat i siostra powódek, nie należący do sprawy, gdyż nie podzielają ich pretensji.

Z biegiem czasu, spólnicy postanowili zakupić plac na Lesznie, zbudować na nim dom murowany i urządzić w nim pierwszą mechaniczną piekarnię, wznieść w Slodowcu, który pierwotnie jedyny majątek spółki stanowił, nową kotłownię wraz z kotłem, nabyć młyn w Zegrzynku, a w kontrakcie jego nabycia przyjęli bezpośredni udział i na resztę szacunku wystawili weksle. Wszystko to dziś już istnieje i szacunek za wszystko pokryty został co do grosza, pierwotny majątek spółkowy z sumy rs. 50,000 wzrósł do 400,000 rs., jak o tem ustawa o proponowanej spółce akcyjnej, zgodnie z bilansami, przekonywa. A czy ktokolwiek ze spadkobierców niegdy Alfonsa Kropiwnickiego choć grosza jednego po nad wkład pierwotny na to wszystko dostarczył? Nikt nic nie dołożył, przeciwnie ci właśnie sukcesorowie przez czas trwania spółki wybrali po r. 1887-my z zysków przedsiębiorstwa rs. 75,000, co przez lat 31 stanowi 24 procent przeciętnie na rok, obecnie zaś pretendują do wypłaty w stosunku piątej części szacunku całego tego wielkiego przedsiębiorstwa i nic nie chcą wiedzieć o obciążających je pasywach, między któremi część przeważną stanowią fundusze St. Kropiwnickiego już w r. 1885-ym przez sąd polubowny na rs. 184,000 obliczone.

Gdy w r. 1861-ym spisywano pierwotny kontrakt spółki i gdy cały jej kapitał wynosił 50,000, słusznie orzeczono wtedy, że każdy ze spólników wnosząc rs. 10,000, stał się właścicielem jednej piątej części spółkowego majątku. Dziś, gdy majątek przedsiębiorstwa wynosi 400,000 i gdy oprócz St. Kropiwnickiego, nikt ze spólników nic zgoła nie dołożył, wyrażenie pierwotnego kontraktu stało się martwą literą. Tej to litery niewolniczo trzyma się były reprezentant masy Alfonsa Kropiwnickiego p. Tomasz Proszkowski, przez co siebie, swoje mandantki i nawet ich obrońcę wprowadza wbłąd najzupełniejszy.

Praktyka od teorji odbiegła tak bardzo, że zaszła konieczność uporządkowania stosunków, co właśnie uczynił sąd polubowny w r. 1887-ym zebrany.

Oddaliwszy wszystkie niemal identyczne z wnoszonemi obecnie pretensje i insynuacje, sąd ten postanowił na rachunek spólnika firmowego przepisać oddział cukierniczy. Nadmienić należy, że wyrokowanie to, zgodne z żądaniem Proszkowskiego, mandantów jego przyprawiło o znaczne straty. Przychylając sie również do żądania Proszkowskiego, powiększył amortyzację do tej stopy, jaka strącaną jest dotąd i obliczył niepodniesione zyski spólników, ulegające wypłacie dla St. Kropiwnickiego na rs. 144,000, a dla masy spadkowej po niegdy Alfonsie Kropiwnickim na rs. 4,425 i tę ostatnią kwotę postanowił im wypłacić w ratach kwartalnych w ciągu lat trzech, począwszy od r. 1887-go.

Twierdzi obrońca powódek, że Kropiwnicki nie poddał się wyrokowi sądu polubownego i na poczet tej ostatniej sumy całej masie po niegdy Alfonsie Kropiwnickim wypłacił jedynie rs. 1,282. Twierdzenie to rozmija się z prawdą. I rzecz szczególna. Bywają ludzie, którzy nie pamiętają o otrzymanej wypłacie, czyniąc to nieraz z zasady, nie spotykamy jednakże takich, którzyby pamiętali o otrzymaniu nieotrzymanych pieniędzy. Sumy rs. 1,282 Kropiwnicki nie płacił nigdy ani masie, ani powódkom; wniesiona do bilansu za rok 1887-my, została ona w r. 1888-ym wystornowana (pozycja martwa, skreślona), jak o tem przekonywają dowody w aktach przeciwnika będące.

Na zasadzie wyroku sądu polubownego, już po tym wyroku Kropiwnicki nikomu nic zgoła nie płacił, nie płacił zaś dla tego, że zamiast sumy do wypłaty zasądzonej, jeszcze przed wyrokiem, w czasie agitującej się sprawy, uiścił samym powódkom z górą pięć razy tyle, jak na nie przypadało, co usprawiedliwiają pokładane ich kwity, balastem niepotrzebnym przez ich obrońcę nazwane!

Żalą się powódki, że po roku 1887-ym nie odbierały bilansów i sprawozdań z obrotu interesów spółkowych—to jednak ich twierdzenie obalają znowu balastem przez nie nazywane kwity ich reprezentanta oraz kopje z księgi listów wraz z dołączonemi do nich kwitami poczty rekomendowanej, zgodnie z prawem poświadczone przez rejenta.

Plenipotencję Proszkowskiemu odwołał nie sam

Stan. Kropiwnicki, odwołało go jeszcze dwoje z jego rodzeństwa, oraz nieżyjąca już dzisiaj matka, właścicielka w moc testamentu męża, połowy dochodu z udziału spółkowego.

Aż do śmierci matki powódki reprezentowały przeto $^{4}/_{14}$-te, nie zaś jak teraz $^{4}/_{7}$-me udziału. Proszkowskiemu więc odwołało plenipotencję $^{10}/_{14}$-tych masy spadkowej, a odwołało nie dla tego, iżby w czemkolwiek długiemi laty doświadczona jego prawość dopuszczała jakiegokolwiek zarzutu, ale jedynie z uwagi na oczywistą z jego strony niemożność zorjentowania się w interesie tak wielkim.

Nadmienić wypada, że jak znów pokładany dowód przekonywa, właśnie St. Kropiwnicki powstrzymywał swą matkę i resztę rodzeństwa od odwołania plenipotencji Proszkowskiemu, co już dawniej uczynić mieli oni zamiar. Przyłączył się do nich dopiero wtedy, gdy z całego szeregu działań swego reprezentanta a nawet ze słów przezeń jawnie wyrzeczonych, przekonał się dotykalnie, że ma w nim osobistego nieprzyjaciela. I znów podziwiać przychodzi niebywałą śmiałość, z którą zarzucono St. Kropiwnickiemu, że po odwołaniu Proszkowskiego, narzucał powódkom wybor na reprezentanta osoby dla siebie dogodnej, skoro jak znów pokładany, jakoby balast stanowiący dokument, przekonywa, że tą osobą, był teść, a następnie mąż jednej z powódek, nakoniec zaś zięć rodzonej ich siostry. Powódki jednak żadnego z nich nie przyjęły.

A więc to dla uniknięcia kontroli Proszkowski został usuniętym?! cóż odpowie obrońca powódek na sześć dokumentów, świadczących, że Kropiwnicki parokrotnie przez akta urzędowe wzywał je, zamieszkałe pod Grójcem, w Krakowie i Nowym-Sączu (Galicji) o wyznaczenie reprezentanta, wybór osoby tegoż pozostawiając im zupełnie z wyłączeniem jednego tylko Proszkowskiego, a w tych wezwaniach ostrzegał je wyraźnie, że zebrania wspólników są nieodzownie dla interesu potrzebne, gdyż pierwszorzędnego znaczenia kwestje na uchwałę spólników oczekują, że przeto odbyć się muszą, a w braku reprezentanta, bez powódek się odbędą, zapadłe zaś uchwały będą dla nich obowiązujące. Tak albowiem orzeka artykuł 11-ty zasadniczego kontraktu, w myśl którego spółka nie zna i znać nie ma prawa żadnego sukcesora spólnika. Sukcesorowie ci usunięci są od wszelkiego bezpośredniego udziału, nawet w kontrolowaniu działań i ksiąg przedsiębiorstwa, prawa te wykonywać mogą jedynie wszyscy razem przez zgodnie wybranego reprezentanta.

W braku tegoż, co jak nadmieniono z winy powódek się stało, odbywały się ogólne zebrania i zapadały na nich uchwały, obowiązujące dla masy po niegdy Alfonsie Kropiwnickim, gdyż pozostawało 4-ch spólników, a w myśl 19-go artykułu kontraktu wszelkie decyzje zapadać winny nie jednomyślnością, ale większością głosów.

W r. 1881-ym, to jest w lat 20 po kontrakcie pierwotnym, gdy spólnicy mieli już dosyć czasu, aby o sposobie prowadzenia interesu przez Stanisława Kropiwnickiego przekonać się dostatecznie, spisany został kontrakt dodatkowy, który w artykule 6-ym znosi wszelkie ograniczenia, jakim pierwotnie działalność St. Kropiwnickiego ulegała; Kropiwnicki jednak nie korzystał z tego, wszystkie kwestje najdrobniejszej, najbłahszej nawet natury, przedstawiał on spólnikom na ogólnych zebraniach, żądał co do nich uchwały i takowe wykonywał literalnie.

Dzierżawa piekarni na Pradze, oraz otwarcie piekarni *związkowych* („Gospodarska", „Najnowsza", „Nowożytna" filja nr. 10, oddziały nr. II, III i IV), zostały zatwierdzone i postanowione w § III uchwał z d. 18-go października i 3-go grudnia 1887-go r. W uchwałach tych przyjmował udział i Proszkowski, wówczas jeszcze nie odwołany. Niezgodnem przeto z prawdą jest twierdzenie, jakoby piekarnie te zostały zadzierżawione i otwarte bez zezwolenia powódek i bezzasadnem ich żądanie uchylenia się od strat, jakie w pewnej epoce niektóre z tych piekarni istotnie zamiast zysków przyniosły.

Skoro piekarnie te powstały z uchwał powódek, a spółka każda zawiera się na spólność zysków i strat. to musi ponieść część odpowiednią straty spólnik, który w dobrych czasach umiał pobierać zyski w stosunku rocznym 24 procent od sta.

Szereg rejentalnych wezwań przekonywa, że na każde przez powódki żądanie przejrzenia ksiąg i aneksów St. Kropiwnicki odpowiadał niezwłocznie, oświadczając nietylko gotowość po temu, lecz nawet chęć udzielenia wszelkich wskazówek i objaśnień, w ostatnich zaś wezwaniach znów z niezmiernym kosztem dla siebie, z powodu braku reprezentanta, w Krakowie, w Nowym Sączu, pod Grójcem i w Warszawie całemu rodzeństwu poczynionych, zażądał, aby w myśl art. 26-go kontraktu spółki, przed terminem jej ekspiracji na d. 31-szy grudnia 1892-go r. wyznaczonym, oświadczyli, czy wobec wzbronionej w tymże artykule likwidacji i niemożności dopuszczenia tejże ze względów chociażby li tylko obywatelskich, czy w spółce pozostają, nadmieniając zarazem, że brak odpowiedzi uważać będzie za odpowiedź odmowną i w takim razie wzywa ich, aby w terminie w tymże artykule 26-ym kontraktu wyznaczonym, stawili się u rejenta po odbiór gotowizny pokrywającej ich udział spółkowy według ostatniego bilansu, jak to również artykuł ten stanowi.

Na to wezwanie od jednej tylko z powódek, posiadającej $^{1}/_{35}$ udziału spółkowego i to w ostatnich dniach grudnia 1892-go r. otrzymał St. Kropiwnicki odpowiedź, że do spółki należyć nie chce wraz z żądaniem, wręcz art. 26 przeciwnem, zamknięcia całego przedsiębiorstwa i likwidacji. Pozostałe powódki takież same uczyniły oświadczenia, ale już w styczniu 1893-go r., t. j. wtedy, gdy już spółka nowa została przez nowy akt z nowemi spólnikami zawarta.

W terminie wyznaczonym, w kancelarji rejenta stanął w imieniu powódek obecny ich obrońca, któremu zaofiarowana została suma rs. 1,393 wraz z procentem około rs. 1,500 wynosząca. Wypłatę Kropiwnicki warunkował wydaniem mu zupełnego pokwitowania, gdy mu zaś tego odmówiono, a zaofiarowany fundusz chciano przyjąć li tylko sposobem, jak nadmieniono *awansu*, Kropiwnicki fundusze w kasie rządowej zaznaczył i obecnie wytacza akcję wzajemną z żądaniem uznania zaznaczenia za ważne.

Wszak zapłaciwszy wszystko, co od niego należy, wszak uczyniwszy wszystko, co art. 26 kontraktu nakazuje, Kropiwnicki miał prawo do zupełnego pokwitowania, miał prawo przedsiębierstwo dalej prowadzić innemi funduszami i w imieniu innej spółki. Jeżeli powódki twierdzą, że im zaofiarowano nie wszystko, to niech obliczą czego im brakuje i niech zażądają zasądzenia niedopłaconej sumy; ale zkąd zasada dla zrealizowania marnych praw frakcyj $^{4}/_{7}$ spólnika, żądania likwidacji najpierwszego w kraju przedsiębierstwa, wrosłego w krew jego, przynoszącego chlubę jego przemysłowi? Zkąd zasada wstrzymania biegu interesu spółki, to jest zamknięcia i opieczętowania wszystkich jej przedsiębierstw, co pociągnęłoby za sobą pozbawienie dachu i chleba 300 wyraźnie *trzysta* rodzin w firmie tej pracujących oficjalistów?!

Wszakże przy likwidacji pierwszeństwo mają pasywa, łatwo więc przewidzieć, że przy niskiej cenie na licytacji osiągniętej, na co samo wstrzymanie uprzednie działalności wywarłoby wpływ niepośledni; nikt ze spólników nieby nie otrzymał.

Wobec tego akcja obecna wygląda jakby zamach na mienie, z którego pretensje powódek zrealizowane być mają i aż zanadto uwidocznia cel i charakter wystąpienia. Oto kierownicy powództwa znają marną pretensję powódek i takową w ich imieniu dla jej właśnie marności bez skrupułu poświęcić są gotowi, byle zrujnować pozwanego, którego funduszami stoi całe przedsiębierstwo, byle go wyzuć z poważnej przypadającej mu jednak sumy.

Wszakże jedynie krwawy grosz St. Kropiwnickiego prowadzi dotąd tę kolosalną maszynę; grosz ten lat 31 prowadzil przedsiębiorstwo, z którego rodzeństwu swojemu, oprócz wkładu ich ojca w sumie rs. 10,000, wypłacił dochodu rs. 75,000 czyli razem rs. 85,000 za rs. 10,000.

Nie dość na tem, oprócz jednego udziału, który należał do niegdy Alfonsa Kropiwnickiego, a obecnie do spadkobierców jego należy, właścicielką drugiego była siostra Stanisława Kropiwnickiego, wraz z mężem czyli małżonkowie Maleszewscy.

Ci ostatni weszli do spółki w r. 1874-ym z całym ówczesnym swoim funduszem wynoszącym rs. 7,500. Przez lat 15, t. j. do r. 1889-go należeli do spółki. Przez ten czas zyskami od wkładu rs. 7,500 pobrali rs. 17,000, a w r. 1889-ym St. Kropiwnicki, na usilne ich żądanie nabył od nich udział za rs. 48,000. Otrzymali przeto razem rs. 65,000 za rs. 7,500.

Rodzeństwu więc swojemu za rs. 17,500 Kropiwnicki wypłacił rs. 150,000!

Oto są te krzywdy, które im wyrządził i o które przeciwko takiemu dobroczyńcy swojemu zmuszone są upominać się drogą akcji sądowej.

Powódki atakują artykuł 26-ty kontraktu spółkowego; który same przez ojca swego zawarły. Pominąwszy niedopuszczalność takiej akcji z art. 1304 kod. cyw. fr,, ależ artykuł ten opiera się wszelkiej, oprócz rabulistycznej, interpretacji i krytyce. Zkąd twierdzenie, że jest on przeciwnym art. 815 i 1872 kod. cyw. fran.? on wszakże nie zabrania działu, zabrania tylko likwidacji; nie zabrania działu, tylko określa jego sposób. Nikomu ze spólników, podług tego artykułu, w terminie ekspiracji spółki nie wolno żądać likwidacji, jeżeli większość spólników dalsze trwanie spółki uchwali (wypadek, który właśnie tu ma miejsce); żądający w tym razie działu, obowiązany jest przyjąć spłatę swego udziału podług ostatniego bilansu i inwentarza w ciągu roku z procentem 6 od sta bez prawa żądania detaksacji, a to dlatego, że likwidacja jest ruiną przedsiębiorstwa, że detaksacja jest w inwentarzu, sporządzanym corocznie na zasadzie bilansów, bilanse zaś sporządzane są na zasadach przez sąd polubowny w r. 1887-ym wskazanych i zgodnie z art. 19-ym kontraktu, zatwierdzonych przez większość spólników.

Ani przeto likwidacji, ani wstrzymania biegu interesów spółki, ani detaksacji żaden spólnik żądać nie ma prawa, tembardziej prawo to nie służy spólnikowi komandytowemu. Powódki dwa razy są spólniczkami komandytowemi: raz dlatego, że ich spadkodawca był komandytowym, a powtóre dlatego, że są właśnie *spadkobierczyniami* spólnika (Vide art. 11-ty kontraktu). Przeciwne przeto prawu byłyby ich żądania, gdyby nawet reprezentowały całość masy po niegdy Alfonsie Kropownickim—cóż dopiero, gdy przedstawiają one li tylko frakcję tej masy?

Gdyby nie to, że likwidacja, której koniecznym finałem jest licytacja publiczna, zagraża ruiną całego przedsiębiorstwa, toż St. Kropiwnicki nie miałby żadnego interesu przeciwko takowej się bronić. Jest on właścicielem dziś 3-ch udziałów spółkowych, t. j. $^{21}/_{35}$ ma $^{1}/_{7}$ w udziale spadkowym po ojcu, to jest $^{1}/_{35}$, siostra jego i brat właścicielce $^{2}/_{7}$ spadku po ojcu, czyli $^{2}/_{35}$ całości, oraz dawny spólnik Walner właściciel $^{7}/_{35}$ którzy wszyscy pozostać w spółce postanowili—przy licytacji zostawiliby mu w spółce to, co im z szacunku przypada; ztąd St. Kropiwnicki byłby zwolniony od płacenia $^{31}/_{35}$ postąpionej na licytacji ceny, miałby tylko do płacenia powódkom $^{4}/_{35}$ tejże.

A więc przy licytacji nie miałby współzawodników, kupiłby wszystko za bezcen. Ale najniższa nawet cena mogłaby być za wysoką, bo niema likwidacji bez wstrzymania biegu przedsiębiorstwa, a wtedy rozpryska się cała jego wartość, bo je odbiegają klienci. Prócz tego, czyż wolno obywatelowi, choćby na chwilę pozbawiać kraj tak potężnej dźwigni jego bogactwa, jakiemi są zakłady zbożowe Słodowiecko-Zegrzyńskie, mające 100,000 rs. miesięcznego obrotu?

To między innemi i przedewszystkiem przewidział i miał na myśli tak natarczywie zwalczany w powództwie artykuł 26-ty zasadniczego kontraktu, poczętego w myśli takich obywateli jak Alfons Kropiwnicki, Ludwik Żychliński i Henryk Chełmicki, że już o Stan. Kropiwnickim nie wspomnę.

Istnieje w kontrakcie pierwotnym także artykuł 27-my, który orzeka, że jeżeli *w czasie trwania spółki* czysty zysk niedostarczy przynajmniej 7-iu procent od ówczesnego wkładu, to każdy spólnik ma prawo żądać likwidacji, wolno jednak spłacić go pozostałym spólnikom nie żądającym likwidacji.

Obszerny wywód akcji powodowej zmierza usilnie do tego, aby dowieść, że skoro art. 27-my obowiązywał przez cały czas trwania spółki, to po jej ekspiracji tembardziej ma siłę. Na nim więc chociażby opierając się powodki, miały prawo żądać likwidacji nawet w styczniu 1893-go r., t. j. po upływie terminu trwania spółki, gdyż bilanse Kropiwnickiego przez 2 lata z rzędu żadnych nie wykazują zysków.

Czyż nie uderzają tu oczywiste dwie miary? Czemuż wywodów swoich co do nienaruszalności artykułu 27-go ze względu na to, że obowiązywał przez lat 31, nie zastosują do art. 26-go tegoż kontraktu, który usiłują unieważnić bez żadnej prawnej, ani logicznej zasady?

Bezsilna to jednak walka, ta nadaremna frazeologja, która stara się utrzymać w swej sile artykuł 27-my, nawet po ekspiracji spółki—bo wszakżeż jest wręcz przeciwnie, gdyż z ekspiracją spółki, artykuł ten całą rację bytu postradał. Jedynym jego celem było dać możność spólnikowi uchronienia się od strat dalszych, przewidywanych ze względu na 2 lata ubiegłe. Z chwilą ekspiracji spółki, już obawa ta znikła,—strat dalszych nie będzie, bo i tak spółka się kończy, kończy się zaś drogą takiego działu, jak go art. 26-ty określa.

Dowiedziono powyżej, jakie straty mandantom swoim zrządził były ich reprezentant, wyjednawszy od sądu polubownego w r. 1887-ym zwinięcie oddziału cukierniczego i powiększenie amortyzacji, a oto, ku zdumieniu St. Kropiwnickiego, coś znów identycznego zjawia się w ich żądaniach obecnych.

Nie chcemy ponosić strat, utrzymuje ich rzecznik, jakie z piekarni na Pradze i piekarni związkowych wynikły, prosimy o wyłączenie tych piekarni ze składu spółkowego majątku, bo myśmy na ich wydzierżawienie i otwarcie nie udzieliły zezwolenia. To ostatnie twierdzenie zwalczają dowody przeciwne, jak to przytoczono powyżej, reprezentant powódek za[illegible]cił i zatwierdził to wszystko,—lecz nie dość na tem, wszak proste liczb zestawienie, powinno przekonać stronę przeciwną, że gdyby wyrok to ich żądanie uwzględnił, to na tem straciłyby tylko. Prawda, w liczbach piekarnie związkowe w niektórych latach wykazują straty, ależ czy te mogą się równać ze stratami, jakiemi zagrażała całemu przedsiębiorstwu konkurencja piekarni tureckich, podówczas właśnie powstałych w Warszawie i dla zwalczenia której, jak przekonywają motywa uchwał spólników, otwarto piekarnie związkowe?

Nakoniec, po wyłączeniu tych piekarni ze składu mienia spółkowego, straciłyby powódki to wszystko

co im się wypłaca stosunkowo z wartości tychże piekarni kapitalnej.

Jak to—twierdzi obrońca powódek—1,393 rs, to wszystko co na nas przypada, wówczas gdy całość udziału po niegdy Alfonsie Kropiwnickim wynosi rs. rs. 10,000, wszakżeż reprezentujemy jego $^{4}/_{7}$-ych części?

Prawda, powódki reprezentują cztery siódmych części, t. j. z górą rs. 5,000, ale rzecz szczególna; ci sami, co pamiętają o otrzymaniu nieotrzymanych nigdy 1,282 rs. zapominają o tem, że z kasy przedsiębiorstwa brali zaliczenia na zyski w tych latach, kiedy nie było zysków lecz straty—to więc, co nadebrały ulega zwrotowi—zapominają nadto, że nie wszyscy z pomiędzy spadkobierców Alfonsa Kropiwnickiego pobierali jednakowe sumy, a Stanisław Kropiwnicki jest wykonawcą testamentu ojca, obowiązanym pilnować praw spadkobierców i prawem przepisanych dopełniać *powrotów.*

Powództwo uważa za niewłaściwe rozliczanie w bilansach 7-iu procent od niepodniesionych zysków przez spólników z pierwszeństwem przed bieżącemi zyskami, a przecież to twierdzenie obala własna spólników uchwała z d. 23-go kwietnia 1867-go r. (także pewno niepotrzebny balast), stanowiąca raz na zawsze takie, a nie inne księgowanie, obala nadto zwyczaj od daty tej uchwały, t. j. od r. 1867-go przyjęty, czego dowodzi szereg zatwierdzonych przez spólników od owej epoki bilansów, a zwyczaj w sferze stosunków handlowych, jak wiadomo, z samego prawa, ma prawa powagę. Wszakże spółka obecna jest przedsiębiorstwem bez wątpienia handlowem.

Nakoniec sama logika ma tu coś do powiedzenia. Mam w spółce fundusze, które podnieść służy mi prawo, nie podnoszę ich, one zostają w spółce i dla niej pracują, spólnikom podnoszącym wszystko, co kolwiek podnieść można, dostarczają jak wykazano 24 procent rocznie, a mnie się od tych funduszów nie należy 7 procent (stopa uchwalona), od tego, czego od spółki nie odebrałem, a więc co jej pożyczyłem?

Możnaby nie liczyć procentów, gdyby wkłady wszystkich spólników były jednakowe. W takim razie powiększyłyby się zyski, a ostrze broni powódek znów ugodziłoby w nie same. Bo przecież przy podziale zysków Kropiwnicki, na mocy zasadniczego kontraktu, ma przewagę co do 30-tu procent, jako wynagrodzenie za administrację. Stokroć zarobił by na tem, nawet wcale nie licząc 7 procent od niczego, co w spółce posiada. Nie każdy jednak umie łamać raz przyjęte zobowiązania, nie każdy śmie targnąć się na prawo, którem z art. 1,134 kod. cyw. jest kontrakt dla stron, które go podpisały, nie każdy lekceważy od 1867-go r. w spółce zaprowadzony obyczaj.

Kropiwnicki nie płacił zysków powódkom — twierdzi ich obrońca—a sobie wypłacił rs. 120,000, przyjacielowi zaś swemu Walnerowi rs. 17,462.

Pominąwszy, że te 120,000 rs., które powództwo uważa za podniesione przez Kropiwnickiego, użyte zostały przeważnie na pokrycie strat przedsiębiorstwa, wynikłych na piekarni w Łodzi, piekarni otwartej istotnie bez zezwolenia spólników, więc Kropiwnicki sam na własny przepisał je rachunek, oraz na spłatę udziałów spólników, do czego między innemi powódki go zmusiły; te wszakże całe 120,000 Kropiwnicki miał zupełne prawo podnieść i na własny obrócić użytek. Przecież sąd polubowny orzekł, że jeszcze w r. 1885-ym masa po niegdy Alfonsie Kropiwnickim, miała w niepodniesionych zyskach ulegających wypłacie rs. 4,425, a Kropiwnicki rs. 144,000. Masa zamiast 4,425 rs. wybrała 5 razy tyle, czyż więc Kropiwnickiemu nie było wolno podnieść 120,000, po których podniesieniu, ze 144,000 zostawało jeszcze ulegających wypłacie rs. 24,000?

Co do Walnera, to ten istotnie podniósł rs. 17,462, częścią tytułem przyznanego mu w spółce kredytu, a częścią z kasy Słodowca, jako tegoż administrator i kasjer w chwili dla spółki najkrytyczniejszej. Tego czynu nie można nazwać przyjacielskim, a cała w ten sposób wybrana suma jest długiem, Walnera na rzecz spółki ciążącym.

Już w dziedzinę humorystyki wkracza następne żądanie powódek, aby im wypłacić część amortyzacji udziałowi ich odpowiadającą.

Wszakże w obecnem przedsiębiorstwie niema wcale amortyzacji kapitału, jest tylko odźwierciadlana w liczbach kontrola amortyzacji, czyli deterjoracji nieruchomości i maszyn, jaką w nich wywołuje sam upływ czasu. Więc tedy Kropiwnicki ma płacić powódkom część tego, co przepadło, co nie istnieje?

Tylko z zysków amortyzację można potrącać — twierdzi przeciwnik — w roku, w którym zysków nie było, amortyzacji strącać nie można, inaczej kapitał sam siebie by zjadał.

Najzupełniejsza prawda: kapitał ulokowany w budynkach i maszynach zjada sam siebie, jeżeli zyski niepokrywają jego zniszczenia, to jest amortyzacji. Czas robi swoje, bez względu na to czy zyski istnieją, czy nie—jego biegu nie wstrzymać, ani odwrócić siły niszczącej. Cóż zrobił sąd polubowny z roku 1887-go, gdy na żądanie reprezentanta powódek, amortyzację powiększył? Oto część brakującą strącił z pierwotnego kapitału udziałowego z sumy 50,000 rs., zredukowawszy go do 47,390 rs.

Amortyzacja w obecnem przedsiębiorstwie nie jest ilością dodatnią, lecz ujemną. Zbyteczna li tylko skrupulatność Kropiwnickiego, zaprowadziła rubrykę kontroli amortyzacji w liczbach, gdyż wprost na zasadzie prawa, logiki, zasad buchalterji i wyroku sądu polubownego, miałby on prawo wprost amortyzację w ustanowionej stopie potrącać i w inwentarzu corocznym redukować stosownie wartość budynków i maszyn. W inwentarzu Kropiwnickiego wszystkie nieruchomości i maszyny figurują w stanie najidealniejszym. Amortyzacja stanowi asekurację tego najidealniejszego stanu. Taka właśnie zasada księgowania od początku istnienia spółki przyjęta, pozwoliła w kontrakcie zamieścić artykuł 26-ty, który potrzebę detaksacji maszyn i budowli spółkowych usuwa.

Ciekawą ilustrację tego ustępu akcji głównej stanowi dowodzenie, że amortyzacja zawsze jest wyższą od rzeczywistego zniszczenia, że więc w obecnej spółce jest zawielka. Jakże się przedstawi ten wywód, gdy go porównamy z równie obszernym wywodem reprezentanta powódek przed sądem polubownym, w którym dowodzono wręcz przeciwnie, że amortyzacja jest tu zamałą, że ją należy powiększyć, co też sąd polubowny uwzględnił i nową, do dzisiaj praktykowaną normę amortyzacji ustalił.

Tam chodziło o zmniejszenie zysków, w których Kropiwnicki, jak wspomniano miał 30 procent przewagi, żądano więc przelania ich części na amortyzację, tu idzie o otrzymanie jaknajwiększej spłaty, a więc o powiększenie zysków kosztem amortyzacji, ztąd walka w 2-ch przeciwnych kierunkach jednej i tej samej osoby, Dwie miary, dwie logiki, jak w całym toku obrony, jak w całej akcji powodowej.

Fundusz na amortyzację—twierdzi obrońca powódek—zanim zgodnie z jego przeznaczeniem użytym zostanie, musi tkwić w czem-ciś, albo w tymczasowo wzniesionych budynkach, albo w maszynach, albo w obrocie i zapytuje w czem mianowicie. Dziwne pytanie, odpowiedź niemożliwa.

Tak jest zaiste, amortyzacja strąca się co rok, ale nie co rok się zużywa odpowiednio, dopóki zaś na cel właściwy obróconą nie będzie, tkwi w aktywach przez obrońcę powódek wymienionych, tkwi przeważnie w wielkich zapasach mąki i zboża.

W czem, mianowicie, w danej chwili—tego dokładnie wskazać nie podobna, ale część odpowiednia wartości tych wszystkich aktywów, tych wszystkich zapasów, jak przekonywa inwentarz, powódkom się wypłaca. Na cóż więc jeszcze się żalą?

Wszystko co powiedziano w powództwie i w jego ustnem rozwinięciu odnośnie do kapitału rezerwowego, który, jakoby tylko z zysków formowany być winien, dowodzi, że powództwo, rzecz jedną wzięło za rzecz inną zupełnie. Wszystkie argumenty obrony odnosić się mogą tylko do kapitału zasobowego i do niego się odnoszą, to też kapitał ten nie istnieje, w r. 1887-ym zniósł go wyrok sądu polubownego, pozostawiwszy zeń tylko 2 kopiejki (tak wypadło z rachunku), ale istnieje i istnieć musi kapitał rezerwowy, przeznaczony na zabezpieczenie wierzytelności wątpliwych.

Czyż bez takiego kapitału jakikolwiek buchalter lub kupiec zrozumie możliwość istnienia przedsiębiorstwa, realizującego rocznie 1,200,000 rs, należności? Z kapitału tego pokryto w r. 1886-ym po r. 1892-gi włącznie to jest przez lat 7 rs. 41,000 na 8,400,000 rs. obrotu; zdaje się, że nie wiele. Obecnie wynosi on sumę znaczną ze względu, że zabezpiecza znakomitą część wskutek malwersacji oficjalistów przez spółkę uronionego kapitału. Stoi on w księgach i zabezpiecza,—bo część tę może jeszcze odzyskać się uda, z uwagi, że przeciw jednemu z implikowanych prowadzi się śledztwo.

Śledztwo to jest w biegu wbrew twierdzeniu przeciwnika, który o umorzeniu tegoż zapewnia, nie wiadomo zkąd mając, mylne zresztą wiadomości, skoro nie wyszło ono dotąd z granic śledztwa pierwiastkowego. Śledztwo pierwiastkowe jest, jak wiadomo, tajemnicą dla osób nie mających w niem udziału.

Obrona powódek posunęła się tak daleko, że poważyła się zakwestjonować wiarogodność przepadku aktywów z funduszu rezerwowego pokrytych.

W odpowiedzi na to—zdaje się wymownej—St. Kropiwnicki ofiaruje powódkom bez żadnej zgoła remuneracji aktywów na 41,000 rs. i wszelkie stwierdzające ich istnienie dowody w każdej chwili dostarczyć się obowiązuje.

W ostatnim punkcie wywodów swoich powódki pragną się uchylić od udziału w stratach przez malwersacje oficjalistów zrządzonych, twierdząc, że takowe Kropiwnickiego wyłącznie obarczać powinny.

Tu należy wyjaśnić sposób, w jaki malwersacji się dopuszczono. Nie nastąpiło to jednorazowo i nie jest dziełem jednej osobistości, lecz w ciągu całego lat szeregu i przez spółkę należycie zorganizowaną znacznej liczby oficjalistów. Zarządzający piekarnią w księgach kasowych dopuszczał się systematycznych pomyłek, które na swoją korzyść obracał, a kontroler wrzekomo tego nie dostrzegał, główny dysponent, Grosheit, z weksli, jakie firma dyskontowała, systematycznie na rzecz swoją część pewną potrącał, a kontroler weksli i kasjer jakoby nie dostrzegali, że nie cała gotowizna do kasy wpływa, główny zaś dysponent oczywiście zapisywał w sprawozdaniach, że wszystko jest w porządku, co buchalterja stwierdzała. Na 100,000 rs. obrotu miesięcznego w ciągu lat 8—9 drobne różnice zauważyć się nie dały, złożywszy jednak bardzo poważną sumę.

Księgi i kasa były zawsze w najzupełniejszej z sobą zgodzie, bo wszyscy współwinni działali w zupełnem porozumieniu, a wszyscy, jako długoletni i zasłużeni współpracownicy, cieszyli się zupełnem zaufaniem St. Kropiwnickiego.

Jakaż więc jest zasada żądania uchylenia się od stosunkowego udziału w powstałych ztąd stratach? Wszakże to kradzież, spełniona przez domowego złodzieja, od którego ustrzedz się najtrudniej, trudniej, aniżeli od kradzieży, popełnionej zbrojną ręką albo inną siłą większą.

A jednak za kradzież w ten ostatni sposób spełnioną podług art. 1954 kod. cyw. franc., nie odpowiada przyjmujący *skład* nawet *konieczny.* Czyż suma 10,000 rs. przez spadkodawcę powódek wniesiona była sposobem *składu* (depozytu)? Bynajmniej, skład z natury swojej jest bezprocentowy, od swojego zaś wniosku powódki wraz z innemi spółspadkobiercami pobierały, jak dowiedziono, dochody w stosunku 24-ch procent na rok przeciętnie.

W obec tego o tyle tylko od strat, przez malwersację zrządzonych, w myśl art. 1927 kod. cyw. fr. mogłyby się uchylić i takowemi wyłącznie Kropiwnickiego obciążyć, gdyby dowiodły, że miały sposób malwersacjom zapobiedz i że Kropiwnicki, dopuściwszy utraty ich mienia, swoje wszelako od straty uchronił.

Ani jednego, ani drugiego powódki nie dowodzą.

Zapobiedz malwersacjom, przez zorganizowaną spółkę popełnianym, zapewne że można, ale na to trzeba mieć wiadomość o istnieniu organizacji, tę zaś wiadomość mieć można wtedy tylko, gdy się do organizacji należy. Tego już chyba jedynie powództwo Kropiwnickiemu nie zarzuca.

Co się zaś tyczy mienia własnego, to przecież to mienie w r. 1887-ym przez sąd polubowny dla Kropiwnickiego na 184,000 rs. obliczone, straty w ostatnich czasach wynikłe i malwersacje oficjalistów z końcem r. 1892-go zredukowały się do 28,000, jak o tem przekonywa pokładany dowód.

Malwersacje oficjalistów są dzisiaj na porządku dziennym, znane są notorycznie te, jakie u różnych firm warszawskich w ostatnich czasach spełniono, w departamencie państwowych dróg żelaznych austrjackich, pomimo rewizyj kas, odbywanych codzień, co tydzień i niespodzianie, od lat 25-iu urzędujący kasjer sprewarykował 102,000 guldenów, malwersacja w angielskim Banku akcyjnym doszła do 250,000 funtów sterlingów; Fiszer, kasjer kasy miejskiej w Frankfurcie, przed niedawnym czasem przywłaszczył sobie 800,000 marek. Nie pomógł osławiony niemiecki porządek.

Temu więc zapobiedz niepodobna, gdyż dopuszczają się tego tylko ludzie zaufani, bez których żadne przedsiębiorstwo obejść się nie może. Dyrektor wszystkiem osobiście zająć się nie jest w stanie, niepodobna go więc za to czynić odpowiedzialnym, tak jak nikt nie dochodził i nie miał prawa dochodzić na zwierzchnikach kradzieży Rembertowskich, Krzeczkowskich i Kierszów i innych.

Na zakończenie jedna uwaga: Masa spadkowa miała w spółce rs. 10,000, odebrała dochodem rs. 75,000, obecnie powódki zamiast części odpowiedniej pierwotnemu wnioskowi rs. 10,000, odbierają część odpowiednią z sumy rs. 9751. Tracą więc powódki część stosunkową rs. 249, co dla nich 4-ch wynosi rs. 140, a dla każdej z powódek po rs. 35.

Oto są szkody, jakie poniosły!!!..

Akcję wzajemną, usprawiedliwiającą, że powódkom przypada jedynie zaznaczona dla nich suma, obrona całkowicie pomija, sam albowiem za siebie przemawia przedstawiony rachunek, poparty dowodami, od strony przeciwnej pochodzącemi.

Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Ноября 1894 г.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*

W ostatnim punkcie wywodów swoich powódki przeszła się [illegible] wreszcie [illegible] świadcząc, że te [illegible] kowe Kropiwnickiego wyłącznie obarczać powinny.

Ta należy wyjaśnić sposób, w jaki machinacji się dopuszczano. Nie następuje to jednorazowo i nie jest dziełem jednej osoby, lecz w ciągu całego lat szeregu i przez spółkę należycie zorganizowaną znacznej liczby oficjalistów. Zarządzający piekarnie w których [illegible] kasowych dopuszczali się systematycznych pomyłek, które na swoją korzyść obracał, a kontroler wszelkiego tego nie dostrzegał, główny dysponent Grosbeit, z weksli, jakie firma dyskontowała, systematycznie na rzecz swoją część pewną potrącał, a kontroler weksli i księgi także nie dostrzegał, że nie cała gotówka do kasy wpływa, główny zaś dysponent oczywiście zapisywał w sprawozdaniach, że wszystko jest w porządku, co buchalterja stwierdzała. Na 100,000 rs. obrotu miesięcznego w ciągu lat 8—9 drobne różnice zauważyć się nie dały, złożyły się jednak łącznie w poważną sumę.

Kasjer i kasa były zawsze w najzupełniejszej zgodzie, bo wszyscy wspólnicy działali w zupełnem porozumieniu, a wszyscy, jako dłużnicy i za pomocą współpracowników, cieszyli się zaufaniem p. Kropiwnickiego.

Jakaż więc jest zasada żądania uchylenia się od [illegible] spółkowego udziału w powstałych stąd stratach. Wszakże to kradzież, spełniona przez domowego złodzieja, od którego ustrzedz się najtrudniej, trudniej, aniżeli od zewnętrznej, popełnionej zbrojną ręką albo siłą większą.

A jednak za kradzież w ten ostatni sposób spełnioną podług art. 1881 kod. cyw. franc. nie odpowiada przyjmujący skład nawet depozytowy. Czyż zasada [illegible] przez spółkę wspólników powódek wyłączona była [illegible] dlaczegóż by? Tym bardziej, skład z natury swojej jest jednostronny, od swojego zaś wspólnik powódka wraz z innymi spółkami [illegible] jak [illegible], stosunku z którego proces wynikł przeciwnie.

W obec tego o tyle tylko od strat przez wspólników sprzeniewierzonych, w myśl art. 1850 kod. cyw., ... [illegible] i takowemu wskazaniu Kropiwnickiego obarczyć należy [illegible], że [illegible] sposób nadużyciom zapobiedz, że Kropiwnicki dopuszczał straty ich mienia, wyrządzając wszelkich strat uchronić.

Ani jednego, ani drugiego powódki nie dowiodą. Zapobiedz nadużyciom przy zorganizowanej spółki nadzwyczaj trudno [illegible] wiadomo, że dopiero wiadomo o rozstroju spółki [illegible] wreszcie [illegible] gdy się obawy zachwiały i interesy. Tego jak [illegible] Kropiwnicki nie zarzucą.

Co się zaś tyczy uniesienia się przed [illegible] w r. 1882-im przez sąd [illegible] dla ś[illegible] wszelkiego na 161,000 rs. [illegible] w ostatnich czasach [illegible] i zakwestjonowania [illegible] z końcem r. 1884-go zredukowały się do 23,000, jak o tem przekonywa wykaz [illegible].

Najwięcej oficjalistów, zajętych na posadach ważniejszych, znane są, pod wypłaceniem, jak [illegible] firm warszawskich, w ostatnich czasach [illegible] w [illegible] najstarszych [illegible] zespoły [illegible], [illegible] rzeczywistości, odbywały się sądem, to [illegible] lat zaś [illegible] się niewykonania 300,000 guldenów, [illegible] w angielskim banku [illegible] doszła do 7,000 [illegible] funtów sterlingów. [illegible] w Kopenhadze, przed [illegible] [illegible]. Nie [illegible] pozostałych porządek.

Tem więc [illegible] niepodobna, że [illegible] jest tylko jedno zaufanie. Jest [illegible] przedsiębiorstw [illegible] wszystkich [illegible] niepodobna [illegible] tak jak [illegible] wymagać [illegible] na zwierzchnikach [illegible] Kopenhadze [illegible] i [illegible].

Na załączonych jednak stratach [illegible] miała wypłata rs. 18,000, [illegible] z tego od tego powodu [illegible] pierwotnego [illegible] rs. 12,000, [illegible] odpowiednio z sumy rs. 9741. [illegible] część [illegible] rs. 249, [illegible] rs. 140, a dla [illegible] rs. 48.

Oto są wywody, jakie [illegible].

Ale [illegible], [illegible] że powódki [illegible] i [illegible] przeciwnej [illegible] którzy dostali, od strony przeciwnej go podkopano.

nie pokrywała jego zniszczenia, to jest amortyzacji. [illegible] akcje, czy nie—jego ciągu nie wymagamy, ani określoności zużycia. Ostatecznie sąd polubowny z roku 1887-go, gdy na żądanie reprezentanta powódek, amortyzacja powodowaną był [illegible] z pierwotnego kapitału udziałowego z sumy 40,000 rs. zredukowanego do 47,500 rs.

Amortyzacja w obecnem rozstrzygnięciu nie jest dość dokładna, lecz wiemy. Zostawmy to tylko zastanawiając Kropiwnickiego, zamawiająca amortyzacji amortyzacji w latach, gdy wypada na zasadzie prawa logiki, zasad buchalterji i wyroku sądu polubownego, miałby on prawo wypłat amortyzacji w zastosowanej stopie potrącać i wynagradzać, aby sprawa redukować stosownie wartości budynków i maszyn. W inwentarzu Kropiwnickiego wszystkie nieruchomości i maszyny figurują w stanie najdoskonalszym. Amortyzacja stanowi zawsze zastąpienie tego najdoskonalszego stanu. Taka właśnie zasada księgowania, od początku istnienia spółki przyjęta, pozwoliła w końcu całe zamieść artykuł, z których położony dopiero Kopenhagi [illegible] budowli spółkowych ustawa.

Ciekawą ilustracją tego zaiste [illegible] stanowi dowód, że amortyzacja zawsze jest wyższa od rzeczywistości w zysku, co więc w obecnej spółce jest zdarzenia. Jakkolwiek przyznawano rok wywodach, że potępiamy równie drastyczny wynosiła reprezentacja powódek, pod wpływem polubownego, w którym dowodzono wręcz przeciwnie, że amortyzacja nie ta zasada, że ją wtedy potrąca, co też sąd polubowny przyjął za słuszne. Dziś zaś praktykowana norma amortyzacji maleje.

Tak dziwnie o amortyzacji mówimy, w których Kropiwnicki, jako wspominaliśmy, z powodu przyczyny, zdanie więc przyznania tej części na amortyzację, to dzieje o określanie jakiejkolwiek liczby, a więc z pominięciem zysków. Kiedyś, amortyzacji sąd walka w 2-ch rzeczach, sprawach jednej i tej samej osoby. Dziś mamy nadmiar, jak w całej tej sprawie jednak, jak w całej akcji powodowań.

Kwestja ta amortyzacji—twierdzi obrońca powódek zatem zgodnie z jego już wspomnianem [illegible] [illegible], musi tkwić w naczelnym w kwestjach amortyzacji budynków, albo w maszynach, albo w obiekcie i kapitału w całej ilości. Dziwne zatem twierdzenie niemożliwa.

Tak też samo amortyzacja zmienia się co rok, ale nie co rok nie zmienia odwrotnie, dopóki zaś do obecnego czasu obecnie nie będzie ona w ostatnich zaś odbiorem zagadnień wyznaczona, ale pojawiające się w wielu kwestjach.

W całem niniejszem zagadnieniu odnosić się dzieje w kasie nie podniosła. Jeszcze wypłacanie wszystkich wszystkich akcji powodowań, jak przekonywa inwentarz, powódkom się wypłaca. Na cóż więc uważać się dalej.

Wszystko co powiedziano w poprzedniej i w jego samem rozumie na odnoszące do kapitału rezerwowego, który jakoby tylko z zysków powstawać byłby nie dowodem, że powódkom, rzecz mając w całości pozostać. Wszystkie argumenty odnosić się mogą tylko do kapitału zakładowego, do którego się stosują, to też kapitał ten nie istnieje, więc 1887 r. zależy od wyroku sądu polubownego, przystawiłby się tylko z kopii tak, wypadło z rachunku, że istnieje i istnieć musi kapitał rezerwowy, przeznaczony na zabezpieczenie wierzycielności wątpliwych.

Gdyż bez takiego kapitału żadnych buchalter jak kupiec [illegible] możliwości bankowej przedsiębiorstwa zapełniającego rocznie 1,200,000 rs., należałoby. Z kapitału rezerwowego w r. 1884 a po r. 1885-ym zalegnie on już nie lat 7 rs. 41,000 na 800,000 rs., obecnie zdaje się, że nie więcej. Uderza wszelkie samo znaczenie, że wszystko, że przepisów z uwagi, że na wielkich nadwyżek oficjalistów przez spółkę prowadzonego kapitału. Nie on w końcu z zaprzeczeniem, bo część ta może jeszcze zostać się nie z uwagi, że przeciw polecenia z rachunkowych procesu się składowa.

Skutkiem tego jest w biegu zbiorowe twierdzenia przeciwnika, który o amortyzacji także zapewnia, nie wiadomo skąd mając myśl, zawsze wiadomości, które nie wzięte one dotąd z granic śledztwa pierwszego stopnia. Śledztwo ono w całości jest, jak widzimy, zaświadczone na całości stanowiącej wiadomości udział.

Otóż to powódek posunięta się tak daleko, że pokrywają się też uwzględnienie wierzycielność przepisów z funduszu rezerwowego pokrytych.

W odpowiedziach takiego nadmiaru wymagań — Kropiwnicki przychodzi powódkom bez żadnej zwłoki rzeczy, a następnie rs. 41,000 rs. i więcej, tym sposobem nie do czynności dowodu w każdej chwili dostępnej się stowarzyszenia.

[illegible] się wypłaca stosunkowo z wartości trochę pieniężnej.

Inaczej obrońca powódek — 1,892 rs. tego, co na nas przypada, wówczas gdy całość po niegdy Abrahamie Kropiwnickim wynosi rs. 10,000, ówczesny reprezentant jego dotychczas.

Prawda, powódki reprezentują cztery siódmych, t. j. z góry rs. 5,000, ale razem stosownie do summy zakłady otrzymanie niepowtarzalnych sumy 1,282 rs. zapamiętnego tem, że z kasy przedsiębiorstwa brali zaliczenia na zyski w tych latach, gdy nie było zysków lecz straty, to więc, co następuje zanim spółkę nimi zapełniają nadto, że nie wypłacą z pomiędzy spadkobierców Abrama Kropiwnickiego pobierali jednakowe sumy. Zapewniamy, Kropiwnicki jest wykonawcą testamentu ojca, obowiązany pilnować praw spadkobierców i prawem przepisanych dopełniać procedur.

Powództwo uważa za niewłaściwe rozliczenie w bilansach 7-iu procent od niepodzielności zysków spadkobierców z pierwszeństwem przed liczeniem zysków, a przecież to twierdzenie obala właśnie składów należne z d. 25-go kwietnia 1887-go r. bardzo pewne niepodzielności swej stanowi tak samo takie, a nie inne księgowanie obowiązuje już od daty tej ustawy t. j. od r. 1887-go przyznawszy dowodu szeregu zatwierdzonych przez spadkobierców całej spółki bilansów, a ewentualny w sile stosunków handlowych, jak wiadomo, z samego prawa ma prawa nowszy. Wszakże spółka obecna przedsiębiorstwem bez wszelkiego handlowego.

Słowem sama logika ma tu coś do powiedzenia. Jeśli w spółce istnieje. Które podlegać służy na prawo, nie podlegają ich, nie zostają w spółce i dla procentu, spółników pośrednictwa wszystkich, że aczkolwiek podobnie można określać jak wykazano procent roczny, a mało się od tych funduszów nie należy 7 procent istotnie uzasadnić, od tego, czemu spółki nie odebrawszy, a więc co jej pozostanie wydatki nie tworzą procentów, a tam wkłady wszelkich spólników bywały jednakowe. W takim wypadku wszystkie zyski, a wszakże także powodów uzależniony od same, nie procent przypadłe zysków Kropiwnickiemu, na mocy kontraktu spółki, na prawem, co do 30 r. procent, jako wynagrodzenie za administrację. Słuszne zaś tu byłoby nawet wtedy nie liczącej procent od udziału, w spółce pozostał. Nie każdy jednakowo wtedy przecież zobowiązania, nie każdy może ustanowić prawo, którym art. 1,184 kod. cyw. jest stanowczy dla stron, które go podpisały, a każdy lekceważąc swoje prawo, ale nie może się uchylać.

Kropiwnicki nie płacił zysk swemu bratu Teodorowi obrońca — a sobie wypłacał rs. 183,000, przyznawał zaś swemu Walterowi rs. 19,162.

Odpowiadamy, że te 126,000 rs., które nam oddano, za podniesieniem przez Kropiwnickiego, użyte zostały przeważnie na pokrycie strat z przedsiębiorstwa, głównie na tabliczkę w Łodzi, piekarni otwartej w dwa bez szczególnego spólników, więc i z ostatnich sum na właściwy przegląd jego rachunek, oraz na spłatę długów spólników, co stanowi takiej zasadzie powodów, że wszakże całe 126,000 Kropiwnicki miał zupełne prawo podnieść i na własny użytek.

Przecież sąd polubowny uznał, że przez zaś 1886 ym przez poniesły. Teodor Kropiwnicki, w niepodzielnych zyskach w latach wypłacanych 4,426, a Kropiwnicki rs. 144,000. Sam zaś 1,620 rs. wobec to, zwrot tylko, czy więc Kropiwnickiemu nie było wolno podnieść nic z tego, po podmiotu, że 144,000 zostało w aż całkowitych wypłacie rs. 21,000.

Co do Waltera, to ten istotnie podniósł rs. 17,162, poniewstwem przyznane mu w spółce kredytu, z kasy Słodowców, jako także administrator i w chwili do spółki najkorzystniejszej. Tego nie można nazwać przypadkiem. A zaś w tem wyznanie sama jest dłużna Walterowi rzeczywistym.

W dziedzinie buchalterji wskazana następnie jest powódek, aby im wypłacić część amortyzacji i procentów ich odpowiadającej.

Wszakże w obecnem przedsiębiorstwie niema całej amortyzacji kapitału, jest tylko amortyzacja, w latach kontroli amortyzacji, czyli przyczynach jej [illegible] słusznych, toteż w spółce w którym sam sobie czasowo. Więc czy Kropiwnicki ma płacić powódkom tego, co przepadło, co nie istnieje?

Tylko z zysków amortyzacja mogła potrącać — w latach przeciwnych — w rokach, w których zysków nie amortyzacji strącać nie można, inaczej kapitał samo by zjadał.

Nie podnieśmy prawda kapitał obrotowy w latach, z mniejszych niech zjada sam siebie, jeżeli zysk się...

Дозволено Цензурою. Варшава, 18 (30) Ноября 1894 г.